Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK XII. Nr. 10—(108).

DZIENNIK URZĘDOWY
KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO

GRUDZIEŃ 1935 R.

TREŚĆ:

Poz.		Str.
55.	Ograniczenie czynności biurowo-administracyjnych w szkolnictwie ogólnokształcącem i zawodowem	360
56.	Instrukcja wizytacyjna dla inspektorów i podinspektorów szkolnych	362
57.	Niewłaściwe wystąpienia firm handlowych	366
58.	Ulgi w opłatach szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów przedsiębiorstw państwowych.	366
59.	Ulgi kolejowe młodzieży szkolnej	367
60.	Podatek specjalny, raty zaliczek na uposażenie, pożyczka inwestycyjna	370
61.	Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna dla korespondencyjnych zawodów strzeleckich	370
62.	Imprezy w szkołach	370
63.	Składki w szkołach	371
64.	Wydatki na materjały do robót ręcznych w gimnazjach państwowych	372
	Regulamin nagród Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego za najlepsze wyniki z języka polskiego w gimnazjach Okręgu.	372
	Komunikaty.	374

Poz.	CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.	Str.
	Słowo od Redakcji	376
	Potrzeba kultywowania języka ojczystego— J. Szumska	376
	Sprawa poprawności mowy polskiej w szkolnictwie — T. Parnowski	378
	Pisemka młodzieży szkolnej w świetle praktyki i teorji — T. Parnowski	380
	Parlamenty dyskusyjne — J. N.	384
	Konferencja metodyczna nauczycieli biologji — J. Radomski	385
	Plan pracy Ogniska Metodycznego Zajęć Praktycznych przy Państw. Gimnazjum im. Marsz. J. Piłsudskiego w Białymstoku na rok 1935/36	386
	Praca domowa ucznia — Dr. R. Miller	387
	Opieka młodzieży szkół średnich nad szkołami powszechnemi	392
	Po Tygodniu Szkoły Powszechnej	394
	Szkoła i jej życie w ilustracji.	395
	Kronika	396
	Nowe książki i czasopisma.	397
	Komunikat	400
	Książki nabyte do Centr. Bibl. Pedag.	401
	Ogłoszenia	404

Ile osób pozyskałeś na członków Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych?

55.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 30 września 1935 r. (Nr. BP.-21716/35)

w sprawie ograniczenia czynności biurowo-administracyjnych w szkolnictwie ogólnokształcącem i zawodowem.

Opracowywane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzenia, zmierzające do uregulowania wielu zagadnień życia szkolnego w związku z reformą szkolną spowodują niewątpliwie w przyszłości znaczne uproszczenia administracji szkolnej.

W dążeniu jednak do ograniczenia czynności biurowo-administracyjnych oraz podniesienia sprawności działania dyrektorów i kierowników szkół oraz nauczycieli w najbardziej istotnym dla nich zakresie pracy należy już teraz zastosować w tej dziedzinie konieczne uproszczenia.

W związku z tem zarządzam co następuje:

1) Kuratorja i Inspektoraty Szkolne ograniczą ilość okólników i zarządzeń do istotnej, niezbędnej potrzeby, bacząc, by nie wyznaczać zbyt krótkich terminów wykonania, nie gromadzić materjałów, które nie będą mogły być celowo wykorzystane, nie stawiać zadań zbyt skomplikowanych lub niedość jasno sformułowanych, jednem słowem, by nie obarczać podległych im władz i szkół nadmiarem lub zbędną pracą i nieproduktywną pisaniną.

2) Wszelkie ankiety, zbieranie materjałów statystycznych i innych, opracowywanie monografji i t. p., podejmowane z inicjatywy Kuratorjów oraz Inspektoratów Szkolnych, należy **ograniczyć do najistotniejszych i najważniejszych potrzeb szkolnictwa i oświaty.**

Analogiczne prace, przeprowadzane przez organizacje naukowe, kulturalne, społeczne i t. p. mogą być podejmowane przez szkoły tylko za zgodą władz szkolnych (Ministerstwa dla całego Państwa. Kuratorjum dla Okręgu).

Władze szkolne, udzielając zezwolenia, mogą—odpowiednio do sprawy—uzależniać udział szkół w danej akcji od dobrej woli nauczycieli.

3) Nie należy — poza zupełnie wyjątkowemi wypadkami—wymagać od Inspektorów Szkolnych, dyrektorów i kierowników szkół nadsyłania rocznych planów pracy, planów wizytacyjnych, planów pracy wychowawczej, dydaktycznej i t. p. Wgląd w te plany winien być dokonywany na miejscu w szkole (w Inspektoracie).

4) Sprawozdania ogólne, nadsyłane obowiązkowo przez Inspektoraty Szkolne, dyrekcje i kierownictwa szkół władzom bezpośrednio przełożonym, ogranicza się do jednego, możliwie zwięzłego i krótkiego sprawozdania rocznego. Wszelkich perjodycznych sprawozdań za okres krótszy, niż rok szkolny, należy poza zupełnie wyjątkowemi wypadkami — poniechać.

Sprawozdanie roczne Inspektora Szkolnego winno— obok przedstawienia stanu szkolnictwa i poziomu szkół w obwodzie — objąć przedewszystkiem zmiany, jakie zaszły w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym na terenie obwodu w zakresie liczby szkół, ich organizacji i w zakresie wykonania planu z roku sprawozdawczego, wreszcie inne zagadnienia i sprawy szczególnie ważne dla szkolnictwa w danym obwodzie.

Roczne sprawozdanie dyrektora lub kierownika szkoły winno być krótkie i zwięzłe i zawierać tylko dane, dotyczące realizacji rocznego planu dydaktycznego i wychowawczego oraz inne ważne momenty, mające istotne znaczenie dla szkoły. W końcowej części winno sprawozdanie zawierać zasadnicze wytyczne planu pracy na rok następny — w oparciu o stan faktyczny szkoły ujęty w sprawozdaniu.

W związku z powyższem znosi się stosowane gdzieniegdzie oddzielne okresowe i roczne sprawozdania szkół ze stanu wychowania fizycznego, opieki lekarskiej i dentystycznej, oświaty pozaszkolnej, dożywiania dzieci, świąt sadzenia drzewek, lasu, dni oszczędności, bibljoteczne i t. p.

Krótkie i rzeczowe wiadomości, dotyczące powyższych spraw, zależnie od potrzeb, winny się znaleźć w sprawozdaniu rocznem.

5) Sprawozdania z przebiegu konferencyj rejonowych (ognisk) należy ograniczyć do zwięzłego i krótkiego przedstawienia wyników, uchwalonych tez i wniosków.

6) Poza podziałem materjału nauczania, umieszczonym w „Dzienniku lekcyjnym“ oraz poza planem wychowawczym, umieszczonym w księdze protokułów Rady Pedagogicznej, nie należy wymagać pisania żadnych innych (np. dziennych, tygodniowych i t. p.) planów wy-

chowawczych i rozkładów materjału nauczania. W związku z tem nie należy żądać przesyłania odpisów podziału materjału nauczania i planu wychowawczego do wiadomości lub zatwierdzenia Inspektoratu Szkolnego — gdy chodzi o szkolnictwo powszechne, a Kuratorjum — gdy chodzi o szkolnictwo średnie. Nie należy również żądać sporządzania zbyt szczegółowych i formalistycznie potraktowanych tak zw. „arkuszy korelacyjnych", kalendarzy uroczystości szkolnych, terminarzy wycieczek i t. p., ograniczyć je natomiast należy wyłącznie do niezbędnych i prostych w ujęciu zapisów.

7) Nie należy żądać od nauczycieli stałych lub niestałych pisania konspektów (planów) lekcyj, z wyjątkiem odbywających praktykę przedegzaminową kandydatów na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz — w szkolnictwie powszechnem — z wyjątkiem nauczycieli, mających składać egzamin praktyczny.

W związku z § 10 rozporządzenia z 14 grudnia 1928 r. Nr. I-7702/28 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1929 Nr. 1, poz. 3) nie należy wymagać od nauczycieli szkół powszechnych przy egzaminach praktycznych konspektów **wszystkich lekcyj** w ciągu całego roku szkolnego. Ilość wymaganych konspektów należy ograniczyć do kilkunastu.

8) Należy ograniczyć ilość, rodzaj i czas trwania wszelkich konferencyj, posiedzeń Rad Pedagogicznych, zjazdów nauczycielskich, zespołów nauczycielskich i t. p. **przyczem decydować winna ich celowość i skuteczność oraz istotna potrzeba życia szkolnego.**

Te same względy winny również rozstrzygać o sporządzaniu i rozmiarach protokułów posiedzeń Rad Pedagogicznych (z istotnemi tylko dla przebiegu obrad momentami), różnych sprawozdań, wykazów i t. p., które należy ograniczyć w rozmiarach i ilości do niezbędnych potrzeb szkolnych.

9) Osobne protokóły komisyj klasowych, przedmiotowych i t. p. — jeżeli prowadzi się je w szkole — winny być podawane jako załączniki do protokułów Rad Pedagogicznych, tak, by te same materjały nie były przedmiotem podwójnych protokułów.

10) Do czasu wprowadzenia nowych blankietów świadectw szkolnych należy wykazywać na nich ilość opuszczonych dni a nie godzin.

11) Nie należy, poza rejestrem i zestawieniami, zawartemi w dzienniku lekcyjnym, żądać prowadzenia dodatkowych wykazów frekwencji i oddzielnego prowadzenia księgi zwolnień i usprawiedliwień uczniów.

12) Znosi się obowiązek przesyłania Inspektorowi Szkolnemu przez kierownika szkoły kopij z księgi sanitarnej szkoły (Dz. Urz Min. W. R. i O. P. z r. 1918 Nr. 7, poz. 18)

13) W kronice szkolnej szkół powszechnych należy notować krótko i treściwie tylko najważniejsze wiadomości, dotyczące organizacji i życia szkoły, pomieszczenia i majątku szkolnego oraz wypadki z życia miejscowości, o ile miały poważniejszy wpływ na stosunki szkolne lub szczególne znaczenie dla szkoły.

14) Nie należy zgłaszać do Ubezpieczalni nauczycieli kontraktowych szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej przez Dyrekcję (Kierownictwo) szkoły, czyni to bowiem Kuratorjum przy otwarciu uposażenia.

W związku z powyższem proszę Panów Kuratorów o wydanie dalszych zarządzeń zmierzających do ograniczenia czynności biurowo-kancelaryjnych w szkołach. Odnosi się to również do spraw nieobjętych niniejszem zarządzeniem, a wynikających z poleceń Kuratorjum (Inspektoratu Szkolnego) i stosowanych na terenie okręgu szkolnego (obwodu) zbędnych czy skomplikowanych w formie sposobów wykonania (np. nadsyłanie prywatnych adresów nauczycieli do Kuratorjum i Inspektoratu, zgłoszeń do służby w terminie powakacyjnym, sprawozdań z zebrań rodzicielskich, miesięcznych sprawozdań ze stanu frekwencji, sprawozdań o absolwentach szkół, przygotowywania dla Dozorów Szkolnych szczegółowych planów, projektowanych do wynajęcia izb dla potrzeb szkoły i t. p.),

W dążeniu do osiągnięcia najlepszych wyników w pierwszym etapie pracy nad uproszczeniem czynności biurowo-administracyjnych należy poddać to zagadnienie dalszej bacznej obserwacji i odnośne spostrzeżenia oraz wnioski przesyłać do Ministerstwa.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
(—) W. Jędrzejewicz.

Kurator
Okręgu Szkolnego Brzeskiego
Nr. BP.-32083/35.
Dnia 15 listopada 1935 r.

Podając powyższe zarządzenie Pana Ministra W. R. i O. P. do wiadomości i wykona-

nia, proszę Panów Inspektorów oraz Dyrektorów Szkół o zbieranie spostrzeżeń, zmierzających do zastosowania dalszych uproszczeń czynności biurowo-administracyjnych.

Panowie Inspektorowie zasięgną w tych sprawach opinij Panów Kierowników szkół i Nauczycieli kierujących na konferencjach rejonowych.

Spostrzeżenia i wnioski proszę przesłać w oddzielnym załączniku przy sprawozdaniu rocznem z wykonania planu pracy na rok szkolny 1935/36.

Wszelkie zarządzenia Kuratorjum, Inspektoratów Szkolnych oraz Dyrekcyj i Kierownictw szkół, sprzeczne z podanem wyżej zarządzeniem Pana Ministra, tracą automatycznie moc obowiązującą.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) R. Petrykowski.

56.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 12 października 1935 r. (Nr. II P-5756/35)

w sprawie instrukcji wizytacyjnej dla inspektorów i podinspektorów szkolnych.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 304) zarządzam co następuje:

§ 1. Przy wizytowaniu publicznych i prywatnych szkół powszechnych inspektorowie i podinspektorowie szkolni winni przestrzegać wskazań i postanowień, zawartych w załączonej do niniejszego rozporządzenia instrukcji.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
(—) W. Jędrzejewicz.

Załącznik do rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 12 października 1935 r. (Nr. II P-5756 35).

INSTRUKCJA

w sprawie wizytacyj publicznych i prywatnych szkół powszechnych przez inspektorów (podinspektorów) szkolnych.

I. Wytyczne pracy wizytacyjnej.

Zadaniem pracy wizytacyjnej inspektora (podinspektora) szkolnego jest planowe badanie stanu oraz funkcjonowania publicznych i prywatnych szkół powszechnych, celem współdziałania z niemi i tachowej nad niemi opieki i kontroli.

W szczególności przez wizytacje należy dopomagać szkołom i kontrolować je w zakresie:

1) należytego spełniania zadań, wyznaczonych im przez ustawy i statuty szkolne;

2) właściwego wypełniania programu naukowego i wychowawczego;

3) należytego przestrzegania obowiązujących przepisów.

Wizytujący winien przytem baczyć, aby praca dydaktyczna i wychowawcza szkoły odpowiadała potrzebom i charakterowi środowiska, w którem się ona znajduje.

Jednym z zasadniczych warunków skuteczności oddziaływania wizytującego na pracę szkolną i osiągnięcia pożądanych wyników jest jego autorytet, nietylko urzędowy, lecz przedewszystkiem osobisty.

Wizytując szkołę, inspektor (podinspektor) szkolny dąży najpierw do zaznajomienia się z jej stanem i funkcjonowaniem w całości, a następnie stara się o szczegółowe i wszechstronne poznanie tej szkoły, by móc w dostatecznie szerokim zakresie udzielić jej rad i pomocy.

Od normalnej pracy wizytacyjnej należy odróżnić inspekcje, dokonywane dla zbadania określonego aktualnego zagadnienia w grupie szkół lub w poszczególnej szkole, np. celem zbadania na początku roku szkolnego przygotowania organizacji szkół lub dla sprawdzenia sposobu wykonania wydanych zarządzeń powizytacyjnych.

II. Planowanie pracy wizytacyjnej.

Organizacja pracy wizytacyjnej w obwodzie.

Celem należytego zorganizowania pracy wizytacyjnej w obwodzie szkolnym inspektor szkolny dzieli go na rejony inspekcyjne, stanowiące pewne terenowo i komunikacyjnie zespolone całości. Jeden z rejonów, dostosowany do warunków jego pracy jako szefa urzędu, pozostawia sobie, pozostałe przydziela podinspektorom szkolnym.

Odstępstwa od zasady terenowego skupienia rejonów są dopuszczalne tylko wyjątkowo, jeśli uzasadniają je specjalnie ważne względy polityki oświatowej na danym terenie.

Opieka inspektora lub danego podinspektora szkolnego nad tym samym rejonem inspek-

cyjnym winna, o ile specjalne względy nie wymagają zmian, trwać przynajmniej 3—4 lat, co pozwoli wizytującemu na poznanie rejonu i osiągnięcie wyników pracy.

Inspektor szkolny, z którego ramienia podinspektorowie szkolni wizytują szkoły, czuwa nad ich pracą wizytacyjną, koordynuje ją oraz ustala jej kierunek na terenie całego obwodu szkolnego. W tym celu inspektor szkolny inspekcjonuje w potrzebnej mierze wizytacje, dokonywane przez podinspektorów szkolnych, a raz w miesiącu odbywa konferencję wizytacyjną ze wszystkimi pracownikami pedagogicznymi inspektoratu, omawiając na niej problemy związane z całokształtem pracy wizytacyjnej w obwodzie szkolnym.

Plan wizytacyj.

Dla wewnętrznego użytku Inspektoratu Szkolnego ustala inspektor szkolny na początku każdego roku szkolnego plan wizytacyj dla całego obwodu szkolnego, biorąc pod uwagę plany, przedłożone przez podinspektorów.

Przy układaniu tego planu kolejność i czas potrzebny na wizytacje należy uzależnić od stanu, potrzeb i organizacji poszczególnych szkół oraz stopnia zaznajomienia się z niemi wizytujących, przyczem jednak nawet dla szkół o jednym nauczycielu wizytacja szkoły nie powinna trwać krócej aniżeli jeden dzień szkolny.

Plan wizytacyj winien być tak ułożony, żeby wszystkie szkoły były możliwie często i gruntownie wizytowane, przyczem każda szkoła powinna być zwizytowana w zasadzie co roku, a w każdym razie przynajmniej raz w ciągu dwuch kolejnych lat szkolnych.

W szkołach I stopnia o 1 nauczycielu ze względu na brak kierownika szkoły wizytacje muszą mieć odrębny charakter i obejmować również czynności hospitacyjne, w których w szkołach o większej ilości nauczycieli dokonywują kierownicy. Wizytacje szkół o 1 nauczycielu odbywać się muszą przynajmniej raz w ciągu każdego roku szkolnego.

Szkoły wymagające z jakichkolwiek względów szczególnej opieki winny być wizytowane częściej od innych i ze szczególną starannością; szkoły, w których zaszły zmiany w obsadzie personalnej, winny być wizytowane w odpowiednio dobranym czasie.

Prócz wizytacyj, wynikających z planu wizytacyj mogą być również przeprowadzane wizytacje ze względu na specjalne okoliczności lub na zlecenie władz przełożonych.

Przy realizacji planu wizytacyj inspektor szkolny może, jeśli zajdzie tego potrzeba, bądź uzupełniać go, bądź też ograniczać wykonywanie niektórych jego części, nienaruszając jednak wyżej wskazanych zasad, dotyczących minimalnej ilości wizytacyj poszczególnych szkół.

Projekt wizytacyj.

Ze względu na potrzebę racjonalnego wykorzystania swego pobytu w szkole inspektor (podinspektor) szkolny winien się dokładnie przygotować do każdej wizytacji przez opracowanie jej projektu.

W projekcie należy określić zadania zamierzonej wizytacji i obmyśleć jej przypuszczalny przebieg, biorąc pod uwagę stan, organizację i potrzeby szkoły oraz zaznajomienie się z nią wizytującego.

Przy projektowaniu wizytacji należy przestudjować:

a) projekt organizacji szkoły,

b) sprawozdanie z organizacji szkoły,

c) materjały z poprzedniej wizytacji oraz inne materjały znajdujące się w Inspektoracie Szkolnym, bądź w teczce szkoły, bądź też w teczkach personelu, który w niej pracuje.

Podinspektorowie szkolni winni bezpośrednio przed każdym wyjazdem wizytacyjnym zreferować ustnie Inspektorowi Szkolnemu projekt wizytacji oraz dostosować go do ewentualnych jego wskazówek.

III. Praca wizytacyjna w szkole.

Stosunek wizytującego do pracy szkolnej.

Objektem wizytacji, dokonywanej przez inspektora (podispektora) szkolnego, jest z reguły szkoła, jej życie i potrzeby, warunki i wyniki pracy oraz związek ze środowiskiem, w którem szkoła istnieje.

W pracy wizytacyjnej na pierwsze miejsce należy wysunąć czynności, zmierzające do postawienia pracy szkolnej na właściwym poziomie, a w szczególności fachową poradę i pomoc w zakresie, odpowiadającym realnym warunkom i potrzebom szkoły. Spełnienie tego postulatu wymaga przedewszystkiem dokładnego wniknięcia w rzeczywistość szkolną.

We wszystkich czynnościach wizytacyjnych należy mieć na uwadze specjalne zadania, przewidziane w projekcie wizytacyjnym, oraz ważniejsze zagadnienia, które wysunie szkoła lub nastręczy sama wizytacja.

Wizytację należy przeprowadzać tak, aby jak najmniej naruszać normalny tok pracy szkolnej, co da również możność wczucia się w atmosferę szkoły.

Ponieważ poszczególna wizytacja stanowi ogniwo całej działalności wizytacyjnej przeto powinna wyraźnie nawiązywać do wskazówek i instrukcyj, udzielonych przy poprzedniej wizytacji.

Zauważone w czasie wizytacji objawy dodatnie trzeba podnieść i utrwalić; dostrzeżone błędy należy oczywiście ujawniać, wystrzegając się jednak w obu wypadkach pochopności sądów. Trzeba przytem pamiętać, że samo wytknięcie błędów nie ma wartości instruktywnej, natomiast trafne wskazanie źródła błędu i możliwości usunięcia go stać się może bardzo ważkim czynnikiem poprawy i doskonalenia pracy.

Rola kierownika szkoły.

Przy zetknięciu się inspektora (podinspektora) szkolnego z pracą szkoły musi on możliwie dokładnie wniknąć w całość życia szkolnego; biorąc zaś pod uwagę, że czynnikiem odpowiedzialnym za całokształt pracy w szkole jest jej kierownik, wizytujący musi poznać sposób wykonywania przezeń opieki nad szkołą i nadzoru nad przebiegiem i skutecznością pracy w niej.

Wizytujący nie powinien wobec tego ograniczyć kierownika szkoły do obserwowania czynności wizytacyjnych, lecz żądać od niego przedstawienia obrazu życia i pracy szkoły, jej stanu wychowawczego i dydaktycznego, oraz wypełniania podczas wizytacji jego normalnych obowiązków (hospitowania klas, udzielania porad nauczycielom, badania wyników ich pracy, prowadzenia posiedzeń Rady Pedagogicznej i t. p.).

W ten sposób wizytujący pozna kierownika jako organizatora pracy szkolnej, oceni racjonalność sposobu zatrudnienia poszczególnych nauczycieli, podziału i zakresu ich czynności wychowawczych, przyczem zwróci uwagę na to, w jakiej mierze kierownik opanowuje i harmonizuje całokształt pracy szkolnej i dba o jej planowe wykonanie.

Wizytujący winien nawiązać bliższy kontakt z gronem nauczycielskiem i zaznajomić się, jak nauczyciele swoją pracę planują, z jakim skutkiem zamierzenia realizują i jakie osiągają rezultaty.

W czasie wizytacji najściślejszym będzie zatem kontakt inspektora szkolnego z kierownikiem szkoły, kontakt zaś z nauczycielstwem i młodzieżą raz będzie pośredni (za pośrednictwem kierownika szkoły), czasem znów bezpośredni. Regulatorem tego stosunku będzie poziom pracy kierownika szkoły. Przy kierowniku szkoły, stojącym na wysokości swych zadań, przeważać będzie kontakt pośredni; w sytuacjach odmiennych z natury rzeczy więcej będzie kontaktu bezpośredniego.

Czynności początkowe.

Traktując wizytację jako formę współpracy ze szkołą, inspektor (podinspektor) szkolny po przybyciu do szkoły przeprowadzi konferencję z kierownikiem szkoły, omawiając z nim w związku ze swym projektem wizytacji stan i funkcjonowanie szkoły.

W bezpośrednim związku z tą konferencją przegląda inspektor (podinspektor) szkolny ważniejsze materjały, które mogą naświetlić charakterystyczne dla danej szkoły przejawy jej życia, w szczególności planowość jej zamierzeń oraz konsekwentną i skuteczną ich realizację, n.p. protokóły posiedzeń Rady Pedagogicznej, księgi ocen uczniów, arkusze spostrzeżeń o pracy nauczycieli i t. p. W wyniku tej konferencji inspektor (podinspektor) szkolny, uwzględniając w miarę potrzeby wysunięte przez kierownika kwestje i wątpliwości, dotyczące pracy w szkole, ustali ostatecznie, jakie są zadania odbywanej wizytacji i jakich czynności należy dokonać w czasie wizytacji.

Przeprowadzenie wizytacji.

Wizytacja szkoły winna odbywać się bez przerw w kolejnych dniach nauki. Odstąpienie od tej zasady może nastąpić tylko w wyjątkowych przypadkach.

Podczas wizytacji, korzystając z wyjaśnień kierownika i opierając się na bezpośredniem zetknięciu się ze szkołą, inspektor (podinspektor) szkolny powinien wyrobić sobie możliwie dokładny i wszechstronny pogląd na wychowawczy i dydaktyczny jej stan, kierunek pracy wychowawczej, poziom i wyniki nauki.

Dla zbadania pracy nauczycieli i młodzieży na lekcjach wizytujący wybierze przedewszystkiem takie lekcje, których zwizytowanie jest mu potrzebne ze względów rzeczowych, biorąc pod uwagę przytem łączność ich z całością zamierzeń i poczynań szkoły,

Gdy okoliczności będą wymagały, aby wizytujący wyrobił sobie pogląd na całokształt pracy nauczyciela celem jej oceny lub skontrolowania jego oceny przez kierownika, należy zwizytować kilka jego lekcyj oraz przeprowadzić ogólne zbadanie jego pracy.

Zwiedzając poszczególne lekcje lub grupę lekcyj, wizytujący ograniczy swój pobyt na nich do czasu, jaki okaże się potrzebny dla uczynienia dokładnych spostrzeżeń.

Aby należycie ocenić skuteczność pracy wychowawczej na terenie szkoły, inspektor (podinspektor) szkolny zwróci szczególną uwagę na stosunek nauczycieli do młodzieży oraz będzie się starał poznać bezpośredni wpływ, jaki kierownik i nauczyciele wywierają na uczniów przez własną osobowość.

W związku z tem wizytujący dąży do poznania tych wszystkich objawów codziennego życia szkolnego, które świadczą o rezultatach pracy wychowawczej szkoły.

Rozmowy i konferencje z nauczycielami będą się odbywały przy czynnym współudziale w nich kierownika, któremu w zasadzie należy powierzyć udzielanie instrukcyj, rad i uwag.

Spostrzeżenia swe oraz pogląd na funkcjonowanie i wartość pracy szkolnej inspektor (podinspektor) szkolny zestawia ze spostrzeżeniami i zdaniem kierownika szkoły, poczem ustala treść uwag, które mają być podane do wiadomości nauczycieli.

W czasie rozmów i konferencyj inspektora (podinspektora) szkolnego z kierownikiem szkoły lub nauczycielami wszyscy zainteresowani powinni mieć możność wyjaśnienia swego stanowiska w omawianych sprawach i uzasadnienia sposobu postępowania.

Z młodzieżą stara się inspektor (podinspektor) szkolny nawiązywać kontakt bezpośredni w warunkach możliwie naturalnych (rozmowy podczas przerw, w świetlicy, w czytelni, w bursie, na zebraniach organizacyj, o ile one w czasie wizytacji wypadną, badanie utrwalonych na piśmie dowodów pracy samokształceniowej i wychowawczej i t. p.), unikając przytem tworzenia sytuacji zdecydowanie sztucznych, jak n. p. zwoływanie specjalnie dla wizytującego zebrań ogólnych lub posiedzeń zarządu organizacyj lub powtarzania dla niego pewnych imprez, pokazów i t. p. Krytykę poczynań organizacyjnych młodzieży z punktu widzenia wychowawczego i rzeczowego, o ile zajdzie tego potrzeba, przeprowadza wizytujący podczas konferencyj i rozmów z kierownikiem i nauczycielami.

W czasie wizytacji inspektor (podinspektor) szkolny nie pominie zbadania danych świadczących o roztaczaniu przez szkołę opieki nad uczniami, którzy mieszkają na stancjach. w bursach i internatach i pozostają w trudnych warunkach życiowych, o stosunku szkoły do domu rodzicielskiego, i skorzysta z nadarzających się sposobności zorjentowania się, czy i w jakiej mierze dom i szkoła współdziałają w akcji wychowawczej.

Inspektor (podinspektor) szkolny zwróci również uwagę na to, czy wizytowana szkoła przez swą organizację zaspakaja potrzeby rejonu, dla którego jest przeznaczoną, i czy skutecznie przyczynia się do realizacji powszechności nauczania, dalej na pomieszczenie i stan higjeniczny szkoły oraz sprawność administrowania szkołą. Troszcząc się o warunki w jakich szkoła pracuje, o jej urządzenia i zaopatrzenie w pomoce naukowe, inspektor, (podinspektor) szkolny interesuje się sposobem zaopatrywania i użytkowania pomocy. bibljotek i t. p.; w szkołach zaś prywatnych ponadto bada, czy właściciel szkoły wywiązuje się ze swych zobowiązań co do uposażenia zarówno nauczycieli jak szkoły.

Inspektor (podinspektor) szkolny korzysta z przypadających podczas wizytacji posiedzeń Rady Pedagogicznej, ewentualnie też specjalnych zespołów w celu poznania charakteru ich pracy lub, jeśli jest uzasadniona potrzeba, powoduje zwołanie takiego posiedzenia, celem omówienia z gronem nauczycielskiem zagadnień, które się wysunęły w związku z jego pobytem w szkole.

Porządek dzienny posiedzenia powizytacyjnego ustala inspektor (podinspektor) szkolny, przyczem powinien w miarę możności uwzględnić wysunięte przez kierownika punkty.

Posiedzenie zwołuje i przewodniczy na niem inspektor (podinspektor) szkolny lub kierownik szkoły, zależnie od decyzji inspektora (podinspektora) szkolnego.

Posiedzenie to, przeprowadzone w atmosferze współpracy, nie powinno odbiegać w zasadzie formą i treścią od normalnych posiedzeń Rady Pedagogicznej.

Inspektor (podinspektor) szkolny w każdym przypadku ma prawo przemawiać poza koleją zapisanych do głosu.

Czynności końcowe.

Na zakończenie wizytacji inspektor (podinspektor) szkolny omawia z kierownikiem szkoły (nauczycielem kierującym) wysunięte przez szkołę aktualne i ważne problemy oraz poczynione podczas wizytacji spostrzeżenia, wskazując zalety i usterki zauważone w organizacji, przebiegu i wynikach pracy szkolnej, oraz udzielając stosownie do potrzeby rad i wskazówek,

Właściwe użycie czasu.

Podczas dokonywania wszelkich czynności wizytacyjnych inspektor (podinspektor) szkolny powinien dbać, aby czas. którym rozporządza, był wykorzystany najracjonalniej i nie był stracony na zbytnie drobiazgi lub niepotrzebne przewlekanie czynności. Zachowanie właściwej miary zależy od doświadczenia i wyczucia wizytującego. Miara ta musi być dostosowana nie tylko do potrzeb poszczególnej szkoły, lecz bardziej jeszcze do całości planu wizytacji w rejonie.

IV. Czynności powizytacyjne.

Sprawozdania powizytacyjne.

Po każdej wizytacji w ciągu 14 dni inspektor (podinspektor) szkolny sporządza krótkie.

sprawozdanie. Jeden egzemplarz sprawozdania przesyła się niezwłocznie kierownikowi szkoły, a drugi pozostaje w teczce szkoły w Inspektoracie Szkolnym,

Sprawozdanie sporządza się podług następującego schematu:

1) opis przebiegu wizytacji, a mianowicie czas rozpoczęcia i zakończenia czynności wizytacyjnych w danej szkole, wskazanie głównych kierunków badań, przeprowadzonych przez wizytującego, oraz wymienienie najważniejszych czynności wizytacyjnych;

2) zwięzła charakterystyka stanu szkoły pod względem organizacyjnym, wychowawczym i dydaktycznym, nawiązująca do stanu stwierdzonego przy poprzednich wizytacjach;

3) wskazanie aktualnych potrzeb szkoły;

4) treść udzielonych kierownikowi szkoły rad i zaleceń.

Dla użytku wewnętrznego Inspektoratu Szkolnego może wizytujący dołączyć dodatkowe wyjaśnienie i wnioski.

Sprawozdania podinspektorów.

Podinspektorowie szkolni bezpośrednio po przyjeździe składają ustne sprawozdanie z każdej wizytacji inspektorowi szkolnemu i w razie potrzeby przedkładają odpowiednie wnioski.

Zarządzenia powizytacyjne.

Prawo wydawania zarządzeń, wynikłych z dokonanej wizytacji, przysługuje inspektorowi szkolnemu.

Na zlecenie inspektora szkolnego lub w wyjątkowych wypadkach, kiedy zachodzi konieczność zabezpieczenia normalnego toku pracy szkoły, może także zarządzenie wydać na miejscu podinspektor szkolny.

Treść tego zarządzenia podaje podinspektor szkolny do wiadomości inspektorowi szkolnemu bezpośrednio po powrocie z wizytacji szkoły; jeśli inspektor szkolny uzna to za potrzebne, zarządzenie to jest potwierdzane pismem.

Zarządzenia powizytacyjne przesyła się kierownikowi szkoły równocześnie z odpisem sprawozdania powizytacyjnego.

Wpisywanie spostrzeżeń.

Po każdej wizytacji inspektor (podinspektor) szkolny jest obowiązany wpisać swe spostrzeżenia o pracy kierownika szkoły lub nauczyciela kierującego do arkuszy spostrzeżeń o ich pracy.

Spostrzeżenia o pracy nauczycieli może wizytujący wpisać podczas wizytacji, o ile uzna to za potrzebne; winien to jednak zrobić w tych przypadkach, gdy nie pokrywają się one ze spostrzeżeniami wpisanemi przez kierownika szkoły.

O pracy kierownika i nauczycieli szkół prywatnych wizytujący umieszcza swe opinje w miarę potrzeby w sprawozdaniu powizytacyjnem.

57.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Dnia 24 września 1935 r. Nr. I Pol. 2693/35.

Niewłaściwe wystąpienia firm handlowych.

Szereg osób i firm handlowych usiłuje uzyskać zezwolenie na posługiwanie się podobizną Marszałka Piłsudskiego w celach konkurencyjno-handlowych, — ofiarowując wzamian część dochodu na rzecz uczczenia pamięci Marszałka. Zgodnie ze stanowiskiem naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego Ministerstwo tego rodzaju wystąpienia uważa za wysoce niewłaściwe i zwraca uwagę, że wszelkie próby poszczególnych osób czy firm w kierunku zainteresowania urzędów i szkół podobnemi ofertami winny być kategorycznie odrzucane.

p. o. Dyrektora Departamentu
(—) Al. Kawałkowski.

58.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

OKÓLNIK Nr. 86.

z dnia 3 października 1935 r. (I R. 6127/35).

W sprawie ulg w opłatach szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów przedsiębiorstw państwowych.

Ministerstwo wyjaśnia, że wszelkie ulgi w opłatach szkolnych i taksach egzaminacyjnych, przyznane czynnym funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym zawodowym odnośnemi zarządzeniami Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przysługują również czynnym funkcjonarjuszom przedsiębiorstw państwowych: „Polskie Koleje Państwowe“ i „Polska Poczta, Telefon i Telegraf“.

Dzieciom pracowników innych przedsiębiorstw państwowych, monopoli państwowych, Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Państwowego Banku Rolnego zniżki

w opłatach mogą być udzielane tylko indywidualnie — w wypadku niezamożności i w granicach zwolnień, ustalonych odnośnemi zarządzeniami Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

p. o. Dyrektora Departamentu

(—) A. Kawałkowski.

59.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

dn. 11 października 1935 r. Nr. I Praw-2540/154/35.

Ulgi kolejowe młodzieży szkolnej.

Na życzenie Ministerstwa Komunikacji, wyrażone w piśmie z dnia 3. X. 1935 r. Nr. HO.II. 24/101, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego— w związku z okólnikiem Nr. 77 z 6.IX.1935 r. o legitymacjach szkolnych i ulgach kolejowych dla młodzieży szkolnej (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8, poz. 158) *) — przypomina, że:

1) szkoły, zakłady naukowe i kursy, niewymienione indywidualnie w wykazie do ulg kolejowych, ogłoszonym w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 1 września 1935 r. Nr. 34, nie są uprawnione

a) do wystawiania swym uczniom (słuchaczom) legitymacyj szkolnych ustalonych okólnikiem Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 77 z dnia 6.IX.1935 r.

b) do wydawania zaświadczeń szkolnych na ulgowe przejazdy kolejowe według dotychczasowego systemu. Między innemi instytucje oświaty pozaszkolnej nie mają obecnie prawa wystawiania legitymacyj szkolnych nowego wzoru i zaświadczeń szkolnych na ulgi kolejowe do czasu ogłoszenia osobnego wykazu tych instytucyj;

2) stosownie do postanowień taryfowych nie może korzystać z ulg przejazdowych również młodzież uczęszczająca na różnego rodzaju kursy, organizowane przy zakładach naukowych uprawnionych do ulg, jeżeli te kursy jako takie nie są wyszczególnione w wykazie; słuchaczom (uczniom) takich kursów nie przysługują oczywiście legitymacje szkolne według wzorów, ustalonych w okólniku Nr. 77.

Naczelnik Wydziału

(—) Kazimierz Dubiel.

*) vide Dziennik Urzędowy K. O. S. B. Nr. 8—(106) p. 49.

**) Wyciąg z Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 34 z dn. 1.IX. 1935 r.

ZARZĄDZENIE.

W sprawie Wykazu zakładów naukowych, których wychowańcom (wychowanicom) przysługują ulgi taryfowe.

Z dniem ogłoszenia wprowadza się w życie niżej podany wykaz zakładów naukowych, których wychowańcy (wychowanice) przy przejazdach kolejami państwowemi oraz prywatnemi, znajdującemi się pod zarządem państwowym mogą **korzystać z ulg taryfowych.**

Wychowańcy (wychowanice) zakładów naukowych, wymienionych w wykazie w grupie C, mają prawo do korzystania z ulg jedynie przy przejazdach codziennych na naukę za biletami czasokresowemi (§ 31 TOBE).

Ulgę stosuje się na podstawie legitymacyj szkolnych według wzoru ustalonego osobno dla każdej grupy (wzory Nr. 1-a), 1-b) i 1-c) TOBE), wydawanych przez dyrekcję szkół za podpisem rektorów, dyrektorów, kierowników lub ich zastępców i opatrzonych oprócz suchej pieczęci Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pieczęcią urzędową odnośnego zakładu naukowego tudzież z zachowaniem innych postanowień § 31 TOBE.

Szkoły powszechne nie zostały wyszczególnione w wykazie, natomiast podane zostały w grupie A pod punktem 8 „Inspektoraty szkolne", którym szkoły powszechne są podległe,

Uczniowie szkół powszechnych korzystają z ulg przy przejazdach jednorazowych oraz przy przejazdach codziennych na naukę na podstawie legitymacji szkolnej ustalonego wzoru, wydanej przez kierownictwo danej szkoły powszechnej. Przy wycieczkach zbiorowych uczniów szkół powszechnych, zgłoszenie wycieczki szkolnej, wystawione przez daną szkołę powszechną, powinno być potwierdzone pieczęcią urzędową właściwego inspektora szkolnego.

Równocześnie odwołuje się poprzedni wykaz szkół, podany w Nr. 24 Instrukcji Handlowo-Taryfowej z dnia 20 września 1933 r. wraz z jego późniejszemi zmianami i uzupełnieniami.

WYKAZ ZAKŁADÓW NAUKOWYCH, KTÓRYCH WYCHOWAŃCOM (WYCHOWANICOM) PRZYSŁUGUJĄ ULGI TARYFOWE.

4. Szkoły średnie ogólnokształcące.

a) szkoły państwowe:

Województwo Białostockie:

Białystok Państwowe Gimnazjum męskie im. Kr. Zygmunta Augusta,

**) z poprawkami wprowadzonemi pismem Min. Kom. z dn. 4.XI. 1935 r. Nr. HO. II. 24/144.

Białystok Pastw. Gimnazjum Męskie im. Marsz. Józefa Piłsudskiego,
„ Państw. Gimnazjum Żeńskie im. A. Jabłonowskiej,
Bielsk Podlaski Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. Tadeusza Kościuszki,
Drohiczyn n/B. Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. J. I. Kraszewskiego,
Grajewo Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. M. Kopernika,
Łomża Państwowe Gimnazjum Męskie im. T. Kościuszki,
Łomża Państw. Gimnazjum Żeńskie im. M. Konopnickiej,
Ostrołęka Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. Króla Stanisława Leszczyńskiego,
Ostrów Mazowiecki Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Województwo Poleskie:

Brześć n/Bugiem Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. R. Traugutta,
Kobryń Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. M. Rodziewiczówny,
Łuniniec Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. Króla Wład. Jagiełły,
Pińsk Państwowe Gimnazjum im. Marsz. J. Piłsudskiego,
Prużana Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. A. Mickiewicza.

b) szkoły prywatne:

Województwo Białostockie:

Białystok Gimnazjum koedukacyjne Dawida Druskina,
„ Gimnazjum koedukacyjne Salomona Gutmana,
„ Gimnazjum koedukacyjne J. Zelingmana, H. Lebenhafta i J. Dereczyńskiego,
„ Gimnazjum koedukacyjne Towarzystwa rozpowszechniania oświaty wśród żydów,
Drohiczyn n/B. Gimnazjum męskie Rzymsko-katolickiej Diecezji Pińskiej,
Różanystok Gimnazjum męskie Towarzystwa Salezjańskiego,

Województwo Poleskie:

Brześć n/Bugiem Gimnazjum żeńskie Polskiej Macierzy Szkolnej,
„ Gimnazjum koedukacyjne hebr. Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego „Tarbut",
Pińsk Gimnazjum koedukacyjne A. Czeczyk-Golinkierowej,
„ Gimnazjum męskie OO. Jezuitów.

5. Szkoły zawodowe typu zasadniczego i przysposobienia zawodowego.

Województwo Białostockie:

Białystok Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa męska,
„ Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska,
„ 3-kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa z klasą czwartą Specjalną o Kierunku Kupieckim Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej,
„ Prywatna Męska Szkoła Rzemieślnicza im. W. Wysockiego Gminy Wyznaniowej Żydowskiej,
„ Szkoła Rzemieślnicza Żeńska Towarzystwa Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów,
„ Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej,
Bielsk Podlaski 3-letnia Szkoła Zawodowa Żeńska Krawiecko-Bieliźniarska stopnia niższego Zgromadzenia Zakonnego Córek Najczystszego Serca Marji,
Hajnówka Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego,
Krzyżewo Szkoła Rolnicza Męska fundacji Stefanji Karpowiczówny.
Kupiski Stare Samorządowa Szkoła Rolnicza Męska,
Łomża Państwowa Szkoła Przemysłu Leśnego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego,
Łomża 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Polskiej Macierzy Szkolnej,
Łomża Szkoła Zawodowa Żeńska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,
Ostrołęka Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Polskiej Macierzy Szkolnej,
Ostrołęka Szkoła Rękodzielnicza Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej,
Wysokie Maz. Średnia Szkoła Handlowa Koedukacyjna (4-ro letnia) Towarzystwa Przyjaciół Wysokiego-Mazowieckiego.

Województwo Poleskie:

Brześć n/Bugiem Średnia Szkoła Techniczna im. Marszałka J. Piłsudskiego Poleskiego Towarzystwa Oświaty Zawodowej,
Brześć /Bugiem 3-kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa Poleskiego Towarzystwa Oświaty Zawodowej,
Brześć n/Bugiem Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa Poleskiego Towarzystwa Oświaty Zawodowej,
Brześć n/Bugiem Prywatna Szkoła Rzemieślnicza Męska Towarzystwa Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów,

Dubica Państwowa Szkoła Rolnicza Żeńska,
Duboja Szkoła Rolnicza Męska fundacji im. J. Wyżdżanki,
Kołpin Państwowa Szkoła Rolnicza Męska,
Kosów Poleski 3-kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Zawodowej,
Łuniniec Szkoła Kolejowa Rzemieślniczo-Przemysłowa Towarzystwa Przyjaciół Oświaty Zawodowej
Łuniniec 3-letnia Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej,
Pińsk Szkoła Rzemieślnicza Polskiej Macierzy Szkolnej,
„ Żydowska Szkoła Rzemieślnicza Judela Piekacza,
„ 3-letnia Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej,
„ Szkoła Rzemieślnicza Żeńska Jankiela Holcmana,
„ 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Artura Aszera,
„ Prywatna Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschod.
Planta Państwowa Szkoła Rolnicza Żeńska,
„ Państwowa Szkoła Rolnicza Wędrowna Żeńska,
Torokanie Państwowa Szkoła Rolntcza Męska.

6. Zakłady kształcenia nauczycieli i wychowawczynie przedszkoli.

Województwo Białostockie;

Białystok Państwowe seminarjum nauczycielskie męskie im. Króla Zygmunta Augusta,
Białystok Państwowe seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Króla Zygmunta Augusta,
Łomża Państwowe seminarjum nauczycielskie męskie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

7. Szkoły specjalne dla upośledzonych.

Województwo Białostockie:

Białystok Szkoła specjalna (oddziały dla umysł. upośledzonych).

Województwo Poleskie:

Brześć n/B. Szkoła specjalna (oddziały dla umysł. upośledzonych).

GRUPA B.

Szkoły dokształcające zawodowe.

Województwo Białostockie:

Białystok Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Magistratu m. Białegostoku,
Łapy Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Magistratu m. Łapy,
Łomża Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Magistratu m. Łomży.
Ostrołęka Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Ostrołęckiego Koła Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.

Województwo Poleskie:

Brześć n/B. Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Magistratu m. Brześcia n/B.,
Pińsk Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Magistratu m Pińska.
Łuniniec Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa.

GRUPA C.

1. Zakwalifikowane zakłady naukowe teologiczne prywatne, zakwalifikowane kursy artystyczne i zakwalifikowane kursy zawodowe —także i dokształcające:

a) Artystyczne:

Województwo Białostockie:

Białystok Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina,
„ Szkoła Muzyczna L. Wawrzynowicza.

Województwo Poleskie:

Brześć n/B. Poleska Szkoła Ogólnomuzyczna.

b) Zawodowe:

Województwo Białostockie:

Białystok Kursy Handlowe Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej,
Białystok Wędrowne Kursy przy Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńsk.
Różanystok Jeonoroczny Kurs Gospodarstwa Domowego Zgromadzenia Sióstr Salezjanek.

Województwo Poleskie:

Brześć n/B. Prywatne Kursy Spółdzielczości Wojewódzkiej Sekcji Gospodarczej B. B. W. R.
„ Lotne Kursy Kroju, Szycia, Pantoflarstwa i Gospodarstwa Domowego, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,
„ Lotne Kursy Zielarstwa Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,
Łuniniec Prywatne Kursy Gospodarstwa Rodzinnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,
Prużana Prywatne Kursy Gospodarstwa Domowego Zgromadzenia Sióstr Misjonarek.

60.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

dnia 15 listopada 1935 r. Nr. I R-9974/35.

Podatek specjalny, raty zaliczek na uposażenie, pożyczka inwestycyjna.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, iż podatek specjalny winien być, poczynając od dnia 1 grudnia r. b., pobierany drogą potrącenia przy wypłacie wynagrodzeń według następujących dwóch skal:

1) przy wynagrodzeniach, wolnych od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych:

Stopień wynagrodzenia	Wysokość wypłacanego wynagrodzenia w ciągu miesiąca w złotych	Stopa procentowa
1	do 100 zł.	—
2	od 101 do 150 „	7
3	od 151 do 200 „	9
4	od 201 do 250 „	10
5	od 251 do 500 „	11
6	od 501 do 1000 „	14
7	od 1001 do 2000 „	17
8	ponad 2000 „	25

2) przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych albo też niektóre z tych obciążeń:

1	do 110 zł.	—
2	od 111 do 165 „	5,5
3	od 166 do 220 „	7
4	od 221 do 560 „	8
5	od 561 do 2350 „	10
6	ponad 2350 „	15

Za podstawę ustalenia stopy procentowej i obliczenia specjalnego podatku przyjmuje się łączną sumę wszelkich rodzajów wynagrodzeń wypłacanych przez poszczególną władzę, zakład, instytucję i t. d. w ciągu miesiąca, bez jakichkolwiek potrąceń.

Równocześnie Ministerstwo zarządza: 1) całkowite wstrzymanie od dnia 1 grudnia, aż do odwołania potrącenia rat zaliczek na uposażenie, przyznanych do dnia 12 listopada tym funkcjonarjuszom, których wynagrodzenie podlega specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. W związku z tem w odniesieniu do osób, o których wyżej mowa, traci moc obowiązującą zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 9 kwietnia r. b. Nr. L. D. III. 5908/3/35 w sprawie potrącania rat zaliczek na uposażenie w okresie trwania akcji Pożyczki Inwestycyjnej, 2) rozłożenie na 10 rat miesięcznych, począwszy od dnia 1 grudnia r. b. pozostałych do uiszczenia 3 rat z tytułu subskrypcji 3% Pożyczki Inwestycyjnej. Na żądanie poszczególnych subskrybentów może być reszta należności potrącana w dotychczasowych terminach.

W załączeniu przesyła się do wiadomości pismo Ministerstwa Skarbu z dnia 14 listopada r. b. Nr. D. III. 16744/3/35 w sprawie wstrzymania potrącania rat zaliczek na uposażenie oraz pismo Delegata do spraw 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej w sprawie potrącenia w 10 ratach miesięcznych pozostałych do uiszczenia 3 rat Pożyczki Inwestycyjnej.

Naczelnik Wydziału
(- -) A. Nowak.

61.

KURATOR

Okręgu Szkolnego Brzeskiego

dnia 4.XI.35 r. Nr. II-31029/35.

Okręgowa Kom. Kwalifik. dla korespondencyjnych zawodów strzeleckich.

Ustalam na rok szkolny 1935/36 skład Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej dla korespondencyjnych zawodów strzeleckich o mistrzostwo szkół średnich Okręgu w osobach panów:

Przewodniczący: p. o. Naczelnika Wydziału Adam W. Tatomir,

Zastępca Przewodniczącego: p. o. Wizytatora szkół inż. Antoni Bachowski,

Sekretarz: Instruktor W. F. Władysław Byszek,

Członek: Kapitan Tadeusz Florkowski.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) R. Petrykowski.

62.

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Brzeskiego

Dnia 15.XI.1935 r. NO-27992/35.

Imprezy w szkołach.

Nawiązując do okolników Minist. W. R. i O. P. Nr. 28 i Nr. 169 z 1934 r. (Dzienniki

Urzędowe K. O. S. B. Nr. 7-(95) i Nr. 10-(98) zgodnie z okólnikiem Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 84 z dn. 30.IX.1935 r. podaje do wiadomości że:

1. Zezwoleń na urządzanie imprez w szkołach w zasięgu ogólnopolskim udzielać będzie odtąd jedynie Ministerstwo W. R. i O. P. i to zasadniczo tylko instytucjom i organizacjom o charakterze społecznym, o ile wykażą się odpowiedniemi warunkami, — poszczególnym zaś osobom tylko w wypadkach zupełnie wyjątkowych. Postanowienie powyższe nie dotyczy tego rodzaju imprez wewnętrzno-szkolnych, na które zezwolenia udziela dyrektor (kierownik) szkoły.

2. Zezwoleń na urządzanie imprez w obrębie poszczególnych Okręgów Szkolnych udzielać będą właściwe Kuratorja po zbadaniu naukowej, wychowawczej i artystycznej wartości zamierzonej imprezy, jej potrzeby, kwalifikacyj petenta, względnie charakteru ubiegającej się instytucji lub organizacji i t. d. Zezwolenia nie będą zatem udzielane osobom, które nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj osobistych lub których imprezy mają charakter wyłącznie zarobkowy, a zbędne są ze stanowiska nauczania i wychowania. W żadnym razie udzielone zezwolenie nie może być uważane za równoznaczne z obowiązkiem popierania danej imprezy np. z tytułu realizowania nowych programów lub t. p. Zależnie od treści i charakteru imprez zezwolenia mogą być ograniczane tylko do pewnych terenów.

3. Zezwolenia udzielane przez Ministerstwo W. R. i O. P. oraz Kuratorja, opiewać będą tylko na przeciąg jednego roku szkolnego z tem, że mogą być cofnięte także i w ciągu roku szkolnego, jeżeli organizatorowie imprez nie będą się wywiązywali należycie ze swych obowiązków, przyjętych wobec władz szkolnych.

4. Kuratorjum prowadzić będzie dokładną ewidencję udzielonych zezwoleń i czuwać nad tem, by ilość ich odpowiadała rzeczywistym potrzebom szkoły i nie przekraczała właściwej miary. O zezwoleniach na urządzanie imprez w zasięgu ogólnopolskim Ministerstwo zawiadamiać będzie Kuratorja.

5. Imprezy, urządzane w szkołach na podstawie zezwoleń Ministerstwa W. R. i O. P. i Kuratorjów, będą mogły odbywać się jedynie w godzinach pozalekcyjnych i być przeznaczone tylko dla młodzieży szkolnej i jej rodzin.

6. Opłaty wstępne na imprezy urządzane w szkołach muszą być dostosowane do stopnia zamożności młodzieży i każdorazowo co do wysokości uzyskać zgodę Dyrekcyj (Kierownictw) szkół.

Tak ustalone opłaty nie mogą żadną miarą być podwyższane przez organizatorów imprez pod rygorem cofnięcia udzielonego zezwolenia. Młodzieży niezamożnej, a zwłaszcza dzieciom rodziców bezrobotnych należy zapewnić wstęp bezpłatny.

7. Zezwolenia udzielane przez Ministerstwo W. R. i O. P. oraz Kuratorja, mieć będą charakter fakultatywny; o dopuszczeniu bowiem odnośnych imprez na teren szkoły decydować będą zawsze Inspektoraty, Dyrekcje (Kierownictwa Szkół), mając na uwadze lokalne warunki pracy szkolnej i potrzeby terenu. Uczęszczanie młodzieży szkolnej na te imprezy może być jedynie dobrowolne.

8. Podania o zezwolenie na urządzanie imprez w szkołach powinny między innemi zawierać dokładny program oraz zobowiązanie się petenta do ścisłego zastosowania się do wymagań Inspektoratów i Dyrekcyj (Kierownictw Szkół).

9. W sprawie wyświetlania filmów dla młodzieży szkolnej przez kina objazdowe obowiązywać będzie zasada, że mogą być wyświetlane jedynie te filmy, które przez Komisję badania filmów przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zostaną uznane conajmniej jako „dozwolone dla młodzieży" lub które zaleci Ministerstwo W. R. i O. P.

10. Taśmy filmowe, przezrocza, oraz aparaty projekcyjne muszą znajdować się w stanie zupełnie dobrym.

11. Przy urządzaniu jakichkolwiek imprez szkolnych, a zwłaszcza przy wyświetlaniu filmów muszą być zastosowane jak najdalej idące warunki bezpieczeństwa.

Nadto polecam, by zgłaszającym się do Inspektoratów szkolnych i Dyrekcyj szkół organizacjom, zespołom i jednostkom treść tego okólnika była podana do wiadomości.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) R. Petrykowski.

63.

KURATORJUM
Okręgu Szkolnego Brzeskiego
OKÓLNIK Nr. 17/35
z dnia 23.XI. 1935 r.

w sprawie w składek w szkołach.

W okólniku Nr. 4/35 z dnia 8.IV.1935 r. (Dziennik Urzędowy K. O. S. B. Nr. 4 (102) zwróciłem uwagę P. P. Inspektorów (Dyrekcyj szkół) na przeciążenie młodzieży szkolnej różnego rodzaju opłatami i składkami, podając

jednocześnie do wiadomości treść zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P., że wszelkie zbiórki na cele szkolne lub społeczne choćby uzasadnione wychowawczo, muszą mieć charakter ściśle dobrowolny. Mimo to nie wszystkie szkoły należycie zrozumiały postanowienia powyższego okólnika i w dalszym ciągu nie przeciwdziałają w dostateczny sposób przeciążeniu finansowemu młodzieży.

Wobec powyższego polecam ściśle przestrzegać zasad podanych w powołanym okólniku, a nadto:

1) zawiadamiać Kuratorjum o wszelkich próbach wywierania niedopuszczalnego nacisku na młodzież w kierunku zbierania od niej opłat i składek przez komitety, instytucje i organizacje społeczne,

2) nie podejmować się egzekwowania od młodzieży opłat, nieprzewidzianych w odpowiednich zarządzeniach Ministerstwa W. R. i O. P.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego
(—) C. Cichowicz
Naczelnik Biura Personalnego.

64.

KURATORJUM
Okręgu Szkolnego Brzeskiego

dnia 7 listopada 1935 r. Nr. II-31285/35.

Wydatki na materjały do robót ręcznych w gimnazjach państwowych.

Kuratorjum zwraca uwagę Dyrekcyj państwowych gimnazjów, iż Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 6.XI.1935 r. Nr. I R-5942/35 wyjaśniło, że poza opłatami, ustalonemi w okólniku Nr. 85 z dnia 14 czerwca 1934 r. (I R-4574/34 — Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6-7, poz. 96) oraz poza opłatami dentystycznemi, Dyrekcje gimnazjów państwowych nie mogą pobierać od uczniów żadnych innych opłat. Wobec tego należy w ciągu bieżącego roku szkolnego zlikwidować sprawę pobierania opłat za materjały do robót ręcznych, a poczynając od roku szkolnego 1936/37 kwoty, potrzebne na zakup tych materjałów, wstawiać do planów finansowo-gospodarczych gimnazjów w specjalnej pozycji.

Gdyby na prośbę uczniów miały być wykonywane poza programem z zakresu robót ręcznych przedmioty z materjałów droższych, mogą uczniowie złożyć się na nabycie tych materjałów, lecz akcję taką należy oprzeć o Komitet Rodzicielski przy zakładzie.

p. o. Naczelnika Wydziału
(—) A. W. Tatomir.

Regulamin nagród Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego za najlepsze wyniki z języka polskiego w gimnazjach Okręgu.

§ 1.

Celem pobudzenia młodzieży do doskonalenia się w języku polskim, który jest podstawową wartością kulturalną narodu, ustanawia się pod protektoratem Polskiej Akademji Literatury dla uczniów (enic) klasy ósmej gimnazjów jedną nagrodę przechodnią zespołową za najlepsze wyniki z języka polskiego oraz trzy nagrody indywidualne.

Po pełnem wejściu w życie reformy szkolnej regulamin dotyczyć będzie liceów ogólnokształcących.

§ 2.

Nagrodę przechodnią dla zespołu t. j. dla tej klasy ósmej, która osiągnie najlepsze wyniki stanowi popiersie Stefana Żeromskiego.

Nagrody indywidualne stanowią książki, przyczem zdobywca pierwszej nagrody w konkursie indywidualnym otrzyma nagrodę książkową Polskiej Akademji Literatury, zaopatrzoną dedykacją prezydjum P. A. L.

§ 3.

O nagrodę zespołową ubiegać się mogą wszystkie klasy ósme państwowych i prywatnych gimnazjów z pełnemi prawami.

Kandydatem do nagrody indywidualnej może być każdy uczeń klasy ósmej gimnazjów państwowych i prywatnych, spełniający warunki wymienione w ust. 6 § 4.

§ 4.

Warunkiem zdobycia nagród jest uzyskanie możliwie wysokiego poziomu w zakresie kul-

tury języka i znajomości literatury, zgodnie z wymaganiami programu.

O nagrodę zespołową ubiegać się mogą klasy, które z języka polskiego osiągną w pierwszem półroczu w klasie ósmej conajmniej 33% ocen bardzo dobrych lub dobrych w stosunku do liczby klasyfikowanych uczniów przyczem ilość ocen niedostatecznych nie może przekraczać 10%.

Szkoły, nie mające warunków do zgłaszania zespołów, mogą zgłaszać kandydatów do nagród indywidualnych sposród uczniów, spełniających warunki przedkonkursowe, wyszczególnione w ust. ostatnim § niniejszego.

Podstawą oceny poziomu będą wyniki wypracowań, napisanych w marcu przez wszystkich zgłoszonych uczniów klas ósmych na temat, ustalony przez Kuratorjum.

W razie osiągnięcia przez dwa lub więcej zespołów równych wyników, rozstrzyga wyższy procent ocen bardzo dobrych lub dobrych w klasie ósmej.

Członkowie zespołów lub kandydaci z poza zespołów, którzy w wyniku klasyfikacji rocznej w klasie siódmej i półrocznej w klasie ósmej uzyskali z języka polskiego stopnie bardzo dobre oraz z wypracowania konkursowego bardzo dobre będą kandydatami do nagród indywidualnych.

§ 5.

Zgłoszenia zespołów klasowych oraz poszczególnych uczniów przesyłają Dyrekcje zakładów do Kuratorjum O. S. B. corocznie do dnia 31 grudnia.

§ 6.

Przy zgłoszeniu Dyrekcje gimnazjów, wymienionych w § 3. przedkładają Kuratorjum:

spis uczniów klasy VIII z wykazem uzyskanych przez nich stopni z języka polskiego stosownie do wymagań § 4.

Materjały te należy zaopatrzyć napisem „Konkurs z języka polskiego".

§ 7.

W wyniku otrzymanych zgłoszeń Kuratorjum zarządzi, w których gimnazjach i w jakim terminie odbędzie się praca konkursowa z języka polskiego.

§ 8.

Nagrody przyznaje Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego na wniosek Komisji konkursowej, w skład której wchodzą:

a) Przedstawiciel P. A. L.,

b) Naczelnik Wydziału lub wizytator szkół średnich ogólnokształcących, nauczyciel (ka) jęz. polskiego z państwowego gimnazjum im. R. Traugutta w Brześciu n/B. nauczyciel (ka) języka polskiego z jednego z prywatnych gimnazjów w Brześciu n/B., powoływani przez Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego na okres 3-letni.

Pierwsze zebranie komisji odbyć się winno najpóźniej do dnia 15 stycznia każdego roku szkolnego.

Komisji przysługuje prawo kooptowania na dany rok szkolny dwóch nauczycieli (lek) jęz. polskiego lub dyrektorów (przełożonych) z gimnazjów w Brześciu n/B. uprawnionych do brania udziału w konkursie o nagrodę zespołową.

§ 9.

Po decyzji Kuratora O. S. B. Dyrekcje otrzymują powiadomienie o wynikach konkursu, które ponadto ogłoszone będą najbliższym numerze Dz. Urzęd.

Zdobywca pierwszej nagrody indywidualnej weźmie udział w uroczystym zebraniu P. A. L. w dniu 8 listopada każdego roku.

§ 10.

Nagrodę przechodnią zdobywa się na przeciąg jednego roku szkolnego.

Zdobycie nagrody w ciągu trzech następujących po sobie lat przez klasę ósmą tego samego zakładu lub pięciokrotnie w ciągu kilku lat decyduje o przejściu jej na własność danego zakładu.

Nagroda indywidualna stanowi własność nagrodzonego.

§ 11,

Niniejszy Regulamin należy odczytać młodzieży na początku każego roku szkolnego oraz zachęcić ją do brania udziału w konkursie.

§ 12.

Szczegółowe przepisy, dotyczące sposobu przeprowadzania konkursów, ustalania wyników i wręczania nagród opracuje na okres 3-letni każda z powołanych komisyj.

Przepisy te wymagają zatwierdzenia Kuratora O. S. Brzeskiego.

Komunikaty.

Zezwolenie na otwarcie szkoły.

Kuratorjum udzieliło Zarządowi Miejskiemu w Dawidgródku odwołalnego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Dawidgródku szkoły pod nazwą: „Publiczna Męska Szkoła Zawodowa Dokształcająca w Dawidgródku".

Zezwolenie na otwarcie szkoły.

Kuratorjum udzieliło Zarządowi Miejskiemu w Bielsku-Podl. odwołalnego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Bielsku-Podlaskim szkoły pod nazwą: Publiczna Męska Szkoła Dokształcająca Zawodowa w Bielsku-Podlaskim.

Zezwolenie na otwarcie szkoły.

Kuratorjum udzieliło Zarządowi Koła T-wa Rozwoju Ziem Wchodnich w Pińsku odwołalnego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Pińsku szkoły pod nazwą: „Prywatna Męska Szkoła Przysposobienia Kupieckiego w Pińsku".

Film p. t.: „Dzień Wielkiej Przygody".

Ministerstwo W. R. i O. P. uznało film p. t. „Dzień Wielkiej Przygody" za godny zalecenia dla młodzieży szkolnej ze względu na jego wartości artystyczne i wychowawcze.

Film obrazuje życie harcerzy polskich na tle przyrody tatrzańskiej.

KOMUNIKAT

Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej dla korespondencyjnych zawodów strzeleckich o mistrzostwo szkół średnich.

Zgodnie z uchwałą Komisji z dn. 12.VI 35 r. regulamin strzelań, umieszczony w Nr. 4-tym Dziennika Urzędowego Kuratorjum O. S. Brzeskiego z 1935 r. został uzupełniony następująco:

„Strzałów seryjnych nie wolno oddawać do tarczy, do której oddano strzały próbne".

Komunikat Zakładu Emerytalnego.

Zawiadamia się wszystkich uczestników Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie wypełniających deklarację zgłoszeniową przewidzianą w § 39 ust. 1 i 2 Statutu wymienionego Zakładu (Dz. Ust. Rz. P. z 1934 r. Nr. 31 zał. do poz. 276). jak również tych, którzy już te deklaracje wypełnili, że prócz formacyj wojskowych podanych na str. 3 tej deklaracji — rozp. Ministra Spr. Wojsk. z dnia 29 sierpnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68, poz. 428) zostały ponadto uznane za polskie formacje wojskowe:

20) Organizacja Werbunkowo - Agitacyjna od 13 maja 1918 r. do 5 stycznia 1919 r.

21) Pogotowie Bojowe Polskiej Partji Socjalistycznej od 11 maja 1917 r. do 11 listopada 1918 r.,

22) Organizacje przygotowawcze do powstania wielkopolskiego:

a) Bataljon Pograniczny Nr. 1 w Szczypiornie, w czasie od 10 listopada 1918 r. do 20 sierpnia 1919 r.

b) Rady Robotników i Żołnierzy w czasie od 10 listopada 1918 r. do 20 sierpnia 1919 r.,

c) Służba Straży i Bezpieczeństwa w czasie od 10 listopada 1918 r. do 20 sierpnia 1919 r.,

d) Organizacja Wojskowa Pomorze (Towarzystwo b. żołnierzy), w czasie od 27 grudnia 1918 r. do 10 lutego 1920 r.

23) Oddziały i instytucje wojska wielkopolskiego w czasie od 27 grudnia 1918 r. do 20 sierpnia 1919 r.

24) Straż Ludowa i Obrona Krajowa — w czasie od 10 listopada 1918 r. do 20 sierpnia 1919 r. (na Pomorzu do 10 lutego 1920 r.),

25) Pułk Strzelców im. Bartosza Głowackiego — w czasie od 1 listopada 1917 r. do 6 kwietnia 1918 r.

26) Oddział Mikuliniecki — w czasie od 16 października 1918 r. do 2 kwietnia 1919 r.

27) Oddziały polskie we Włoszech—w czasie od 1 grudnia 1917 r. do 5 listopada 1918 r. poczem armja polska we Francji,

28) Legjon w Finlandji — w czasie od 24 kwietnia 1917 r. do 1 marca 1918 r.

29) Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej — w czasie od 12 listopada 1918 r. do 7 marca 1919 r.,

30) Samoobrona Litwy i Białorusi — w czasie od 28 października 1918 r. do stycznia 1919 r.,

31) Partyzancki Oddział mjr. Dąbrowskiego w czasie od 6 stycznia 1919 r. do 9 lutego 1919 r.,

32) Ochotnicza Legja Obywatelska—w czasie od 8 lipca 1920 r. do 20 października 1920 r.,

33) Ochotnicza Legja Kobiet — w czasie od 1 listopada 1918 r. do 1 lutego 1922 r.

Kurs narciarski dla nauczycielstwa szkół powszechnych O. S. Brzeskiego.

Celem przygotowania nauczycielstwa szkół powszechnych do realizacji nowego programu ćwiczeń cielesnych w zakresie narciarstwa, Kuratorjum organizuje w czasie feryj zimowych kurs jazdy na nartach (usprawnienie osobiste i metodyka) w Drohiczynie n/B, pow. Bielsk Podlaski,

Kurs będzie trwał 10 dni w czasie od 29.XII.1935 r. do dn. 7.I.1936 r. i prowadzony będzie w dwu grupach: męskiej i żeńskiej.

Uczestnicy kursu znajdą pomieszczenie i wyżywienie w bursie i gmachu gimnazjum państw. w Drohiczynie n/B.

Kandydaci na kurs winni składać podania o przyjęcie bezpośrednio do Kuratorjum na ręce Okręgowego Instruktora Wych. Fiz. do dn. 12 grudnia b. r., przyczem w zgłoszeniu należy podać dokładny adres służbowy (miejscowość, powiat, poczta), stację kolejową, z której uczestnik będzie na kurs wyjeżdżał oraz (świąteczny) adres, pod którym prześle się „zlecenie na przejazd".

Wraz z podaniem należy przesłać 5 zł. jako wpisowe.

Opłata za pobyt na kursie (mieszkanie i dobre 4-krotne wyżywienie) wyniesie około 30 złotych, które uczestnicy wpłacą w dniu przybycia na kurs.

Przyjęci na kurs są obowiązani przywieść ze sobą kompletny ekwipunek narciarski, bieliznę pościelową, ciepły koc, podgłówek, nóż, widelec, łyżkę, łyżeczkę i kubek.

Przejazd koleją do st. Siemiatycze (linja kol. Siedlce—Czeremcha) w/g taryfy wojskowej t. j. 18% normalnej.

Dojazd ze st. Siemiatycze do Drohiczyna n/B. będzie zorganizowany w dn. 28.XII za opłatą 1—1,50 zł. od pociągów, przychodzących od Czeremchy i od Siedlec.

Przyjęci na kurs zostaną o tem powiadomieni bezpośrednio przez Okręgowego Instruktora Wych. Fiz.

Medal pamiątkowy XV-lecia odzyskania morza.

Pragnąc upamiętnić XV rocznicę odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza, oraz w związku z pierwszą zaoceaniczną podróżą statku motorowego „Piłsudski", rozpoczynającego w dniu 15 września r. b. normalny rejs na linji Gdynia — New York — Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej wybił pamiątkowy medal w/g projektu profesora Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie Tadeusza Breyera.

Medal ten—został artystycznie wykonany w bronzie przez Mennicę Państwową.

Cena za sztukę wynosi 2 złote. Dochód ze sprzedaży medalu przeznaczony jest w całości na zasilenie prac programowych Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Intencją Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej jest umożliwienie nabycia tego medalu przez najszerszy ogół obywateli, przyczem sam medal—będący niewątpliwie dla każdego nabywcy miłą pamiątką — traktuje Liga jako trwały środek propagandy spraw morskich i kolonjalnych, oraz jako środek umożliwiający zdobycie funduszów na ekspansję polską na terenach zamorskich.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

SŁOWO OD REDAKCJI.

Jeżeli wychowanie iest przekazywaniem kultury — od strony wychowawczej — i wrastaniem w jej zasób wychowanka, ieżeli — dalej — mowę uznamy za główne narzędzie procesu: nie może nam być obojętny stan tego narzędzia. Zjawiska, stany i przemiany, będące treścią procesów kultury, wymagają precyzyjnych, czystych i mocnych instrumentów wyrazu i pojęcia. Nie godzi się dopuścić, iżby rdzy i uszkodzeniom podległy.

Dlatego czuwanie nad wartościami języka, obronę przed szkodliwemi wpływami, niszczenie zniekształceń uznać trzeba za jedno z ważniejszych zadań wychowawczych. A gdy feszcze stwierdzić wypadnie, że dziś sprawy mowy polskiej straciły w oczach społeczeństwa właściwą ocenę, co zwłaszcza wobec ziem wschodnich dostatecznie wysoką być winna, zrozumiałą się okaże konieczność zwiększonej baczności i świadomego działania. Nie wystarczy tu jednak wysiłek nauczycieli specjalistów: w granicach akcji winnaby się znaleźć zarówno cała szkoła, wszystkie jej szczeble i wszyscy pracownicy, iak i szkolna administracja.

Zeszyt Dziennika, który dajemy Czytelnikom, poświęcamy w znacznej części zagadnieniom czystości języka i kształcenia wyrazu słownego, a to w sensie zarówno stwierdzenia stanu rzeczy, jak proponowania metod działania. Na ich tle we właściwem świetle może się objawi sens i znaczenie ogłoszonego regulaminu nagrody przechodniej za najlepsze wyniki z jęz. polskiego, która dla wysiłków w dziele szerzenia i zdobywania kultury mowy polskiej będzie zachętą i dowodem uznania.

* * *

O POPRAWNĄ POLSZCZYZNĘ W SZKOLE I W DOMU.

JADWIGA SZUMSKA.

Potrzeba kultywowania języka ojczystego.

Żyjemy dziś w okresie przyspieszonego wzrastania dorobku kultury materjalnej: nowe wynalazki, rozwój poszczególnych nauk, rozwój sportu — wszystko to pociąga za sobą napływ nowych pojęć i rzeczy, a z niemi nowych słów z innych języków.

Taki proces przyrastania zasobu leksykalnego odbywał się zawsze, dziś tylko notujemy spotęgowanie się tego ruchu zarówno pod względem tempa jak i ilości.

Oprócz tego ruchu od zewnątrz odbywa się ruch od wewnątrz, to jest dopływ wyrazów z różnych gwar, pośród których gwary ludowe, stanowiące niegdyś podstawy tworzenia się języka literackiego, są wiecznie żywem źródłem jego odświeżania się.

To też kształtowanie się języka warstw oświeconych — to proces niesłychanie skomplikowany. Jest to jak wezbrana rzeka górska, która przyjmuje wciąż nowe dopływy i niełatwo uregulować jej brzegi.

Rzecz żywą i płynną usztywnić rygorystycznemi przepisami — i niemożliwe i nie bezpieczne.

Nie znaczy to jednak, abyśmy poniechać mieli walki o czystość i poprawność języka. Przeciwnie — walka taka stanowi zdrowy odruch ludzi, którzy zdają sobie sprawę z tego, że język to nietylko wyraz naszych uczuć i myśli, ale i narzędzie, urabiające nasze wnętrze duchowe i że wszelkie niedbalstwo lub nieporadność w wyrażaniu się jest znakiem zaniedbania pewnej sfery naszego życia psychicznego i kultury duchowej.

Dążenie do oczyszczania języka z naleciałości niezgodnych z jego duchem towarzyszyło od czasów Odrodzenia wszystkim wiekom i, o ile nie przeradza się ono w przesadny puryzm, przyklasnąć mu należy.

Dziś inicjatywa podejmowana w tym kierunku bardziej niż kiedy indziej potrzebna, bo bardziej niż kiedy indziej zdaje się być za-

grożona czystość i poprawność naszej mowy. Przyczyna tkwi w tem, że wpływy kształtujące język zwielokrotniły się i zróżniczkowały wskutek rozszerzenia się współżycia z innemi narodami i wskutek demokratyzacji społeczeństwa.

W rozprzestrzenianiu słowa biorą udział szerokie masy, często zabierają głos ludzie nie z powołania i nie z umiłowania sztuki pisarskiej i oratorskiej, ale z urzędu, dla zarobku lub zmuszeni różnemi koniecznościami życiowemi.

Mamy stąd próbki różnych stylów, które bynajmniej nie przyczyniają się do wydoskonalenia i wysubtelnienia naszego poczucia językowego.

Z reklam ulicznych, ze szpalt rozmaitych pism brukowych płyną do nas słowa nieudolne, źle powiązane zdania, pełne błędów i dziwolągów, wprowadzając zamęt w wyobrażenia językowe.

Możnaby zacytować cały szereg przykładów, będących dowodem przytępienia wrażliwości językowej. W najpoważniejszych, na wysokim poziomie stojących pismach, możemy spotkać niekiedy zwroty niepoprawne lub nieudolne.

Nawet radjo, które naogół jest ważnym czynnikiem w przyzwyczajaniu nas do dobrego języka i rolę tę spełnia dobrze, nie może czasem ustrzec się przed rozpowszechnianiem wpływów ujemnych.

Oto próbka takiej nieudolności ze sprawozdania z meczu bokserskiego „Warszawa — Berlin". Sprawozdawca odtwarza dokładnie przebieg walki w takich między innemi zdaniach: „przeciwnicy obrabiają sobie teraz żołądek,... każdy stara się bliźniemu swemu ulokować najładniejszy cios... X ulokował przeciwnikowi cios w szczęce..." i t. p.

Jest to przykład wyjaskrawiający zjawisko nieudolności językowej, ale przytoczyłam go, żeby pokazać, jak szeroki zasięg obejmują złe wpływy, skoro nawet radjo ominąć ich nie może.

Wobec tego rozpanoszenia się zła konieczność zajęcia postawy obronnej jest widoczna.

Oczywiście szkoła jest najodpowiedniejszym terenem tej walki i tutaj wszelkie niedopatrzenie czy tolerowanie niedbalstwa i nieporadności językowej staje się rzeczą karygodną.

Obowiązkiem szkoły jest kształcenie sprawności językowej młodzieży—ambicją—winno być oddziaływanie na środowisko.

Jeżeli chodzi o język polski (jako przedmiot nauczania), na który w pierwszym rzędzie spada odpowiedzialność za stan rzeczy pod tym względem, w nowem gimnazjum uczyniono duży krok naprzód w kierunku osiągania umiejętności władania językiem. Ćwiczenia w mówieniu, ćwiczenia redakcyjne i słownikowe, na które położono duży nacisk, budzą wrażliwość stylistyczną, odzwyczajają od poprzestawaniu na bylejakiem wyrażeniu swoich myśli, wdrażają do pewnej dbałości nietylko o poprawność, ale i piękno języka.

Wpływy przenikają pośrednio do domu ucznia.

Duży to triumf dla nauczyciela, jeżeli słyszy o nierzadko zdarzających się wypadkach, że ojciec kupił synowi na gwiazdkę „Słownik jęz. polskiego" Arcta, córka dostała Słownik ortograficzny, a gdzie indziej przybył do domu słownik wyrazów obcych.

Ale szczupła ilość godzin języka polskiego nie wystarcza do utrzymywania czystości języka na dostatecznym poziomie.

W sukurs poloniście przybyć muszą nauczyciele wszystkich przedmiotów i na wszystkich lekcjach zachowana musi być pewna czujność, która nie dopuści żadnego błędu lub niedokładności w wyrażaniu myśli.

Młodzież jest dość wrażliwa na sprawy językowe.

Na lekcjach języka polskiego podczas dyskusyj nad wypracowaniami najwięcej uwag odnosi się do błędów stylistycznych, a treść zarzutów świadczy o dość wysokich wymaganiach młodzieży pod tym względem.

Zajęci często celami materjalnemi przedmiotu pobłażamy nieudolnościom, darowujemy winy i usypiając w ten sposób wrażliwość, przyczyniamy się do wytworzenia albo podtrzymania złych nałogów językowych.

Budzenie wrażliwości stylistycznej musi się odbywać nieustannie, czujność młodzieży pod tym względem winna stać się jej nawykiem, ktory znaleźć powinien wyraz w samorzutnej pracy jej nad doskonaleniem się w tej dziedzinie, a inicjatywa młodzieży mogłaby pójść w kierunku tworzenia sekcyj językowych, otwierania kącika językowego w gazetkach szkolnych, ogłaszania konkursów na dobór wyrazów bliskoznacznych i t. p.

Oczywiście w całej tej akcji wystrzegać się trzeba przesady, która wypaczyłaby ideę walki o kultywowanie języka i uczynić można z niej nudną piłę.

Przytem walka ta winna przyjąć charakter nie tyle walki z wrogiem zewnętrznym, ile z naszem własnem lenistwem i oportunizmem.

Nie wyraz obcy i nie nowe elementy gwarowe są groźne: one są naturalnemi środkami wzbogacającemi słownik.

Groźne jest wszelkie niedbalstwo, lekceważenie lub nieudolność, płynąca bądź z braku dostatecznego wyszkolenia, bądź z niskiego stanu kultury.

To też walka o poprawność języka musi łączyć się z walką o ogólne podniesienie kultury duchowej.

TADEUSZ PARNOWSKI.

Sprawa poprawności mowy polskiej w szkolnictwie.

I. Fakty.

„W czasokresie od dnia...", *„odnośnie* § x i *po myśli* art. y warunkiem jest *nieprzekraczalny* wiek...". „zwracając *drugostronne* pismo — prosimy przesłać *przylegające* dowody do..." *„zarachowywać" „zapodać" „powołane motywy.."*.

To nie panoptikum, nie żart językowy. Jest to, poprostu, tak zwany „jezyk urzędowy". Dziwacznie pokręcona składnia, zwyrodniałe „przenośnie", przebieranka cudzoziemskich słów, które, istne podrzutki, nie są ani obce ani swoje — oto częste składniki, układające się w pewien rytm myśli i usiłujące przemówić do obywateli w postaci okólników i rozporządzeń różnych urzędów, instytucyj a nawet organizacyj społecznych. Usiłują — często bezskutecznie. Zanim bowiem czytelnik przebrnie przez rozstawione sidła składni, potknie się nieraz o jakiś „urgens, alegat" czy „monit" — straci nieborak sens, z takim trudem zdobyty i — zaczyna od początku.

Nie jest to stan dzisiejszy, lecz wczorajszy. Alarmowanie na łamach pism, żarty czytelników wreszcie systematyczna walka „Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego " i jego „Komisji języka używanego w Urzędach"[1]) robią, choć powoli, swoje. Potworki językowe mrą, życie jednak mają twarde, żerują bowiem na bardzo dobrej pożywce — na nawyku. Język urzędowy zyskał pozatem wskutek naleciałości obcych, pewną dystyngowaną odrębność. Należy do dobrego tonu zacząć: w powołaniu się na .", a nie tak coddziennie: „powołując się..." i t. p.

Należałoby jednak nareszcie zgodzić się na to że niema odrębnego stylu urzędowego, a jest literacki język polski, którym trzeba się stale posługiwać.

Gdy zaś mowa o szkole — zwalczanie dziwolągów języka „urzędowego" nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Na terenie życia szkolnego prowadzą swą czynność destrukcyjną różne wpływy, czy to w postaci przyniesionych z sobą prowincjonalizmów, czy też, co u nas na Polesiu, jest szczególnie ważne, silny atak rusycyzmów lub gwary białoruskiej.

Na trzech więc frontach winna się skupiać uwaga w pracy nad czystością języka: 1) administracja szkolna i nauczyciel, 2) uczeń, 3) środowisko.

II. Administracja szkolna i nauczyciel.

1. Przyczyny ogólne. Administracja szkolna jest z natury rzeczy głównie narażona na niebezpieczeństwo zarazy pod nazwą „języka urzędowego". Pozostając w stałym kontakcie z innemi działami organizacji państwowej — przejąć może jej styl. Działają tu, tak jak i gdzieindziej, dawne nawyki. Będzie więc to w pierwszym rzędzie pełen germanizmów język przeniesiony, z byłej „Galicji", gdzie kształtował się pod silnym wpływem niemczyzny, stanowił tylko spolszczoną odmianę zwrotów i ducha rozporządzeń c. k. rządu. Kiedy więc, przy tworzeniu się urzędów polskich, weszli do nich w dużym procencie Polacy z Małopolski — zaczęli oddziaływać na ducha i styl pism redagowanych, biorąc gotowe już, zdawałoby się, polskie wzory, stosowane na obszarze Małopolski. Jeżeli dodamy do tego germanizmy byłego zaboru pruskiego, wreszcie głęboko zasiedziałe rusycyzmy urzędników i dostojników z byłej „Kongresówki" — otrzymamy dość żałosny obraz warunków, w których kształtował się polski „język urzędowy".

2. Echa szkolne. Można więc ten proces zrozumieć. Można zrozumieć nawet to, że tak straszliwie długo pozwalano na owe wiwisekcje na bezbronnym języku, tym samym, o którego czystość, jasność i bogactwo kruszył kopję Śniadecki, nad którego giętkością pracował Słowacki, którego magiczny niemal urok ukazywał Żeromski. Nie można i nie trzeba jednak pozwolić na to, aby owe męty językowe, rozlewając się coraz szerzej, wgryzły się w rdzeń polskiej mowy, dotarły do szkół, a przez to krzywiły polszczyznę pokolenia, które zrzuciwszy z siebie już wszystko, co przypominało zabory, nie powinno otrzymać spadku tak upakarzającego: skażenia mowy. Wymaga to zorganizowanego frontu. Kancelarje central, władz pierwszej i drugiej instancji, sami wreszcie nauczyciele winni uzbroić się w krytycyzm i pilnie patrzeć na wysuwające się z pod pióra wyrazy i zdania. Często bowiem bywa i tak, że przez naśladowanie okólników nauczyciel wciąga się w ten „nowy" styl, którego opanowanie przynosi mu satysfakcję. Dzieje się to z szybkością odwrotną w stosunku do posiadanego poczucia językowego, zwiększającą się w wypadkach urzędowej fanfaronady. Jest to zresztą ludzkie i niekoniecznie trzeba przypominać tutaj Miechodrnucha („Krakowiacy i Górale").

Uwaga Władz szkolnych winna więc skupić się na tej akcji. Pstrokata zbieranina językowej hołotki spada bowiem ze stopnia na stopień i. odbijając się o kategorje, dociera do podstaw — do nauczyciela. Stąd już tylko krok do młodzieży, a więc do zła, którego skutki dydaktyczne i obywatelskie łatwo przewidzieć.

[1]) Komisja wydała w r. 1933 spisy Nr. 1 i Nr. 2: zawierają one wykaz błędów i zwrotów wraz z poprawkami.

Bywa jeszcze inaczej. Nauczyciele, zwłaszcza na Polesiu, pochodzą z różnych stron Polski. Przywożą z sobą pewne nawyki językowe, które sposobem zetknięcia się z czystym, poprawnym językiem polskim staje się szkoła i samodzielna w dobrej zupełnie wierze narzucają uczniom. Często uczniowie sami, z typową dla młodzieży skłonnością do naśladownictwa, zapożyczają od nauczyciela wyrażenia, które zaimponowały im egzotyką. I stąd polonista stwierdza n. p. że uczniowie na Polesiu posługują się wyrażaniem *„wartałoby"* zupełnie im obcem i dopiero po jakimś czasie wpada na trop „pośrednika", który to przeniósł. Podobnie dzieje się w wypadkach używania rusycyzmów przez niektórych nauczycieli, wychowanych w szkole rosyjskiej. Jest to jeszcze groźniejsze tu, na Polesiu, gdyż łatwiej się wciska do zasobu językowego i sankcjonuje niejako już stosowane zapożyczenia z języka rosyjskiego, czy białoruskiego.

3. Środki zwalczania. Nie cytuję dokumentów, gdyż wspomniane już „Spisy" zestawiają cały szereg wyrażeń i zwrotów. Należałoby tylko dążyć do tego, aby nie były one głosem wołającego na puszczy. Spisy Nr. 1 i Nr. 2 powinny stę stać pomocą podręczną każdego nauczyciela. Trzebaby starać się o wyrobienie w sobie czujności w stosunku do tych zjawisk tak w odniesieniu do siebie, jak i do młodzieży. Nie można zwalić tego trudu tylko na polonistę, bo nie podoła. Zespolenie się całego grona z pewnością zostanie uwieńczone pozytywnym wynikiem.

III. Uczeń.

1. Przykłady. Posłuchajmy:

a) *fonetyka* — „racja, aglerimetr" — zmiękczenie spółgłoski przed miękką;

b) *odmiennia* — jabym to zrobił*em*, — źle skonstruowany tryb przypuszczający,
poszedłem j*a* do tych ludzi..." — nadmiar używania zaimka „ja" przy czasown.,

c) *składnia*--u mnie jest książka czy *nam trzeba* było to zrobić?, zrobiłem to dla*tego bo*..." — zamiast; „dlatego, że...", | rusycyzmy

d) *wyrażenia* — „Odys *popadł* na — wyspę ludożerców", „my *wszystko jedno*—(lub —*„wszystko równo"*) i tak musimy to zrobić" | — rusycyzmy, podobnie jak nadużywany wyraz „znaczy' („my znaczy poszli do...")

2. Warunki. — Garstka zaledwie przykładów, ale i to nie brzmi zbyt pocieszająco. Nie można się temu, zresztą dziwić. Znaczny procent uczniów na Polesiu kształtuje swój sposób mówienia w warunkach wybitnie nienormalnych. Z reguły na wsi, a bardzo często w miastach mówią ci uczniowie po rosyjsku lub białorusku, obcując zaś z inteligencją — nierzadko zaznajamiają się także z rusycyzmami. Jedynym w ęc lektura. Wpływ zaś szkoły — to oddziaływanie nauczyciela i kolegów. O nauczycielu i jego roli pisałem wyżej, A wpływ kolegów? Jest on minimalny. Powody tego różne : nikły procent uczniów, mówiących zupełnie poprawnie po polsku, destrukcyjny często wpływ polszczyzny uczniów wyznania mojżeszowego, przedewszystkiem zaś -- gwara szkolna. Wiemy o tem, nie od dzisiaj, co ten termin oznacza. Srodowisko szkolne, jak prawie każde środowisko zamknięte, wyrobiło sobie pewien język specjalny. „Belfer, buda, frajer, przywalić i odwalić się" — to tylko skromna próbka wynalazczości. Wyrażenia te mogą mieć nawet sporo młodzieńczego uroku, niemniej jednak jeżeli wezmą w niewolę chłopca, który dotychczas jeszcze nie pojął ducha języka ojczystego — spaczą i zaśmiecą jego zasób słów. Dochodzimy więc do wniosku, że na luksus gwary uczniowskiej mogą sobie, wygląda to jak paradoks, pozwolić ludzie dojrzali, z poczuciem językowem wyrobionem. w szkole zaś, szczególnie — w szkole poleskiej należy z nią walczyć. Jakiż więc jest bieg zdarzeń? Chłopiec wychodzi z rodziny, gdzie mówi po białorusku lub rosyjsku, idzie do szkoły, gdzie wciąga się w gwarę, równocześnie rozmawiając w domu innym językiem. Kiedy więc ma się nauczyć mówić poprawnie po polsku? Zadanie trudne, walka uciążliwa. Przypatrzmy się jej strategji.

3. Walka.

a) *Nauczyciel* — Jest on organizatorem tej walki przedewszystkiem przez dobry przykład. Jego polszczyzna, dykcja, ciągła dbałość o sposób mówienia stanie się wzorem, pobudzającym do naśladowania. Jeżeli uczniowie zauważą to u całego grona — skłonność do naśladowania, sugestja zrobią swoje. Zestawienie poprawnego języka nauczyciela z śmietnikiem gwarowym wychowanka będzie zbyt rażące, aby nie ściągało uwagi i nie pobudzało do refleksyj.

b) *Rozpoznanie* — Chcąc zwalczać nieprzyjaciela — trzeba go wpierw poznać. Drogą ku temu — zwrócenie uwagi na sposób mówienia uczniów, notowanie typowych błędów układanie słowniczków błędów, charakterystycznych dla danego środowiska. Zająć się tem może przedewszystkiem polonista[1]) w porozumieniu jednak z kolegami, komunikującymi mu swe spostrzeżenia.

c) *Ćwiczenia w mówieniu* — Program

[1]) Robią to już niektórzy, n. p. p. Sykulski („Spostrzeżenia nad błędami młodzieży szkolnej w Słonimie". — „Poradnik językowy" — 1935/36 — Nr. 1 s. 9).

nowego gimnazjum przez położenie nacisku na ten dział nauki o języku umożliwia w większym stopniu niż dawniej zwrócenie uwagi na sposób mówienia ucznia, wdrażanie go w umiejętność budowania zdań i całych referatów, bogacenie słownictwa i t. p. Praca w tych kierunkach automatycznie odbije się i na polepszeniu poprawności języka. Chodzi jednak o to, aby nietylko oficjalnie „ćwiczenia w mówieniu", ale każde odezwanie się ucznia na każdej lekcji było takiem ćwiczeniem. Wiemy o tem, że nasi wychowankowie mają skłonność do prezentowania swych szczególnych umiejętności tylko danemu specjaliście.

d) *Lektura* — Posiada ona ogromną wagę, gdyż, umiejętnie prowadzona, wzbogaci nietylko fantazję, ale i zasób wyrażeń, wdroży do budowy okresów, przedewszystkiem zaś — pobudzi do naśladownictwa, może zachwycić pięknem polskiej mowy.

e) *Pisemko szkolne* — może się stać propagatorem i wzorem polszczyzny, oddziała zaś więcej przekonywująco, jako przykład, pochodzący od samej młodzieży (mówię o tem w artykule o pisemkach szkolnych).

f) *Tygodnie propagandowe.* — Przeprowadziłem taką próbę z wynikiem pozytywnym, jako pracę, wchodzącą w zakres wychowawstwa. Uczniowie zainicjowali akcję referatem o znaczeniu czystości języka, umieścili w klasie transparent „szanuj język ojczysty — unikaj gwary uczniowskiej" i naogół przestrzegali poprawnego mówienia, korygując się wzajemnie.

W całej tej „strategji" obowiązuje, oczywiście, ukazywanie uczniom ich wad wymowy, uświadamianie niebezpieczeństwa i polecenie środków zaradczych.

IV. Środowisko.

Posiada ono znaczenie duże skoro z jego to przemożnemi wpływami walczymy. Oddziaływanie na nie bezpośrednio przechodzi możliwości szkoły, jedyną więc drogą skuteczną może być wpływ przez uczniów. Jeżeli, dzięki odpowiedniej propagandzie, uczniowie zdadzą sobie jasno sprawę z niebezpieczeństw, jakie im grożą w zakresie poprawności języka ze strony danego środowiska — będą wyczuwali obcość zwrotów i wyrażeń, a co za tem idzie — zabezpieczą się częściowo sami, a w następnem stadjum — mogą leczyć swe otoczenie. Do urabiania jednak środowiska w tym kierunku nie jest powołana szkoła i dlatego zająć się niem może jedynie jakby na marginesie pracy. Będzie miała jej aż za wiele u siebie.

* * *

Idzie więc o rzecz niebylejaką. Kiedy gniotły nas zabory — propaganda haseł językowej poprawności, czy nawet puryzmu znajdowała chętny posłuch wród Polaków, wydawało się bowiem, że należy ratować mowę polską, jako jedyny, poza tradycją, symbol narodowej wolności. Czasy się zmieniły. Język nie jest, na szczęście, jedynem świadectwem naszego istnienia. Przerzuciwszy czujny wzrok na inne elementy bytu i wzrostu państwa — zapomnieliśmy w tłoku prac postawić straże u zasobu językowego mowy. Przez rozgrodzone granice wepchał się, wraz z zalewem tłumaczeń, tłum cudzoziemskich słów, zmieszany z nieporadnemi tworami ignorancji czy niedbalstwa.

Nadchodzi jednak czas refleksji i odpowiedzialne czynniki organizacji kultury w państwie dają temu wyraz. Apel chyba zbędny tam, gdzie sprawa jest bezsporna. Zrozumieć ją jednak muszą rzesze nauczycielstwa przedewszystkiem. Zrozumiec i dźwignąć społem.

TADEUSZ PARNOWSKI.

Pisemka młodzieży szkolnej w świetle praktyki i teorji.

1. **Atmosfera.** W roku 1926, wg. hipotecznych obliczeń ks. Rokosznego[1]) było przeszło 100 pisemek młodzieży w Polsce, przyczem autor statystyki nie uwzględnia gazetek ściennych, a tylko — wydawane w większej ilości egzemplarzy. W roku 1929 zarejestrowano 198 szkół, (wtem 94 gimnazja) mających swe czasopisma uczniowskie,[2]) w roku 1934 dr. Nowak referuje[3]) w imieniu „Zespołu prasy szkolnej" przy „Pracowni Wychowawczej" w Warszawie stan licznej prasy szkolnej, stwierdzając nawet, że pisemko stało się „modnem".

Fakty mówią za siebie. Jeżeli logika życia szkolnego uznaje fakt powstania i rozrostu gazetek uczniowskich, jeżeli idea ich posiada taką prężność, iż zwycięża ogromne często trudności takiej natury, o jakiej się prasie dorosłych

1) ks. J. Rokoszny „O pisemkach szkolnych" — Muzeum 1928, str. 55.

2) dr. A. Żebrowska „Prasa szkolna" — Gimnazjum 1933/34, str. 221.

3) dr. J. Nowak „Pisma młodzieży szkół średnich" — Gimnazjum 1934, str. 20.

nie śniło — to znaczy, że tkwi w tem istotna potrzeba, że ta trybuna, do której młodzież z trudem się dorwała zyskała prawo obywatelstwa.

Z tem się trzeba pogodzić. „Pismo szkolne stało się w Państwie Polskiem pozytywnym już dorobkiem szkoły polskiej, którego nikt nie zdoła przekreślić".[4]).

Czy to źle, czy to dobrze? Alternatywa ta nie jest, jakby się może wydawało, anachronizmem w szkole nowoczesnej. Opiekunowie gazetek mają w swych doświadczeniach cierniowe kolce utarczek z kolegami, którzy z zapałem, godnym często lepszej sprawy, szukali w wystąpieniach współpracowników pisemka zdrożnych aluzyj, wycieczek i tp. Otacza często gazetkę atmosfera nieufności. Uważa się ją za fortel, użyty jako punkt wypadowy do ustawicznego godzenia w powagę nauczyciela. Sądzi się wreszcie, co przytacza dr. Żebrowska (o. c. str. 222), że młodzieży przewraca się w głowach.

Przyjrzyjmy się zarzutom okiem nieuprzedzonem. Oczywiście, może być i tak. Może jakieś pisemko puszczone samopas, przy znanej skłonności do krytyki u młodych redaktorów, nicować wypadki szkolne, rzucać insynuacje, waśnić, a z redaktorów tworzyć „klub szyderców", czerniący wszystkich i wszystko. Może być i tak. W tym jednak wypadku szkoła ponosi winę solidarnie, ponieważ do tego stanu dopuściła. Nie godzi to w koncepcję pisemka szkolnego, a w jakieś, sporadyczne, koncepcji tej spaczenie. Czy możliwe są niesprawiedliwe ataki na nauczycieli, władzę szkolną, jeżeli czuwa nad tem nauczyciel-opiekun? Czy możliwa jest megalomanja pisarska przy demokratycznie pojętej organizacji, wzajemnej krytyce i opiece redaktora odpowiedzialnego? Możliwa, ale w jednym tylko wypadku: gdy opiekun pisemka nie nadaje się na zajmowane stanowisko, wtedy jednak nie powinien być opiekunem. Można więc się zgodzić na wniosek, że przy normalnie sprawnem funkcjonowaniu opiekuna, jako „ciała buforowego" między gronem nauczycielskiem, a młodzieżą, wystąpienia, które budzą obawy z punktu widzenia hierarchji szkolnej, ustąpią.

Nie chciałbym być źle zrozumianym. Opiekun gazetki z pewnością nie stanie się pogromcą redakcji. Nie będzie zmuszał do tego naprzykład, aby młodzież kadziła z trybularzy nauczycielom. Od tego pochwalnego dymu mogliby wyginąć współpracownicy i czytelnicy, zostałaby tylko niepotrzebna nikomu kadzielnica. Krytyka z serca, krytyka z głowy bez żółci i szarży nie naruszy prawdziwego autorytetu, a przyniesie duże korzyści obydwum stronom. Aby to się jednak stało-grono nauczycielskie winno z zaufaniem odnieść się do najlepszych często i pełnych poświęcenia wysiłków młodzieży. Gazetka stanie się wtedy tem, czem być powinna: płaszczyzną ufnego zbliżenia wychowujących i wychowanych dla wspólnego celu-wychowania w zespole i dla zespołu.

Ogromnie dużo zależy tu od opiekuna. Jeżeli powstająca gazetka nie stanie się przedmiotem jego bezustannej troski i czynności, jeżeli nie wleje on swego niefałszowanego zapału w młodocianych współpracowników, jeśli przytłumi ich odkrywczą ciekawość wynalazczą zbytkiem wszędobylskiego swego doświadczenia, jeśli w świętobliwem zachwyceniu przyklaśnie każdej ekstrawagancji czupurnych redaktorów— wykopie grób gazetce lub pozwoli na spaczenie jej misji tak znaczne, iż istnienie jej może się stać wychowawczo niebezpieczne a nie pożądane. Wiem o tem, iż misja opiekuna pisemek szkolnych jest szczególnie drażliwa. „Prasa" młodzieżowa dąży, jak każda prasa, do tego, aby stać się organem niezależnej opinji. Chce brać się za bary z wszelkiem „złem", które widzi na terenie szkolnym i to nietylko wśród kolegów, ale częściej może wśród grona nauczycielskiego, lub w zakresie organizacji szkoły. Dzieje się to często wskutek wyostrzonego w stosunku do „starych" krytycyzmu młodzieży, wskutek tego poprostu że młodzież widzi dużo i widzi dobrze, a powodów do krytycyzmu, objektywnie nawet słusznych, życie szkoły dostarcza sporo.

Cóż ma robić opiekun z takiemi „Sturm und Drangperiode" współpracowników? Nie puszczać artykułów — to znaczy zrazić autorów. Puścić to pokłócić pisemko ze szkołą, zdobyć sensacyjną poczytność z zapaszkiem skandalu.

Rozumiemy, że szkoła nie jest terenem odpowiednim do tego, aby miażdżąca krytyka wychodziła od elewów i stanowiła stale wybuchający ładunek dynamitu, rozsadzający z trudem czasami klecony wychowawczy pax Dei. Rozumiemy jednak i to, że w procesie wychowawczym winno oddać się niebylejaki głos nietylko operetorom ale i operowanym - młodzieży. To też, w mojem przekonaniu, opiekun winien posunąć daleko swą tolerancję i nie puszczać tylko tych prac, które w sposób wybitnie niechętny i złośliwy godzą w powagę nauczyciela i szkoły.

Wniosek techniczny brzmi: każdy artykuł musi przejść przez cenzurę opiekuna.

2. **Cele.** Zajmowano się już niemi niejednokrotnie. precyzując mniej lub więcej konkretnie.[5]) Dr. Zebrowska zalicza do zadań pisemka: a) twórcze wyżycie się młodzieży, b) wzrost umiejętności w opanowaniu formy wypowiedzeń, c) nabycie umiejętności polemizowa-

4) dr. J. Nowak o. c. str. 112.

5) dr. Żebrowska — o. c. str. 223 i dr. Kuchta „Pismo szkolne" mies. pedagog. 1933 str. 259.

nia, d) nauka zaradności i organizacji. Kuchta grupuje cele według działów: a) wychowawczy, b) dydaktyczny, c) obraz życia szkolnego.

Czy tak czy inaczej będziemy wyróżniali zadania, które ma spełnić prasa szkolna, to jednak grupy czy kierunki zostaną te same. Oto one: wychowaczy, dydaktyczny (przedmiotowy), organizacyjny.

A. **Pisemko jest czynnikiem wychowawczym,** ponieważ organizuje szeroką płaszczyznę oddziaływania młodzieży na młodzież drogą odpowiedniego doboru artykułów. Słowa nie padają tu z katedry, wychodzą od masy, nabierają jednak szczególnego uroku i siły atrakcyjnej, skoro przemówią ze szpalt, zaszczycone wyróżnieniem, udekorowane drukiem. Pisemko jest instrumentem wychowawczym skoro daje możność indywidualnego wypowiedzenia się, wyżycia, wyrzucenia często z siebie (zwłaszcza pod pseudonimem) tych wewnętrznych buntów i przeżyć, które domagają się okna na świat.

Ogłoszenie artykułu może znacznie dopomóc młodzieńcowi do znalezienia siebie. Pewne wyróżnienie podniesie poczucie własnej wartości, zaspokoi dążność do „postawienia się", może być dźwignią do dalszej, ambitnej pracy. To też nie należy gonić w gazetce szkolnej (zwłaszcza ściennej) za jakimś ogromnie literackim poziomem.

Pisemko jest wreszcie czynnikiem jednoczącym. Jego istnienie stać się może kwestją honoru młodzieży, jego poziom zainteresuje ambicje i wciągnie do wysiłku. Stanie się ono bliskie sercu każdego ucznia i będzie tem dobrem wspólnem, które ogniwem zainteresowania spoi dorastającego maturzystę z dziecinnym jeszcze „pierwszaczkiem". To też ważnem jest ogromnie wychowywanie młodych następców przez starszych kolegów redakcyjnych. Ważną jest taka organizacja pracy, iżby ognisko gazetki-redakcja stała się **szkołą** pisania i organizacji.

B. **A cel dydaktyczny, przedmiotowy?** Pisemko jest przedewszystkiem instrumentem polonisty. Dbanie o poziom nauczy praktycznie cenić dobrze napisany artykuł, dbanie o zachęcenie czytelników nauczy odpowiedniego ujęcia treści. Tutaj naprawdę „konieczność życiowa" zmusiła do pracy nad formą nie robienia na obstalunek nauczyciela „recenzji", „wrażeń" czy „Feljetonu". Czyż może być lepsze związanie celu dydaktycznego z życiem? To też wiem, nietylko ze swojej praktyki, że uczeń dość „polonistycznie niemrawy zdobywa się na zupełnie dobrze napisany artykuł i w podziw wprawia nauczyciela, który darmo szuka owego ducha w jego zeszytach, że uczenica, zahukana jakby czy nieśmiała, nagle zdradza się wierszem, którego forma i treść w żadnym nie pozostaje stosunku do tego, co o niej dotychczas wiadomo. To jest właśnie... magja pisemka.

Wyostrzenie zmysłu obserwacji, bystrości spostrzegania życia, zaprawienia do polemiki, udoskonalenie formy — to jeszcze nie wyczerpuje możliwości dydaktycznych, idących w sukurs poloniście.

Istnieje jeszcze jedna dziedzina, bardzo zaniedbana, w której gazetka może się dobrze zasłużyć. Dziedziną tą — jest walka o czystość języka.

W wirze sprzecznych prądów znajduje się ów „korab" polskiej mowy. Czyha na niego gwara uczniowska, szpecą go rusycyzmy, germanizmy, z równowagi wytrącają prowincjonalizmy jakie spotykamy w niektórych gazetach i czasopismach, czytanych przez młodzież, wreszcie nie zawsze przychodzą z pomocą sami nauczyciele, ponieważ nierzadko język ich przesiąkł ujemnemi wpływami, wśród których przepędzili znaczną nieraz część swego życia. Gazetka ma więc misję bardzo istotną. Powinna stanąć na straży tej czystości, nietylko posługując się wzorowym językiem polskim na swych łamach, ale także walcząc ze złemi nałogami drogą uświadomienia.

C. **Wreszcie — organizacja.** Życie pisemka szkolnego nie upływa wśród róż. Trudności finansowe, techniczne, posucha na współpracowników, ewentualne zatargi ze szkołą lub kolegami — wszystko wali się na głowę redakcji. Uwija się ona często jak w ukropie. Zasłania, ochrania, tłumaczy, molestuje, kombinuje. Nie trzeba udawadniać, że to uczy. Umiejętność radzenia sobie, walka o zagrożony byt przedmiotu swych wysiłków, konsekwentne wykonanie planu, utrzymanie wytkniętej linji mimo jakiegoś wewnętrznego rozdźwięku pracowników, bezstronność w osądzaniu prac nadesłanych — wszystko to hartuje wolę, uczy współżycia, wdraża do terminowości i obowiązkowości.

Pisemko może się pozatem walnie przyczynić do właściwej organizacji życia całej szkoły. Nietylko dlatego, że jest, powiedzmy, trybuną, skąd wszystkie kierunki życia społecznego szkoły mogą przemawiać do ogółu ale i dlatego, że jego struktura, oparta ściśle o współredakcję poszczególnych organizacyj uczniowskich, dopomaga do zespolenia, często bardzo luźnych wysiłków.

3. **Organizacja.** — Wypracowuje ją sobie każda gazetka w zależności od warunków. Ustalić więc można najogólniejsze tylko wytyczne.

a) **Forma.** Szata zewnętrzna gazetki może być nader różnorodna. Od skromnej gazetki ściennej, pisanej jakiejś klasy poprzez drukowaną, i zrobioną ścienną, klasy czy szkoły; poprzez pisemko, odbijane na powielaczu, pisane ręcznie — do drukowanych miesięczników, dwumiesięczników, czy jednodniówek — to duża, jak widać, rozmaitość. O kształcie zewnętrznym prasowych ambicyj rozstrzygną rzecz

prosta możliwości. Trzeba jednak podkreślić dość silnie, iż rzeczą zgubną iest rzucanie się przy rozpoczynaniu pracy wydawania gazetki na druk zwłaszcza, gdy podstawy finansowo-kolporterskie przedstawiają się mglisto. Takie fantastyczne, z szerokim gestem poczynane próby mrą śmiercią gwałtowną pozostawiając po sobie nietylko żal w sercach młodzieży, ale mocno zakorzeniony sceptycyzm i niewiarę pod adresem dalszych prób. Sukcesja wątpliwej wartości wychowawczej! — Zaczynać więc od pisemek ściennych — to rada chyba najpraktyczniejsza. Nawet wtedy, gdy wysiłek i warunki dorosną do tego, aby wydawać jakiś drukowany perjodyk — nie należałoby zajmować stanowiska, iż „murzyn zrobił swoje" i kasować gazetkę czy gazetki ścienne. Wprost przeciwnie! Ze względu na ich „giętkość", jako środka wypowiadania się, możność przystosowania do chwili, wnikanie wgłąb życia szkoły skuteczniejsze niż dość rzadko ukazujące się (z konieczności) słowo drukowane — uważam gazetkę ścienną za bardzo wdzięczny a zarazem efektowny teren pracy młodzieży zwłaszcza, że może ona **całkowicie** być wytworem pracy uczniów począwszy od pisania artykułów do ich tytułowania, zdobienia przepisywania, wreszcie —montowania szpalt. Walorów tych nie posiada gazetka, drukowana na wzór prasy starszego społeczeństwa.

Jak charakterystyczne są tutaj doświadczenia niezrutynizowanych pedagogów — świadczy fakt, cytowany przez dr. Nowaka (o. c. str. 20), iż jeden z nauczycieli niemieckich porzucił drukowanie pisemka i wrócił do linotypu, ponieważ uważał go za więcej bezpośredni i łatwiejszy do zdobienia sposób tworzenia gazetki. Jasne więc byłyby stąd wnioski: **Zaczynać skromnie i wolno, przy realizowaniu prasowych ambicyj nie zaniedbywać „uziemienia"— ściennej.**

b) **Redakcja.** — Trudno tu coś uogólnić. Zgodzimy się wszyscy na to, że redakcja winna być ciałem zbiorowem, składającem się z uczniów nietylko starszych klas z tak pomyślanemi funkcjami (np. redaktor, administrator, kierownicy działów, reporterzy itp.), aby każdy członek miał konkretne zadanie i dział pracy, za którą jest odpowiedzialny. Ogromnie silny nacisk należałoby położyć na to, iżby redakcja nie stanowiła ani zamkniętego klanu „ósmaków", czy „siódmaków" ani, tem mniej, towarzystwa np. dwu osobowego. Dobrym pomysłem zaradczym jest stworzenie „koła reporterów", jako freblówki redakcyjnej. W jego skład wejdą przedstawiciele klas niższych przedewszystkiem i zapewnią nam nietylko przygotowanie następców w pracy, ale i styczność z „dołami" szkoły.

c) **Organizacja materjału treściowego.** — Zawierać się ona będzie, z małemi odchyleniami, w działach: światopoglądowo - naukowym, literackim, krajoznawczym, wreszcie-dziale kroniki szkolnej. Stosunek ilościowy tych partyj materjału może być różny zależnie od środowiska, sposób jednak ujęcia zwłaszcza działu pierwszego nie powinien być ciężkostrawny. Lekka, bezpretensjonalna, feljetonistyczna, na faktach konkretnych oparta opowieść trafi do umysłów zwłaszcza takich, które zamkną się automatycznie przed erudycją naszpikowanym furgonem. Zgodnie powtarzają teoretycy i praktycy, aby redakcja i opiekun nie wpadli w przesadę przy „wyciąganiu" poziomu pisemka. Wspominałem o tem już wyżej, że, odrzucając gorsze nieco prace, lub odsuwając młodszych — tracą możliwość dźwigania i wychowywania pracowników, a więc to, co bodaj najważniejsze.

Zachodzi jeszcze pytanie, czy materjał, tak rodzajowo sklasyfikowany, ma być na łamach pisemka zmieszany ze sobą, czy też rygorystycznie oddzielony według działów. Obydwa sposoby mają pewne strony dodatnie: pierwszy nęci rozmaitością i może przyciągnąć czytelnika do tematu, któryby, normalnie biorąc, ominął, a z którym tu, dzięki przypadkowemu trafieniu, zapoznał się, — drugi zaleca się ładem w pracy i wyglądzie oraz pozwala czytelnikowi na dobór lektury, która go interesuje.

d) **Prace specjalne.** — Rozpiętość ich bardzo wielka, to też ograniczę się, z racji ogólnego charakteru tego artykułu, tylko do wyliczenia. A więc: numery specjalne (np. strażowy, harcerski, wycieczkowy, prima-aprilisowy...) dodatki (np. literacki, sportowy), numery recytowane "żywe" w rodzaju wieczorów autorskich współpracowników, wymiana egzemplarzy między miejscowościami (por. „Kuźnia Młodych" — znajdziemy o tem wzmiankę w n-rze październikowym) wreszcie imprezy literackie, organizowane przez pisemko. Tutaj też należy wspomnieć o bardzo pożądanej reklamie, o zdobieniu szpalt kolorowemi tytułami, emblematami, rysunkami, fotografjami etc, w celu przyciągnięcia czytelnika.

4. **Wnioski.** — Odpowiednio prowadzona akcja prasy szkolnej obfituje w pierwszorzędne walory wychowawcze, dydaktyczne i organizacyjne, to też zorganizowana opieka nad nią winna być troską dyrekcji i grona nauczycielskiego.

Gazetki ścienne klasowe, szkolne, perjodyki międzyklasowe, wreszcie organ ogólno-polski młodzieży „Kuźnia Młodych" — stają się istotnie „kuźniami" próby i często — chrztu dojrzałości. Pisemko prowadzi do życia. Tem baczniejszej domaga się więc uwagi, skoro droga jego (jak chce np. „Nasza Myśl" z Pińska)— to „per scholam ad witam",

UWAGA:

Artykuł ma ambicję postawienia sprawy pisemek szkolnych Okręgu możliwie w ognisku uwagi zainteresowanych. Nie ma natomiast na celu wyczerpanie kwestji, która z natury swej wyczerpana nie jest. Ponieważ podźwignięcie tej ważnej sprawy nie może się opierać na jednostkowych tylko doświadczeniach i relacjach, gdyż nie obejmie całości i różnorodności zjawiska — proszę uprzejmie pp. Opiekunów pisemek szkolnych o zainteresowanie się niżej wyszczególnionemi punktami ankiety i o gruntowną odpowiedź w ciągu grudnia b. r. roku pod adresem: Tadeusz Parnowski, Brześć n.B. Gimnazjum Państwowe im. R. Traugutta. Wymienienie wzajemne relacyj nietylko pozwoli na orjentację o stanie prasy szkolnej Okręgu i wzbogaci zasób informacyj Pracowni Wychowawczej przy Ministerstwie W. R. i O. P., ale przyczyni się do powiększenia zbioru własnych doświadczeń i przemyślań. W rezultacie — dzieło prasy młodzieżowej postąpi krok naprzód.

ANKIETA W SPRAWIE PRASY SZKOLNEJ W KURATORJUM O. S. B

I. Czy w zakładzie istnieje pisemko młodzieży i jakiego rodzaju? (a — gazetka ścienna pisana, drukowana, b — gazetka odbijana na powielaczu, pisana, drukowana, c — gazetka drukowana).

II. W wypadkach b) i c): w ilu egzemplarzach wychodzi pisemko?

III. Czy pisemko posiada jakiś, wyraźnie przez młodzież zakreślony cel naukowy, wychowawczy, rozrywkowy?

IV. Czas ukazywania się numerów (tygodnik, dwutygodnik).

V. W jaki sposób zorganizowana jest redakcja gazetki?

a) skład ilościowy redakcji z wyszczególnieniem funkcyj.

b) sposób konstytuowania się władz red. pisemka.

VI. Organizacja kontaktu redakcji z współpracownikami:

a) sposób doręczania artykułów (np. skrzynka red.).

b) inne drogi kontaktu (zebrania inform., dysk. i tp.

VII. Układ pisemka: a) czy istnieje podział na działy o doborze zagadnieniowym lub treściowym, czy też materjał podaje się bez stale i zgóry wytyczonych działów?

b) proszę o podanie typowego przykładu następstwa artykułów w jakimś numerze (z tytułami).

VIII. W jaki sposób gazetka stara się o zwiększenie swej poczytności? (konkursy, szarady, nagrody, reklama i jej rodzaje).

IX. Czy pisemko organizuje swą działalność w innych formach, poza wyżej wymienionemi i jakich?

X. Opinja opieki z ramienia szkoły o poziomie gazetki, jej poczytności oraz celowości pracy.

XI. Charakterystyczne opinje młodzieży.

XII. Uwagi dodatkowe.

UWAGA. Celem zilustrowania powyższego — proszę o załączenie do odpowiedzi jednego z numerów pisemka.

Parlamenty dyskusyjne
(na marginesie praktyki).

Kultura mowy ojczystej, by frazesem być przestała, konieczną czyni mobilizację wszelkich środków rozporządzalnych, gdy zważyć siłę oporów do zwalczania. Nie mamy tradycji ani ambicji kultu pięknej mowy. Miłość języka narodowego — to jedno z imponderabiljów obronnych w okresie historycznym, pozbawione dziś wartości obiegowej; Dlatego wśród młodzieży, nie znajdującej należytej przeciwwagi w środowisku, raczej przeciwnie, zaniedbanie mowy i jej ekspresji postępuje znakomicie. W szkole poloniście, z natury predestynowanemu do roli głównej w kształceniu języka, z pomocą przyjść winni nauczyciele innych również przedmiotów. Sam zaś on środków szukać ma także poza lekcją.

Do najszczęśliwszych należy wskazany w artykule kol. Pałki. Dziś chciałbym wspomnieć o innym, jak się zdaje, niemniej skutecznym. Mam na myśli t. zw. parlamenty dyskusyjne młodzieży. Kształcąc umiejętność wysłowienia prowadząc ją ku wyżynom sztuki, czynią to w sposób zupełnie inny, bardziej bezpośredni, poza granice wirtuozostwa odtwórczego wiodąc do twórzości oryginalnej. Mogą przytem — utrzymane na należycie wysokim poziomie — obok czynników logicznych i emocjonalnych objąć swym zasięgiem i czysto estetyczne.

Krasomówstwo dziś w naszem życiu społecznem zaniedbane, wstydliwie chroniące się do redut kazalnicy i mównicy, służącej przemówieniom oficjalnym, historycznie jedna z bogatych kart życia kultury narodowej,—acz może nie doprowadzone do szczytów doskonałości,—

zasługuje na odrodzenie, jako jeden z konarów głównych sztuki słowa żywego. A stwierdzić trzeba, iż młodzież nasza w mowie swej już nie umie mówić publicznie, zwłaszcza mówić pięknie, to znaczy: z uszanowaniem estetyki i logiki. Parlamenty dyskusyjne, każąc jej zmierzyć swe siły w walce publicznej z argumentami przeciwnika, dając jej miernik wartości w postaci ostatecznego efektu: zwycięstwa lub klęski tezy własnej, zmuszają do napięcia energji i wydobycia z siebie maximum możliwości. Czujność przeciwnika i audytorjum, a także stanowczość przewodniczącego, zmuszają do odpowiedzialności za każde zdanie, każde niemal słowo, — żądają zatem znakomitej znajomości zagadnienin i ostrożnej rzeczowości w doborze argumentów. Krytycyzm młodzieży dobrze wiadomy, daje znać często o sobie. Czas nieco dłuższy, pozostawiony dyspozycji mówców głównych, pozwala im na staranne opracowanie przemówień pod względem kompozycji, celowego rozmieszczenia efektów, jasności logicznej i kumulacji siły emocjonalnej, a również na roztoczenie zdobytej erudycji. Ograniczony czas, wyznaczony dla innych przemawiających, uczy ich zawartości wyrazu myśli i mowy skupionych efektów. Już poza zagadnieniem kultury mowy leży fakt wychowawczy prawidłowego obrazu logicznie i sprawnie poprowadzonego zebrania masowego. Specjalnie zaś dla nas ważnem jest, iż wszelkie potknięcia stylu i języka dobitnem echem głoszą się w sali, wywołując niechętne lub złośliwe refleksy. Wirtuozostwo natomiast błyskotliwej formy retorycznej, gdy oparte na mocnej rzeczowo argumentacji — zdobywa poklask słuchacza zbiorowego.

Pożądany jest oczywiście wybór problemu jak najaktulniejszego, domagającego się niejako rozstrzygnięcia na płaszczyźnie publicznej. Gdy orjentujemy się, że jakieś zagadnienie, dylemat żywy, gorący, w opinji szkolnej dojrzewa, należy go umiejętnie rzucić na forum dyskusyjne. W takich wypadkach zdobędziemy plon ściśle wychowawczy: gdyż będzie to istotne starcie przekonań, Kto wie, czy ziarno, rzucone przez dyskusję w serce ucznia w niecodziennych warunkach podniecenia masowego, nie zapadnie głęboko i nie wyda owocu w przyszłości. Cóż mówić o przeżyciach autorów pierwszoplanowych: przewodniczącego, referenta objektywnego zagadnienia i—nadewszystko — obu adwokatów stanowisk spornych.

Próba tego rodzaju, podjęta w gimnazjum im. R. Traugutta w Brześciu, w październiku b. r., parlament dyskusyjny na temat, oczywiście: Abisynja—Włochy, zwróciła nauczycielom uwagę na doskonały instrument wychowania i nauczania, a o samej młodzieży powiedziała im nadspodziewane wiele. Wzbudziła dla niej szacunek.

J. N.

PRACE NAD REALIZACJĄ NOWYCH PROGRAMÓW.

Konferencja metodyczna nauczycieli biologji.

W dniach 13, 14 i 15 października b. r. odbywała się w Łomży konferencja Brzeskiego Ogniska metodycznego biologji. Na konferencji opracowano następujące tematy:

1. Wycieczki. Omówiono roczne plany wycieczek w kl. I i II, ustalając jako niezbędne minimum trzy wycieczki całodzienne w kl. I i cztery w kl. II, nie licząc wycieczek krótkich dwugodzinnych. Dużo uwagi poświęcono również metodycznej stronie wycieczek. W związku z wycieczkami przedyskutowano sposoby opracowywania zbiorowisk roślinnych. W tej sprawie wyrażono pogląd, że o fitosocjologiczne ujęcie zbiorowisk roślinnych z młodzieżą mogą się kusić tylko Ci nauczyciele, którzy mają dostateczny zasób osobistego doświadczenia w tym zakresie, oraz rozporządzają w terenie objektem, w którym zjawiska fitosocjologiczne występują w sposób jaskrawy i dający się łatwo interpretować.

2. Hodowle. Przedyskutowano zasady organizacji hodowli w kl. I. W tej sprawie ustaliła się następująca opinja. Obowiązkowe masowe hodowle domowe przeprowadzane indywidualnie przez wszystkich uczniów należy ograniczyć do trzech, najwyżej czterech, najłatwiejszych. Równocześnie z hodowlą domową winna być prowadzona demonstracyjnie wzorcowa hodowla szkolna. Hodowle trudniejsze należy prowadzić jako hodowle szkolne, a tylko wyjątkowo zezwalać zamiłowanym i uzdolnionym uczniom na równoczesne prowadzenie ich w domu. Hodowle szkolne powinny być prowadzone indywidualnie przez stałych hodowców, podejmujących się pracy z własnej woli i zamiłowania. Uczniowie nie prowadzący hodowli szkolnych powinni być pociągani w sposób zorganizowany do pomocy technicznej w prowadzeniu tych hodowli. Najodpowiedniejsze są stałe hodowle trwające przez kilka lat. Celem nauczenia wszystkich uczniów zakładania hodowli, w szczególności akwarjum, należy przeznaczyć na to jedną lub dwie specjalne lekcje. Omawiano także szczegółowo metodykę hodowli oraz sposoby wyzyskiwania hodowli na lekcjach.

3. Ogród Szkolny. Omówiono roczne plany pracy w ogrodzie szkolnym i przyjęto pogląd że praca w ogrodzie nie musi wiązać się synchronistycznie z opracowanemi przez klasę punktami programu. Praca w ogrodzie może być prowadzona zupełnie niezależnie, a wiadomości zdobyte podczas pracy mogą być wyzyskiwane okazyjnie na lekcjach. Ze względu na nadmiar pracy, jakiej od nauczyciela wymaga prowadzenie ogrodu, postanowiono dążyć do ograniczenia tej pracy do dwóch dni w tygodniu. Przedyskutowano również różne rodzaje organizacji pracy uczniów w ogrodzie.

4. Zagadnienia gospodarcze. a) Las. Uczestnicy odbyli wycieczkę do lasu gdzie nadleśniczy p. inż. Woncel demonstrował sposoby rozpoznawania niektórych szkodników leśnych i metody walki z niemi, oraz zreferował w ogólnych zarysach zasady gospodarki leśnej. Uczestnicy wzięli udział w sadzeniu młodych świerków. b) Rolnictwo i ogrodnictwo. Uczestnicy zwiedzili doświadczalne zakłady rolnicze i ogrodnicze w Kisielnicy i Elżbiecinie, gdzie korzystając z uprzejmości p, inż. Machalicy, dyrektora tych zakładów, zaznajomili się dość szczegółowo z ich organizacją i działalnością. Najwięcej uwagi poświęcono następującym sprawom: badania gleboznawcze; rozplanowanie pól doświadczalnych; metodyka i technika doświadczeń nawozowych i odmianowych; selekcja odmian odpowiednich dla gleby i klimatu północnej Polski; organizacja i metody pracy w śpichrzu doświadczalnym; aklimatyzacja egzotycznych roślin gospodarczych; hodowla doświadczalna i gospodarcza roślin lekarskich wraz z ich suszeniem i użytkowaniem: różne wiadomości z zakresu ogrodnictwa.

Pozatem zajmowano się na konferencji różnemi tematami jak prace pozalekcyjne uczniów i problemy rybackie na Polesiu. Podano do wiadomości uczestników konferencji szereg komunikatów bibljograficznych i ustalono dalszy plan pracy.

J. Radomski.

Plan pracy

Ogniska Metodycznego Zajęć Praktycznych przy Państw. Gimnazjum im. Marsz. J. Piłsudskiego w Białymstoku na rok szkolny 1935/36.

I. Czynności Kierownika Ogniska.

1. Urządzenie pracowni do prac z drzewa, metalu i szkła.
2. Urządzenie i prowadzenie bibljoteki zajęć praktycznych dla nauczycieli i uczniów.
3. Organizowanie stałej wystawy przy Ognisku.
4. Prowadzenie kancelarji Ogniska: książka protokółów, dziennik czynności, dziennik korespondencyjny, akta, kartoteka członków Ogniska.
5. Prowadzenie konferencyj indywidualnych z członkami Ogniska na tematy związane z urządzeniem pracowni, metod pracy i t. p.
6. Hospitowanie przez członków Ogniska lekcyj Kierownika.
7. Hospitowanie lekcyj przez Kierownika.
8. Opracowywanie tematów dydaktycznych.
9. Prowadzenie obrad na konferencjach rejonowych i grupowych.
10. Organizowanie kursów dla nauczycieli zajęć praktycznych.
11. Nawiązanie kontaktu z nauczycielami zajęć praktycznych w szkołach powsz.
12. Porozumiewanie się w sprawach Ogniska z instruktorami ministerjalnymi oraz z władzami Szkolnemi.
13. Opieka ogólna nad praktykantami nauczycielskimi w szkolnictwie średniem.

II. Wytyczne prac w grupach i sekcjach.

Tematy:

1. Obróbka szkła płaskiego: a) urządzenie b) narzędzia c) tematy prac d) metoda e) technologja f) wycieczki g) cennik h) literatura.
2. Obróbka naczyń szklanych (punkty jak 1).
3. Obróbka rurek szklanych — „ „
4. Praca na tokarce — „ „
5. Rodzaje prac stosowane na zajęciach praktycznych.
6. Rozkład materjału naukowego dla kl. I, II, III, IV.
7. Zajęcia ochotnicze.
8. Środki pomocnicze i ich stosowanie w kl. I, II, III, IV.
9. Pomoce naukowe dla szkół powszechnych.
10. Korelacja zajęć praktycznych z ćwiczeniami cielesnemi, z rysunkami, przyrodą żywą, geografją, chemją, fizyką.
11. Wystawy prac.
12. Nauczanie zajęć praktycznych w kl. IV według planu jak w p. I-szym.

13. Wpływ zajęć rękodzielniczych na motoryzację kraju.

14. Reforma studjów Państwowego Instytutu Robót Ręcznych.

15. Lekcje pokazowe.

III. Podział Ogniska na grupy i sekcje.

Ognisko Metodyczne.

(2 konferencje rejonowe: w I i III okr. w Białymstoku).

Rejon ścisły Ogniska obejmuje szkoły średnie ogólnokształcące w
Białymstoku
Bielsku Podlaskim
Grajewie
Różanymstoku
Łomży
Ostrołęce
Ostrowi Mazowieckiej.
(Konferencja rejonu ścisłego odbędzie się w II okresie).

Sekcja „Białystok"
Sekcja „Łomża".

Grupa Brzeska obejmuje szkoły średnie ogólnokształcące w
Brześciu n.B.
Kobryniu
Drohiczynie
Lubieszowie
Pińsku
Prużanie
Łunińcu.
(2 konferencje grupowe: w II okr. w Brześciu i w III okr. w Pińsku.

Sekcja „Brześć"
Sekcja „Pińsk".

Konferencje w sekcjach odbywają się przynajmniej raz na miesiąc.

Z BADAŃ NAD WARSZTATEM PRACY UCZNIA.

Dr. ROMANA MILLER.

Praca domowa ucznia.

c. d. III.

Stosunek uczuciowy do odrabiania lekcyj.

Stosunek ucznia do pracy domowej jest bardzo rozmaity i zależny od wielu różnych czynników. Jak już zaznaczyłam na wstępie, pytania w ankiecie sformułowaliśmy wten sposób, aby młodzież ogólnie scharakteryzowała swój stosunek do odrabiania lekcyj (zainteresowanie i zniechęcenie) — oraz podała przykłady sporadycznych wypadków, w których odrabianie sprawiło przyjemność. To rozgraniczenie nie zostało przez młodzież zrozumiane i raczej podali oni odpowiedź na pytanie pierwsze.

Ogólny stosunek młodzieży do pracy domowej jest przychylny, przeważają wypowiedzi, stwierdzające, że lekcje przygotowywane są z przyjemnością. Kilka ankiet stwierdza tylko stałe zniechęcenie lub obojętność np. IV ż. „Lekcje odrabiam obojętnie, prace tego rodzaju nie pociągają mnie, gdyż zazwyczaj nie dają nic nowego".

III ż. „Przeważnie nie mam ani specjalnego zniechęcenia, ani zainteresowania, odrabiam lekcje, bo już przyzwyczaiłam się ten czas poświęcać na to, a nie na co innego".

Parę tego rodzaju odpowiedzi znajdujemy jedynie u dziewczynek, poza tem młodzież przytacza tylko przykłady czasowego zniechęcenia.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę czynniki zewnętrzne, wpływające na stosunek ucznia do pracy domowej, to na podstawie ankiety dadzą się one rozklasyfikować następująco: 1) wpływ warunków domowych, 2) wpływ zdarzeń aktualnych, 3) rodzaj i ilość pracy, 4) rezultaty pracy. Każdy z tych czynników zależnie od siły z jaką występuje może decydować o stałem nastawieniu ucznia do pracy, a może być też przyczyną jednorazowej przyjemności występującej przy odrabianiu lekcyj.

Najmniej ulegający wahaniom jest wpływ warunków domowych. On wytwarza pewne tło, które trzeba poznać, żeby zrozumieć stosunek ucznia do pracy — dlatego też umieściłam go na pierwszem miejscu, w tym rozdziale, chociaż w ankiecie wyodrębniliśmy osobny punkt, poświęcony warunkom, w jakich lekcje są odrabiane.

A. WPŁYW WARUNKÓW DOMOWYCH NA PRACĘ UCZNIA.

Wyróżniam 3 grupy uczniów: I-uczniowie, którzy mają dobre warunki pracy.

Oto opis tego. co nazwałam dobremi warunkami pracy:

III ż. „Pokój, w którym zwykle odrabiam lekcje jest niezbyt duży, ale widny i przytulny. Pośrodku stoi stół, przy którym się zwykle uczę. Przedtem nie miałem swego pokoju, dlatego było mi o wiele gorzej uczyć się, obecnie jestem niczem nie skrępowana".

IV ż. „Pokój, w którym pracuję nie jest bardzo duży, ale słoneczny i dość wesoły. Odrabiam lekcje zwykle przy stole, stojącym niedaleko okna. Nad stołem wisi lampa elektryczna. Przy odrabianiu mam przeważnie spokój, rodzice nigdy mi nie przeszkadają, gdyż w tym czasie zajęci są przeważnie czytaniem książek lub gazet".

A więc dobre warunki pracy — t. zn. w najlepszym razie oddzielny pokój — w naj-

gorszym oddzielny kąt do pracy, dobre światło, odpowiednie ogrzanie i spokój.

Dobre warunki domowe sprzyjają pracy, zachęcają do niej. O wiele mniej wysiłku muszą wkładać ci, którzy mają conajmniej swój kąt do pracy, aniżeli ci, o których jest mowa poniżej.

II Uczniowie, którzy mają złe warunki do pracy.

Są to dzieci rodziców niezamożnych, i często liczna rodzina mieści się w jednym pokoju. Dobrze jest, jeżeli ujemną cechę stanowi tylko gwar, ale zazwyczaj dołącza się do tego jeszcze słabe światło i zimno.

Jak ciężko w takich warunkach pracować, mówią o tem następujące wypowiedzi:

IV m. „Muszę odrabiać wieczorem lekcje, bo w domu są dzieci, które hałasują, zresztą i tak mam popołudnie zajęte dawaniem korepetycyj. Apatja i zniechęcenie opanowują mnie, gdy w domu jest zimno lub brak odpowiedniego światła".

W takich warunkach młodzież radzi sobie rozmaicie, najczęściej odkłada czas odrabiania na chwilę, w której wszyscy pójdą spać i w domu zapanuje cisza, odrabiają więc lekcje późnym wieczorem. Wskutek tego rezultaty pracy są znacznie gorsze. Umysł zmęczony często nie może podołać nawet pracy łatwej i prostej. Młodzież męczy się i zwłaszcza na starszych kursach, gdzie praca domowa przybiera coraz większe rozmiary i staje się coraz trudniejsza, złe warunki pracy są prawdziwą tragedją. Np.:

V ż. „Pracuję często w czytelni miejskiej lub u koleżanki. U koleżanki jest światło i ciepło, ale pisać trzeba na „kolanowym" stole, przy toczącej się rozmowie, pracujących tam ludzi. Moje mieszkanie jest dobre, ale latem. Zimą można tam siedzieć spokojnie jakieś pół godziny i to w palcie, czapce i rękawiczkach. Zapewne jest różnica w pisaniu na stole przy porządnem oświetleniu a na kolanach i często tylko przy świeczce".

Jednostki zdolne i silne dają sobie radę i w takich warunkach. Jednostki słabsze nie mogą podołać wymaganiom, jakie stawia szkoła. męczą się przez pewien czas i zostają na drugi rok na tym samym kursie.

Z kontrastu wypowiedzi obu grup widzimy wyraźnie, że szkoła musi się liczyć z tak ważnym czynnikiem, jakim jest wpływ warunków domowych na odrabianie lekcyj.

Zadanie szkoły, tak, jak zostało ono pojęte w seminarjum białostockiem, jest następujące: Należy się bliżej zapoznać w warunkami domowemi ucznia (najlepiej przez odwiedzenie go w domu i wywiad, gdzie pracuje) i na zebraniach Rady Pedagogicznej lub na sesjach przy omawianiu postępów wziąść je pod uwagą. Gdy warunki są bardzo złe, szkoła stara się przyjść z pomocą danej jednostce, choćby w tej formie że pozwala na przychodzenie do internatu na odrabianie lekcyj.

III. Uczniowie, którzy odrabiają lekcje w internacie.

Internat stwarza specjalne warunki pracy i musiał być uwzględniony, jako oddzielna rubryka. Interniści odrabiają lekcje w klasach. Klasy są duże, dobrze oświetlone, ale z konieczności młodzież musi przebywać razem w większej gromadce.

Na odrabianie przeznaczone są specjalne godziny, w czasie których obowiązuje cisza. Niestety cisza ta nie jest ściśle przestrzegana i większość internistów narzeka na hałasy, przeszkadzające w pracy. Najlepszem wyjściem z takiej sytuacji jest uczenie się w grupie, praca indywidualna jest utrudniona. Jeżeli ktoś chce pracować poza czasem oficjalnie na to przeznaczonym, napotyka na duże przeszkody. To też marzeniem internistów jest —mieć do pracy oddzielny pokój.

IV m. „Muszę odrabiać lekcje wraz z kolegami, nie mogę więc czytać głośno, co mi ułatwia zrozumienie i zapamiętanie. Nie mogę się skupić, bo moja uwaga ciągle jest przerywane zapytaniami, rozmową. Nieraz ogarnia mnie zniechęcenie i wtedy zamiast odrabiać lekcje czytam jakąś powieść.

II m. „Pragnąłbym mieć pokój do własnego użytku. Tam najwygodniej byłoby mi odrabiać lekcje".

Internat tego rodzaju, gdzie sale są duże i większa ilość młodzieży musi przebywać razem, nie można nazwać dobremi warunkami do pracy — praca indywidualna, której potrzeba na starszych kursach jest mocno podkreślana, jest utrudniona i uczeń często wskutek tego rezygnuje z głębszej pracy nad lekcjami.

Warunki domowe mogą wydatnie wpłynąć na typ odrabiania. Złe warunki sprzyjają mechanicznemu typowi pracy, dobre logicznemu lub twórczemu. Trzeba dostatecznej siły charakteru, żeby np. pomimo zimna, gwaru i złego oświetlenia — starać się rozumowo pracować lub samemu stawiać zagadnienia i szukać rozwiązania w odpowiedniej lekturze.

Złe warunki domowe często są przyczyną złego odrabiania lekcyj, a więc i zniechęcenia do pracy.

B. WPŁYW ZDARZEŃ AKTUALNYCH.

Zależnie od toczących się wypadków i związanych z niemi przeżyć, powstaje pewne nastawienie, sprzyjające lub niesprzyjające odrabianiu lekcyj. Np. „gdy jest jakaś impreza w mieście, to odrabianie idzie na drugi plan" pisze chłopiec z II m. „Przyczyną zniechęcenia jest zły humor lub własna niechęć" pisze drugi.

Starsi piszą szczegółowiej IV m. „Mam często ciężkie przeżycia duchowe i każde niepowodzenie w pracy, złe warunki materjalne, miłostki, nadmiar pracy nastawiają mnie pesymistycznie, mam wówczas wielką niechęć do pracy i nie mogę się skupić".

Młodzież poza szkołą żyje swojem życiem często pełnym trosk i kłopotów, niemniej ciężkich od trosk i kłopotów dorosłych ludzi. Praca którą wykonują nie może być wykonana zawsze jednakowo dobrze.

Pod wpływem rozmaitych aktualnych zdarzeń powstają krótsze lub dłuższe okresy depresji duchowej w czasie których praca domowa jest zaniedbywana.

Sądzę, że przy szczerym stosunku nauczyciela do młodzieży tego rodzaju poważna przyczyna powinna stanowić równie słuszne usprawiedliwienie nieodrobienia lekcyj, jak choroba. Nauczyciel w takich wypadkach nie powinien reagować jedynie stopniem niedostatecznym, ale porozmawiać z uczniem, zorjentować się w przyczynie zaniedbania i starać się przekonać go o konieczności wypełniania obowiązków, pomimo depresji duchowej. Takie opuszczenia powinny być częściej usprawiedliwiane niż karane, tembardziej, że, jak dalej zobaczymy, jeden konfikt pociąga za sobą drugi, i doprowadza tak nauczyciela, jak i ucznia do rozgoryczenia i obniżenia rezultatów pracy. Często pod tym, co my nazywamy lenistwem kryje się właśnie jakieś ciężkie przeżycie, które należałoby pomóc uczniowi opanować, a nie karać go za nie.

Wszelkie uroczystości szkolne i pozaszkolne, w których młodzież bierze udział i któremi się przejmuje powinny być brane w rachubę, choćby np. w ten sposób, że w danym okresie stawiamy uczniom mniejsze wymagania i mniej zadajemy, o ile praca domowa nie wiąże się ściśle z daną uroczystością, nie stanowi cząstki przygotowania do niej.

C. WPŁYW RODZAJU I ILOŚCI PRACY.

Ilość i jakość pracy, silnie wpłynie na zniechęcenie lub zainteresowanie pracą która ma być w domu wykonana.

Pierwszy warunek i bodaj że najczęściej przez młodzież wysuwany, to ten, że pracy domowej nie może być zadużo.

Zawinić tu może brak porozumienia między nauczycielstwem i rozkład planu lekcyjnego. Ilość pracy domowej bardzo często jest nierównomiernie rozłożona tak, jeżeli chodzi o dnie tygodnia, jak i pracę całego roku szkolnego.

Ilość ta wzrasta nadmiernie przed okresem wskutek zapowiedziany h klasówek lub odpytywań, młodzież ślęczy wówczas długo nad lekcjami, nie mogąc podołać zadaniu. Również często pod koniec roku przerabia się materjał w tempie przyśpieszonem, żeby przerobić program i jeżeli zyskujemy na ilości pracy, to tracimy na jakości. Nieraz zbiegną się poważniejsze i trudniejsze prace z kilku przedmiotów naraz i młodzież nie może dać sobie z niemi rady. Częściowo jest to wina nauczycielstwa, wina złego rozkładu materjału i braku porozumienia co do okresów, w których dany przedmiot będzie wymagał więcej pracy. Częściowo jest to i wina młodzieży, która, jak to już zaznaczyłam nie umie organizować sobie pracy. i o ile rozkład lekcyj nie jest równomierny to jednego dnia nic nie zrobi, a drugiego siedzi do późna w nocy, Młodzież nie umie rozkładać sobie pracy na dłuższy czas, a zabiera się do niej w ostatniej chwili i dlatego rozmaite powtórzenia, dłuższa praca piśmienna sprawiają jej tyle kłopotu i trudności.

Zadając lekcję, o ile stanowi ona zadanie, wymagające dłuższej pracy, należałoby również udzielić wskazówek, jak tę pracę w czasie rozłożyć.

Prawie we wszystkich ankietach zaznaczony jest ten punkt, że lekcje wtedy są odrabiane z przyjemnością, gdy niema ich zbyt dużo,

III ż. „Przyczyną zniechęcenia do jakiegoś przedmiotu bywa zbyt wielka ilość materjału do przerobienia. Z nagromadzenia jednorazowego faktów powstaje chaos i wywołuje pewne zniechęcenie do przedmiotu",

Ważna jest nietylko ilość, ale i jakość pracy, którą uczeń wykonuje w domu. Materjał, który dajemy młodzieży do przerobienia musi być zrozumiały i jasny z jednej strony, a z drugiej, dający pole do samodzieinej pracy, przedstawiający pewną trudność, którą trzeba pokonać.

Temat pracy domowej musi być starannie obmyślony, bo zarówno praca zbyt łatwa. jak i zbyt trudna zniechęca. Opierając się na materjale przerobionym, trzeba wynaleźć takie zadanie. któreby wymagało wysiłku, pociągało do rozwiązania, gdzie trzeba, jak się ktoś w odpowiedzi na ankietę wyraził „rozgryść orzech".

II ż. „Zniechęcają mnie przedmioty mechaniczne, bardzo lubię prace samodzielne n. p. ułożyć samej zadanie z algebry".

III ż. „Zainteresowana jestem wówczas, gdy mnie ciekawi dany przedmiot lub jeśli nasuwa mi się pytanie, które muszę sobie wyjaśnić. Zniechęca czasem odrabianie, jeżeli pomimo wysiłków nie mogę dotrzeć do punktu kulminacyjnego. Lubię odrabiać historję, matematykę, gdyż one każą mi się zastanawiać. Lubię rozumowo własną pracę zdobywać".

Praca mechaniczna, monotonna, wymagająca tylko wysiłku jest niemiła i młodzież

często ucieka się do rozmaitych „sztuczek", żeby jej uniknąć, jeżeli tylko uniknąć jej można.

Zwłaszcza na starszych kursach pojawia się coraz większe narzekanie na pracę mechaniczną, a wzrasta zamiłowanie do pracy samodzielnej i potrzeba większej swobody w pracy.

V m. „Tematy narzucone do odrabiania czasami denerwują. Przyjemnie jest opracowywać wybrane samemu zagadnienia, jeżeli jest materjał. Praca domowa jest według mnie fundamentem uczenia się. Czego sam się nie nauczę, tego nie będę umiał".

„Lubię prace większe, jak pisanie referatów, wypracowań, nie lubię uczyć się z podręcznika na pamięć".

Na starszych kursach uwydatnia się zrozumienie roli pracy domowej, mniej ważna jest praca w klasie, a na znaczeniu zyskuje praca samodzielna w domu.

Na wszystkich kursach przejawia się zainteresowanie takim materjałem, który ma związek z życiem. Młodzież chce odczuwać, że to czego się uczy w szkole, będzie jej potem w życiu potrzebne, chce dowiadywać się przedewszystkiem o tem. co się teraz dzieje w kraju i na świecie. Stąd na V kursach ujawnia się nieomal u wszystkich zainteresowanie Nauką o Polsce Współczesnej.

III ż. „Interesuję się dlatego, że w życiu są te zagadnienia aktualne, zniechęcam się, gdy dany przedmiot jest tylko teoretyczny n.p. algebra".

IV m. „Jeżeli jakaś treść zawiera prawdę życiową, to odrabianie sprawia mi przyjemność, zniechęcenie wywołuje nieżyciowość i suchość materjału".

Jeżeli chcemy, żeby praca domowa zainteresowała młodzież, to musi być ona jasna, zrozumiała, możliwie związana z życiem, dająca pole do samodzielności i nie może jej być zbyt dużo — oto wskazówki, jakich młodzież nam w swoich odpowiedziach na ankietę udziela.

D. WPŁYW REZULTATÓW PRACY

Najpoważniejszy wpływ na zainteresowanie lub zniechęcenie pracą domową wywierają osiągnięte rezultaty pracy. Większość młodzieży, zwłaszcza na młodszych kursach, ocenia swą pracę, oceną wystawioną przez nauczyciela, jak to się często mówi „uczy się dla stopni". Nawet mimo zrozumienia, że celem nauki nie są stopnie, odgrywają one dużę rolę, jako czynnik zachęcający lub zniechęcający młodzież do nauki.

Każde uznanie, czy to wyrażone słowami, czy dobrą oceną, pobudza młodzież do pracy, daje jej wiarę we własne siły, chęć utrzymania się na poziomie lub zdobywania coraz to lepszych wyników. Nawet w większości wypadków, jeżeli ocena dobra jest niezasłużona, skutek jej jest taki, że dana jednostka chce się podciągnąć do poziomu i zasłużyć naprawdę na ów stopień. Znacznie rzadsze są wypadki, że stopień dobry demoralizuje i zachęca do próżniactwa. dzieje się to wówczas, gdy nauczyciel niema należytego autorytetu i szacunku w klasie.

Uczeń musi wiedzieć za co dostał stopień dobry, ale przeważnie lepiej wpływa na jego stosunek do pracy ocena podwyższona niż obniżona. Oczywiście, że trzeba tu indywidualizować i stosować się do psychiki poszczególnych jednostek.

III m. „Główna przyczyna zniechęcenia i niepowodzenia to dwója, która wpadnie mimo pracy, nastraja pesymistycznie i odbiera chęć do czynu"

II ż. „Bodźcem do pracy jest dobry stopień i pochwała, gdyż wówczas staram się zasłużyć na pokładane we mnie zaufanie".

V ż. „Jeżeli mam niedostateczną notę z danego przedmiotu, to zupełnie nie mogę się do niego zmusić i zawsze odkładam go na koniec odrabiania. Każde odrabianie lekcyj z tego przedmiotu sprawia mi poprostu fizyczny ból i mękę, którym towarzyszy poczucie bezwartościowości".

W ostatniej wypowiedzi brzmi już ton pewnego roztroju nerwowego, do którego doprowadził uczennicę widocznie często się powtarzający stopień niedostateczny z przedmiotu. Już samo przygotowanie lekcji męczy uczennicę, uczy się ona z tą myślą, że napewno nie zdoła materjału opanować, że wszystkie wysiłki będą zamałe, ażeby uzyskać uznanie nauczyciela.

W takich wypadkach należałoby uczniom słabym stawiać mniejsze wymagania, wskazać im drogę, po której mogliby dojść do poziomu klasy, chodzi o to. żeby ucznia nie opanowało zniechęcenie, żeby zapobiedz poczuciu małowartościowości. Każda praca może tylko wtedy posuwać się naprzód, gdy widzimy jej dodatnie rezultaty. Uczeń musi mieć okazję konstatowania postępów w swej pracy. Nawet, jeżeli ogólnie oceniamy jego pracę, jako słabą, musimy mu wskazać, że chociaż nie nadąża za klasą, to jednak idzie naprzód.

Buckinham w książce: „Praca badawcza na terenie szkoły", mówiąc o zastosowaniu prawa wpływu, pisze: „Pewni badacze, mianowicie Judd i Arps wykazali dowodnie, że ćwiczenie ze świadomością u uczącego się wyników tego ćwiczenia jest znacznie wydatniejsze niż ta sama czynność bez wiadomości wyników. Ćwiczenie bez takiej świadomości jest ślepe. Uczeń nie może zorganizować swoich wysiłków dla osiągnięcia nowych zdobyczy, ponieważ nie wie, czy te wyniki, które dotąd robił, miały wynik dodatni, czy ujemny. Wobec tego nie wie, czy te metody i wyniki, któremi posługiwał się dotychczas, będzie musiał porzucić, czy rozwinąć nazajutrz".

Dopóki jesteśmy związani pewną skalą stopni, dopóki jesteśmy zmuszeni stawiać dwójki, jako wyraz oceny wyników pracy ucznia, dopóty nie zapominajmy, że stopień, a uznanie dla pracy to nie to samo. Każdy stopień powinien być poparty charakterystyką ucznia i uczeń powinień tę charakterystykę znać. Nauczyciel, współpracując razem z młodzieżą, musi się cieszyć razem z nią z jej postępów, martwić jej niepowodzeniami, musi wspólnie z nią szukać dróg, żeby móc się posuwać naprzód. Fakt, że jeden uczeń posuwa się szybko naprzód, a inny posuwa się tak wolno, że nie może nadążyć za klasą, nie będzie już tak przykry, jak przygnębiająca świadomość ucznia, że jego wytężona i usilna praca nie zasługuje nietylko na stopień dostateczny, ale nie zdobywa nawet uznania ze strony nauczyciela.

Narzekanie na niesprawiedliwe stopnie, płynie często stąd, że uczeń zupełnie nie rozumie motywów klasyfikacji nauczyciela. Nietylko uczeń, ale nawet i klasa nie umie krytycznie spojrzeć na stopień jednostki.

Robiłam na swoich lekcjach często tego rodzaju doświadczenia, że stawiałam zagadnienie i któraś z dziewczynek starała zupełnie bez mojej pomocy, rozwinąć je. Później prosiłam klasę o krytykę tej odpowiedzi. Jeżeli odpowiedź była płynna i zawierała dużo wiadomości zwłaszcza z ostatnich lekcyj, klasa uznawała za dobrą. To, że nie poruszona była istota zagadnienia, że odpowiedź była chaotyczna i zupełnie nie na temat, uchodziło uwadze klasy. Trzeba było szeregu ćwiczeń, wyraźnego uświadomienia, że chodzi tu o zagadnienie, a nie powtarzenie ostatniej lekcji, żeby uczenniče zrozumiały czego wymagam od dobrej odpowiedzi.

Stopnie nie mogą być nieprzeniknioną tajemnicą dla młodzieży. Musi ona zdawać sobie sprawę z poziomu swoich odpowiedzi i wymagań nauczyciela, tembardziej, że na starszych kursach młodzież sama coraz lepiej umie ocenić wyniki swej pracy. Zdobywanie wiedzy staje się jej zamiłowaniem i coraz mniej chodzi o stopnie, a coraz więcej o to, żeby coś umieć.

Uczennica V kursu pisze:

„Przyczyny zainteresowania pracą domową są różne: ambicja własna, drobne powodzenia w szkole i w domu, nieraz skonstatowanie, że wobec tylu mądrych ludzi jestem niczem, że tyle jest mądrości na świecie, a ja zdobyłam ich bardzo mało. Czasem zainteresowanie wypływa z coraz głębszego zrozumienia, że dlatego powinnam się uczyć, czemś się interesować, że cały świat pracuje. Bądźce są bardzo różne, tak że trudno je opisać. Przeważa jednak ten, że się lubię uczyć i czuję w sobie dużą energję do pracy, że muszę w przyszłości coś z siebie wyprodukować dla ogółu".

V m. „Przyjemnie mi jest, jeżeli coś umiem i czuję, że samodzielnie doszedłem do pewnych wyników".

Nie wszyscy jednak samodzielnie potrafią osądzić swą pracę, opinja nauczyciela, zwłaszcza nauczyciela lubianego jest dla nich bardzo ważna, dlatego lubią oni, gdy się ich pracę należycie kontroluje, a zniechęcają się, gdy tej kontroli brakuje.

IV ż. „Zwykle odrabiam z przyjemnością te lekcje, z których często odpowiadam, które są wykładane ciekawie, gdzie nauczyciel podaje najważniejszą treść, nie wymaga szczegółów i żąda tylko dobrej orjentacji".

V ż. „Jeżeli na lekcji siedzę bierna i przez długi czas z jakiegoś przedmiotu nie jestem pytana, to wogóle myślę, że jestem niezdolna, ogarnia mnie apatja i niechęć, zwykle staram się taki przedmiot jaknajszybciej odrobić, by nie myśleć o nim".

Oprócz nauczyciela, na rezultaty pracy ma także wpływ i opinja klasy, kolegów. Niejednokrotnie uznanie klasy może zastąpić uznanie nauczyciela i utwierdzić ucznia w przekonaniu, że osiąga dobre wyniki pracy i odwrotnie pomimo zdobytych dobrych ocen ze strony nauczyciela, koledzy mogą wywołać zniechęcenie, stwarzając opinję, że dobra nota jest tylko wynikiem „specjalnej sympatji" ze strony nauczyciela, a nie właściwej pracy kolegi.

Klasyfikacja nauczyciela niezupełnie pokrywa się z klasyfikacją klasy. Młodzież opowiada, że są jednostki, które mają stopień niedostateczny z jakiegoś przedmiotu, a jednocześnie są jak gdyby instruktorami klasy w tej dziedzinie, one najlepiej tłomaczą i wyjaśniają wszystkie wątpliwości.

W ankiecie odnajdujemy częste wzmianki o wpływie opinji kolegów. Np.:

IV m. „Przyczyny zniechęcenia są: gdy nie widzę rezultatów swej pracy, bierny stosunek nauczyciela, dziwny stosunek kolegów".

Dodatnia ocena nauczyciela, a ujemna klasy lub odwrotnie, jako dwie kontrastowo różne opinje spotykają się dość rzadko, drobne odchylenia są jednak bardzo częste. Sądze, że znowuż zapobiec złemu, wynikającemu z tych rozbieżności w opinji, może uzasadnienie oceny przez nauczyciela.

Jednostka odsunięta przez klasę na bok, wyłączona z jej grona, jako niesprawiedliwie wyróżniana przez nauczycieli przechodzi ciężkie konflikty i nieraz stara się mniej uczyć, żeby klasa przywróciła jej swoje zaufanie. Wglądając w stosunek ucznia do pracy domowej trzebaby i baczną uwagę zwrócić na opinję klasy, wykorzystać ją, jako podnietę wzmagającą pozytywny stosunek do pracy, a uchronić ucznia przed jej wpływem destrukcyjnym.

Pośrednio poprzez ocenę nauczyciela wpływają i rodzice na pracę domową ucznia. Stop-

nie dobre są dla nich dowodem owocności pracy, są—dla nich radością i miłą niespodzianką, stopnie złe—zmartwieniem i przykrością Często bardzo stopnie dobre są nagradzane, a złe karane. Uznanie ze strony nauczyciela staje się i uznaniem ze strony rodziców.

Zwłaszcza dzieci rodziców niezamożnych, którzy z wielkim wysiłkiem zdobywają się na to, żeby kształcić swe dzieci, bardzo boleśnie odczuwają niepowodzenia w szkole, przewidując, jak wielkie przykrości zrobią matce lub ojcu i jak bolesnym ciosem byłoby dla nich pozostanie na drugi rok w tej samej klasie.

Wzmianki o wpływie rodziców w związku z rezultatami pracy na pracę domową są w ankiecie rzadkie i dosyć ogólnikowe.

IV ż. „Zniechęceniem mojem największem jest zły stopień i myśl o niepomyślnym końcu roku. Jeżeli natomiast dostanę list z domu, gdzie mamusia pokłada we mnie największe nadzieje, nabieram sił i chęci do nauki i pracy".

Jedna tylko z dziewczynek z III ż. pisze: „Rodzice wpływają na odrabianie, każą sobie opowiadać zadaną lekcję, przeglądają zeszyty i codziennie pytają się, co było w szkole i jak mi szło".

Takich jednostek, gdzie rodzice troszczą się systematycznie o pracę domową jest b. niewiele, bo większość młodzieży pochodzi ze środowisk niezamożnych i rodzice albo nie mają czasu, albo nawet odpowiedniego wykształcenia, żeby bezpośrednio wpływać na odrabianie lekcyj.

Streszczając: zainteresowanie lub brak zainteresowania przyjemność lub nieprzyjemność przy odrabianiu lekcyj może być wywołana następującemi czynnikami: 1) wpływem warunków domowych, 2) wpływem zdarzeń aktualnych, 3) rodzajem i ilością pracy, 4) rezultatami pracy, a w związku z niemi, opinją nauczyciela, kolegów i rodziców.

Czynniki te wpływają w dużej mierze na typ odrabiania: silne przejęcie się zdarzeniem, niezwiązanem z lekcjami, suchy i nudny materjał i zbyt wielka jego ilość, niesprawiedliwa ocena rezultatów pracy przyczyniają się do powstania typu mechanicznego odrabiania. Nauczyciel musi się z niemi liczyć, starać się je wykorzystać w celu wytworzenia logicznego i twórczego typu odrabiania, w celu podniesienia zainteresowania pracą domową.

UWAGA: W następnym i ostatnim artykule omówione będą zmiany w odrabianiu lekcyj w czasie pobytu w szkole.

FRONTEM DO SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Opieka młodzieży szkół średnich nad szkołami powszechnemi.

Rozwój akcji i jej znaczenie wychowawcze na terenie mojej szkoły.

„Bo wioska i miasto to jeden nasz świat.
I wszędzie, dziecino, twa siostra, twój brat.
I wszędzie, dziecino, wśród lasów i pól,
Jak ty czuje radość, jak ty czuje ból".

M. Konopnicka.

Rolę opiekunek nad naszą szkołą pełniły godnie w ciągu całego roku uczenice Państwowego Gimnazjum Żeńskiego Nr. 57 w Tczewie, w Okręgu Szk. Poznańskim. Opieka wyraziła się w ciągu roku wielokrotną obustronną wymianą licznej korespondencji wysyłanej przez Dyrekcję gimnazjum (nie licząc korespondencji pojedyńczej, wysyłanej przygodnie do poszczególnych dzieci), przyczem w większości wypadków do listów dołączone były paczki z takimi podarunkami jak: obuwie i odzież dla dzieci, nowa piłka do siatkówki i 34 książeczek (bajeczki), bibljoteczka dla szkół powszechnych. zeszyty i materjały piśmienne, święcone, słodycze, owoce, materjały i bielizna z haftem kaszubskim, wreszcie pamiątki z nad morza (z wycieczki do Gdyni), jak wisiorki z muszelek i bursztynu, piasek i wodę morską.

W dowód wdzięczności dzieci przesłały koleżankom z Gimnazjum: własnoręcznie zrobiony dywan z pasów tutejszego wyrobu, 20 pasów drużynie harcerskiej i haftowaną serwetkę, kawałki płótna miejscowego wyrobu na serwetki i kilka ręczników, 30 m. płótna zakupionego przez drużynę harcerską w Tczewie.

Pierwsza nić została nawiązana 5.XII.34 r, w formie siedmiu listów skierowanych do nieznanych koleżanek. Listy te, odczytane wobec całej szkoły, zostały przyjęte z serdeczną radością. Nastąpiło: zapoznanie się wzajemne z opisu lub fotografji, Rodzeństwo, rodzina, szkoła, zajęcia młodzieży, organizacje uczniowskie i t. p. — oto tematy pierwszych listów. Ożywiewnie korespondencją wzrastało bardzo szybko, bo już druga wymiana listów 21.XII.34 r. przyniosła 25 listów i 8-mio kg. paczkę z obuwiem i ciepłą odzieżą, którą dzieci otwierały w samą wigilję Bożego Narodzenia przy opłatku w szkole Dzieci wraz z rodzicami głęboko przeżywały ten dowód bezinteresownej ofiarności. Najwięcej rozczuliła je jednak treść listów. Między innemi jedna z Pomorzanek pisała: „Przesyłam Ci pół

opłatka, to znaczy, że drugą połowę zjadłam, to tak jakbyśmy przy jednym stole razem wigilję spożywały".

Dzieci chciały koniecznie okazać swoją wdzięczność opiekunkom. Dużo więc pracowały nad treścią i formą listów, które jako pierwsze próby samodzielnych prac z tego zakresu początkowo były naturalnie nieudolne. Dzieci okazały się wytrwałe, nieraz po kilkakroć zmieniały treść listów, prosiły o podsunięcie im myśli, szukały pomocy u zdolniejszych uczennic, a myśli starały się jaknajlepiej wyrazić. Stwierdziwszy brak odpowiednich wyrażeń, doszły do przekonania, że kto więcej czyta ten łatwiej i lepiej pisze i stąd coraz większy zapał do czytania.

Jak zaś bardzo Pomorzanki przejęły się rolą opiekunek, świadczy fakt, że do pracy nad wychowaniem dzieci kresowych, zapoczątkowanej przez II klasę Gimnazjum zmobilizowały także klasę pierwszą, miejscowe harcerstwo i Koło Czerwonego Krzyża. Skutkiem tego akcja opiekuńcza coraz bardziej przybierała na sile.

Harcerki zajęły się korespondencją z chłopcami, a Koło P. C. K. współpracowało z opiekunkami nad urządzeniem dnia Imienin Wodza w naszej szkole, tak, by dzień ten utkwił na długo w pamięci dzieci. Do programu uroczystości dnia, który nam nadesłały, włączyły odczytanie ich listu, wyrażającego hołd dla Wodza i powiadomienie o wypożyczeniu dzieciom bibljoteczki, którą na ten dzień nadesłały. Życzenia imieninowe wzajemne i prezenty świadczyły o dobrem sercu i wyrobieniu społecznem dzieci.

Gdy pani Dyrektorka, realizując marzenia dzieci, przysłała im piłkę do siatkówki z życzeniami, aby biorąc piłkę do zabawy, pomyślały o Pomorzu i Tczewie, uszczęśliwione dzieci były do łez wzruszone, i biedziły się nad tem w jaki sposób okazać swoją wdzięczność. Przyszły im w tem zresztą z pomocą matki, doceniające znaczenie społeczne zorganizowanej opieki.

Szczególną niespodzianką dla dziatwy i całego otoczenie była paczka, zawierająca święcone dla dzieci. Panienki z Gimnazjum podzieliły się łakociami i innemi prezentami Wielkanocnemi z biedniejszemi od siebie koleżankami, które zachowały sobie te dowody pamięci głęboko w sercach. A jak miłe życzenia dla rodziców: „Stań na baczność przed rodzicami, pokłoń się im ode mnie i wręcz ten upominek" — pisały Pomorzanki. Tym razem wdzięczność dzieci wyraziła się przesłaniem próbek płótna miejscowego wyrobu na serwetki. Opiekunki zainteresowały się płótnem tutejszem i zakupiły 30 m. dla harcerzy, nadto zamówienia napływają w dalszym ciągu.

W ciągu roku nadeszło ze szkoły opiekuńczej ogółem 232 listy i tyleż było odpowiedzi. Korespondencję prowadził początkowo oddział V jako najstarszy w 2-klasowej szkole i już obeznany z techniką pisania listów. Stopniowo jednak, w miarę w zmagania się ruchu korespondencyjnego i wzrostu ilości korespondentek w akcji tej wziął udział oddział IV, a później oddział III. Wreszcie zainteresowanie korespondencją rozszerzyło się na całą szkołę. Rezultat był taki, że z końcem roku szkolnego nawet niektórzy uczniowie oddziału II potrafili ustnie wystylizować list.

Wszystkie nadchodzące przesyłki były wręczane na zebraniach Samorządu Szkolnego, wobec całej szkoły, aby w ten sposób szerszy ogół wciągnąć do współudziału,

Znaczenie wychowawcze tej akcji było widoczne. Każde wręczenie podarków dostarczało dzieciom sporo wzruszeń. Z równą radością były przyjmowane i po wielekroć odczytywane listy. Dzieci, czytając korespondencje koleżanek, poprawiły swój styl, a niektóre formy i zwroty przyswoiły sobie, wzbogacając swój jezyk. Chęć napisania listu do Tczewa zmuszała nawet słabe dzieci do dużego wysiłku myślowego. Dzieci z młodszych klas uważały sobie za wielki zaszczyt jeśli się je uznało za mogące już korespondować. Porównując pierwsze listy z listami wysyłanemi pod koniec roku, łatwo stwierdzić znaczny postęp w tej dziedzinie Początkowo niedołężnie zbudowane i bardzo prosto myśl dziecięcia wyrażające zdania, przerodziły się w swobodny opis i coraz lepiej wyrażały uczucia piszących. Korespondując ze sobą, dzieci miały swoje tajemnice, dużo wspólnych przeżyć i planów. Z niecierpliwością oczekiwały odpowiedzi i tak zżyły się ze swemi koleżankami, że stale myśl ich była skierowana ku swoim wybranym. Nie odczuwały różnicy wieku, debatowały nad tem, w jaki sposób zrobić piekunkom niespodziankę, czy to robótką własnoręcznie wykonaną, czy choćby rysunkiem misternie wykończonym lub jakąś drobną pamiątką, charakteryzującą miejscowy przemysł ludowy (pisanki wielkanocne, pasy).

Jaka wytworzyła się więź uczuciowa między dziećmi naszej szkoły, a uczenicami z Pomorza, świadczy wymownie wyjęte z dziecinnego wypracowania zdanie. „O jaka kochana ta szkoła opiekuńcza", a z drugiej strony fakt, że nawet w czasie wakacji dzieci pisują do siebie nadal listy, a nawet Pomorzanki przysyłają znaczki na odpowiedź. lub pocztówki z opłaconą odpowiedzią, aby mieć pewność że odpowiedź nadejdzie.

Dzieci, kończące szkołę, z żalem żegnały swoje dalekie koleżanki i zwracały się do mnie z prośbą, aby im pozwolić nadal z niemi korespondować. Jaką zaś wagę przywiązują Pomorzanki do tej korespondencji. mówi wyjątek z listu p. Dyrektorki, przysłany w czerwcu do kierownika szkoły: „Dziewczynki przywiązały się szczerze do swoich koleżanek i kolegów, o czem

najlepiej świadczy fakt. że już wysłały list do P. Kuratora, prosząc o pozostawienie szkoły na przyszły rok pod naszą opieką". Dzieciom zaś p. Dyrektorka napisała: „Po wakacjach napewno znowu będziemy do siebie pisywali, a na przyszłe lato przyjedziemy do was z obozem harcerskim, o ile nas zechcecie".

Dalszy wysiłek Pomorzanek w przyszłym roku ma według ich zapewnień doprowadzić do tego by szkołę naszą zaopatrzyć w odbiornik radjowy, podręczniki dla dzieci i t. p.

Listy, w serdecznym tonie utrzymywane, stały się symbolem wzajemnej przyjaźni i wzbudziły u dzieci i starszego społeczeństwa zainteresowanie Pomorzem, jego mieszkańcami i morzem polskiem. Dzieci które dawniej o Pomorzu nie wiele więcej wiedziały ponad wiadomości z podręcznika. obecnie posiadają zbiór widoczków z nad morza, okazy różnych muszelek, bursztynu, roślin, piasku, a nawet wody morskiej. W listach które otrzymały, mają dużo wiadomości o bogactwach naturalnych, o uprzemysłowieniu, o miastach pomorskich, o gwarze kaszubskiej, zajęciach ludności, kulturze rolnej, i wiadomości te niewątpliwie sobie przyswoją.

Opisane fakty i wrażenia świadczą o dużej wartości wychowawczej tak szczęśliwie zainicjowanej akcji opiekuńczej, rozwijającej się pod hasłem: „Dzieci dzieciom".

Ignacy Mazur
Kierownik szkoły w Siderce.

Po Tygodniu Szkoły Powszechnej.

Nie możemy jeszcze podsumować finansowych rezultatów Tygodnia Szkoły Powszechnej, bo w chwili oddawania do druku Dziennika Urzędowego rachunek Tygodnia nie jest jeszcze zamknięty.

Możemy jednak z przyjemnością stwierdzić, że w październiku r. b. zdołaliśmy nietylko utrzymać akcję na poziomie zeszłorocznym, ale potrafiliśmy wykazać nawet pewną tendencję zwyżkową, gdyż wpływy październikowe r. b., wynoszące 51419 zł., są w porównaniu z wpływami z października roku ubiegłego większe o 823 zł.

Zestawienie wpływów T-wa P. B. P. S. P. za czas od 1 lipca do 31 października 1935 r.

OBWÓD	Wpłynęło za pośrednictwem szkolnictwa			RAZEM
	powszechnego	średniego	zawodowego	
brzeski	6950			
drohicki	1077			
kobryński . . .	3119			
kosowski. . . .	788			
koszyrski. . . .	2141			
łuniniecki . . .	2947			
piński	2824			
prużański . . .	3591			
stoliński	2083			
Polesie . .	25520	1380	599	27499
białostocki . . .	11990			
bielski.	5065			
łomżyński . . .	9772			
ostrołęcki . . .	7283			
sokólski	5109			
Woj. białostockie .	39219	2961	521	42701
Razem, .	64739	4341	1120	70200

SZKOŁA I JEJ ŻYCIE W ILUSTRACJI.

2 kl. Publiczna Szkoła Powszechna w Korotyczach pow. Stolińskiego.

Stary budynek szkolny.

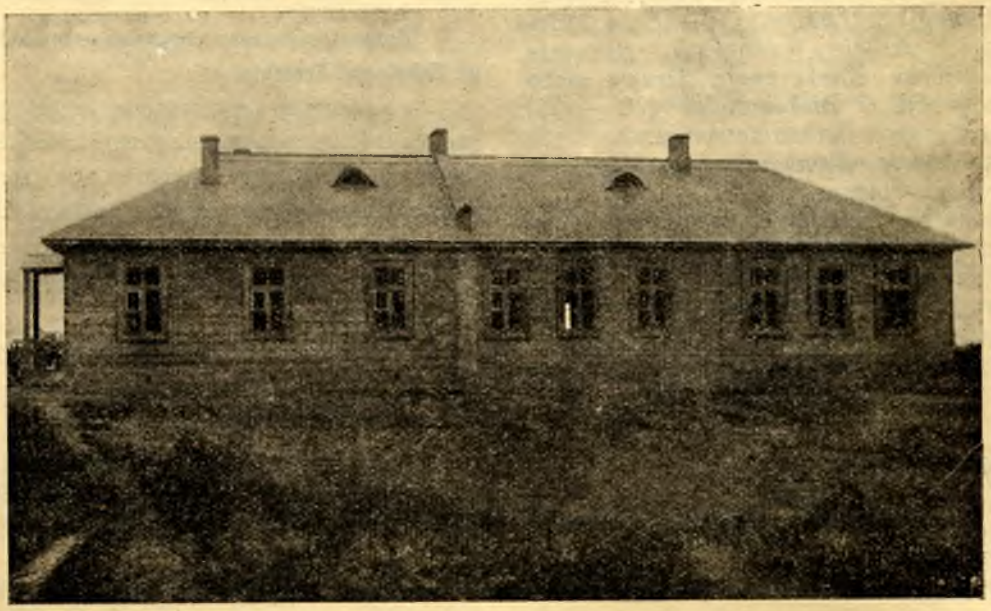

Nowy budynek szkolny.

Nowy budynek szkolny posiada 2 izby lekcyjne, salę rekreacyjną, kancelarję i 2 mieszkania dla nauczycieli. Budynek wykonano w 1935 r. przy pomocy T-wa P. B. P. S. P.

K R O N I K A.

Młodzież szkolna Okręgu Brzeskiego w hołdzie Marszałkowi.

W dniach 21 i 22 października r. b. młodzież szkolna Okr. Szk. Brzeskiego odbyła pielgrzymkę do Krakowa w ilości 925 osób pod kierownictwem Naczelnika Wydziału, Inż. Knichowieckiego. Uczestnicy pielgrzymki złożyli hołd zwłokom Wodza Narodu oraz wzięli udział w sypaniu kopca na Sowińcu. Delegacje poszczególnych szkół przywiozły ze sobą urny z ziemią, pobraną z Mereczowszczyzny (miejsca urodzenia Kościuszki), Lubieszowa (gdzie w Kolegjum O. O. Pijarów kształcił się Kościuszko) Szostakowa (miejsca urodzenia Traugutta), pobojowiska Ostrołęckiego, Bielska Podlaskiego (grobu powstańca z 63 r.), Hajnówki (grobu Nieznanego Żołnierza z 1920 r.). Uroczystość na Sowińcu zakończona została przemówieniem Naczelnika Knichowieckiego, który wezwał młodzież do ślubowania wierności ideałom zmarłego Wodza Narodu.

Ze Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego.

W miesiącu październiku 1935 r. odbyły się konferencje:

1. **Okręgowa Konferencja Ogniska metodycznego biologji w Łomży** (14—16), z której sprawozdanie drukujemy w niniejszym numerze.
2. **Rejonowa Konferencja Grupy metodycznej geografji w Białymstoku** (28 — 29): tematem konferencji było omówienie:
   a) Współpracy nauczycieli geografji na terenie m. Pińska;
   b) Realizacji programu geografji w kl. III ciej gimnazjum w/g nowego ustroju w bież. roku szkolnym;
   c) Wyników pracy kół krajoznawczych młodzieży;
   b) Organizacji Grupy metodycznej geografji w roku szk. 1935/36—i in.

Z Oświaty Pozaszkolnej.

Kursy przysposobienia oświatowo - społecznego w szkołach rolniczych:

W szkołach rolniczych-męskich w Duboi i Kołpinie w dniach 18 i 19 oraz 21 i 22 października b. r. odbyły się kursy przysposobienia oświatowo-społecznego dla wychowanków tych szkół.

W charakterze prelegentów występowali pracownicy Oddziału O. P. Kuratorjum.

Program kursu wyczerpywał w ramach 14—16 godzin pracy najważniejsze tematy oświatowe społeczne z uwzględnieniem roli absolwenta szkół rolniczych w organizacjach oświaty pozaszkolnej i w pracy społecznej.

Podkreślić wypada aktywność wychowanków szkół rolniczych w Duboi i Kołpinie i żywe zainteresowanie się tematami.

Konferencje oświatowe dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Począwszy od miesiąca listopada b. r. przewidywane są trzydniowe konferencje oświatowo-pozaszkolne w szeregu obwodów szkolnych w Okręgu Szkolnym Brzeskim.

Pierwsze konferencje odbędą się w Prużanie i Kosowie dla 40—50 uczestników z każdego obwodu.

Na program konferencyj złożą się zagadnienia organizacyjno - programowe, bibljoteczne i teatralno-chóralne.

Poza tem przewidywane są dwa wieczory świetlicowe urządzone staraniem uczestników konferencyj.

Udział w konferencjach ma charakter ochotniczy.

Uczestnicy konferencyj otrzymają wyżywienie bezpłatne i w miarę możności pomieszczenie w internacie.

Rozpoczęcie sezonu oświatowo-pozaszkolnego w Okręgu Szkolnym Brzeskim:

Po uporaniu się z organizacją nowego roku szkolnego w szkolnictwie powszechnem i średniem przystąpiono w całym Okręgu Szkolnym do zorganizowania prac oświatowo-pozaszkolnych i społecznych.

Ciepła i sucha stosunkowo jesień b. r. umożliwiła już w wielu miejscowościach rozpoczęcie prac z dniem 15 października.

Na czoło pracy oświatowej wysuwają się podobnie jak w roku ubiegłym kursy kształcenia analfabetów przedpoborowych, świetlice i bibljoteki.

W większych miastach, zwłaszcza w tych, które są siedzibą zakładu średniego, przystąpiono już do organizowania cyklów odczytowych, uniwersytetów niedzielnych i powszechnych.

Znaczną aktywność wykazują w roku bieżącym zespoły chóralno-teatralne.

Na uwagę zasługuje pomyślnie rozwijająca się akcja bibljoteczna.

NOWE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Dr. A. Paszkudzki. KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z DNIA 23.IV.1935. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa, Stron 188. Zł. 3.30.

Książka ta, której dotychczasowe wydania cieszyły się uznaniem ogółu społeczeństwa, interesującego się życiem ustrojowem naszego Państwa, zawiera, obok nowej konstytucji, także komentarz szczegółowy do każdego artykułu Konstytucji, rozwinięty i uzupełniony streszczeniem i objaśnieniem ważniejszych ustaw, a mianowicie: ustawy o stowarzyszeniach, o ubezpieczeniach społecznych, o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu, ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, o reformie rolnej i o organizacji szkolnictwa, a zatem tych, których omówienie jest niezbędne w związku z odpowiedniemi artykułami Konstytucji. Przy każdym prawie artykule Konstytucji powołuje się autor w odsyłaczach na odpowiednie numery i pozycje Dziennika Ustaw. Treść komentarza opracowana jest w formie przystępnej tak, że może z niego korzystać również młodzież szkolna.

ZRĄB Nr. 3 (23).

Ukazał się w druku Nr. 3(23) kwartalnika „Zrąb", który zawiera wybrane myśli Marszałka Józefa Piłsudskiego o rządach w Polsce. Treściowo łączy się z niemi artykuł Marji Jaworskiej „Idea wychowawcza nowej konstytucji". Dr. P. Z. Dąbrowski we „wskazaniach wychowawczych Marszałka J. Piłsudskiego" analizuje słowa Marszałka, wiążąc je z teorjami wychowawczemi Zachodu i Polski. Sygnalizowany już na tem miejscu nowy kierunek „Zrębu": rozszerzenie zakresu zainteresowań wychowawczych znalazł swój wyraz w artykule Stanisława Rogoyskiego: „Dzieło sztuki jako wyraz wychowania". Numer zamyka praca H. Barchanowskiej, omawiająca aktualne zagadnienie: „Organizacje młodzieży a wychowanie państwowe".

W dziale petitowym poza omówieniem książek i czasopism mamy notatki i sprawozdania z realizacji nowych programów w klasie II-ej gimnazjalnej, oraz nowy zupełnie dział: „Z praktyki wychowania obywatelskiego". Ponadto, jak zwykle kronika organizacyjna.

Claparéde. JAK ROZPOZNAWAĆ UZDOLNIENIA UCZNIÓW. Tomik XVII Bibljoteki Przekładów Dzieł Pedagogicznych. Nakład Książnica — Atlas Lwów —Warszawa 1934.

Zagadnienie rozpoznawania uzdolnień jest tak dawne, jak sprawa stworzenia racjonalnych środków do wychowywania i nauczania, skierowywania do zawodów i celowego zużytkowania pracy ludzkiej. Niegdyś załatwiano to „na oko", przyczem dużą rolę odgrywało długie doświadczenie i wrodzony talent. Od lat kilkudziesięciu rozpoczęła się praca nad ujęciem zagadnienia w formy naukowe. Praca ta wydała materjał tak obfity, że dla zorjentowania się w nim oraz dla praktycznego zużytkowania potrzebna jest pomoc w postaci umiejętnego wprowadzenia. Wybornie spełnia to zadanie książka prof. Claparéde'a, przejrzana i uzupełniona przypiskami przez prof. St. Baleya.

„Będąc dobrym podręcznikiem dla przyszłych praktycznych psychologów",—pisze prof. Baley w przedmowie do polskiego wydania, książka Claparéde'a może być z dużym pożytkiem czytana przez wszystkich tych, którzy nie będąc fachowymi psychologami interesują się wynikami psychologji stosowanej, a zwłaszcza przez nauczycieli. Oprócz t. zw. psychologicznych testów omawia ona także różnego rodzaju testy pedagogiczne, zwane niekiedy testami wiadomości, w odniesieniu do których kompetencja nauczyciela jest w każdym razie nie mniejsza aniżeli psychologa. Ale nawet i tę część książki, która zajmuje się testami psychologicznemi, nauczyciel czytać będzie z zainteresowaniem i niemałym pożytkiem dla wzbogacenia swej wiedzy o psychice młodzieży. Autor bowiem, zanim przystąpi do omawiania pewnego rodzaju testów zawsze analizuje najprzód tę stronę psychiki, do której badania owe są przeznaczone, W ten sposób, przechodząc kolejno od jednego rodzaju testów do drugiego, daje rzut oka na całość podstawowych dyspozycyj psychicznych. A ponieważ tam, gdzie to jest możliwe, autor przytoczywszy test i oświetliwszy go krytycznie, przytacza ponadto rezultaty cechowania danego testu na materjale dziecięcym, książka jego pozwala śledzić, jak pewne właściwości psychiczne rozwijają się u dzieci i młodzieży wraz z wiekiem i jak duże tu zachodzić mogą indywidualne różnice. To są sprawy, które mają dla nauczyciela niewątpliwie doniosłe znaczenie".

W. Dajewski: LUD POLSKI. Tablice ludoznawcze. I. Budownictwo ludowe. Zł. 4.40. II. Współczesny strój ludowy. Zł. 4.—. III. Praca ludu. Zł. 4.—. Książnica-Atlas. Lwów, Warszawa 1935.

Zadaniu spopularyzowania kultury wsi naszej służyć mają tablice ludoznawcze „Lud Polski" Władysława Dajewskiego. Tablice ludoznawcze „Lud Polski" obejmują materjał, tyczący się zarówno kultury

materjalnej, jak i duchowej ludu. Zobrazowano w nich kolejno: budownictwo, strój pracę, obrzęd ludu i t. p. W ten sposób dano z punktu widzenia etnograficznego pewnego rodzaju całość.

Tłem tablic jest zgeneralizowana mapa terenu Rzeczypospolitej. Zatem związano materjał ludoznawczy bezpośrednio z właściwym mu obszarem geograficznym.

Tablice ludoznawcze „Lud Polski", wielkości 100 x 90 cm. są wielobarwne, wykonali je dwaj znani artyści malarze: Dr. Tadeusz Seweryn, kustosz Muzeum Etnograficznego w Krakowie i Prof. Maksymiljan Feuerring, sekretarz Zw. Zaw. Artystów Plastyków we Lwowie.

Tablice ludoznawcze Dajewskiego znajdą niezawodnie wielorakie zastosowanie. Będą służyć jako materjał pomocniczy dla badaczy polskiego folkloru. Będą również wielce pomocne we wszelkiego rodzaju szkołach — zarówno powszechnych, jak i średnich' ogólnokształcących, bądź też zawodowych. Nie w miejszem jednak stopniu będą tablice ludoznawcze dużą pomocą w pracy w instytucjach oświaty pozaszkolnej. Nie powinno ich zabraknąć w czytelniach, bibljotekach, świetlicach, domach ludowych i w innych instytucjach czy organizacjach oświatowo-społecznych. W sposób prosty i przejrzysty będą obrazować życie wsi naszej na całym obszarze Rzeczypospolitej. Jako takie spełnią zarazem ważne zadanie tak potrzebnej nam bardzo propagandy — zarówno w kraju, jak i zagrancą.

St. Irzyk: DZIENNY ROZKŁAD MATERJAŁU NAUKOWEGO DLA III KLASY MIEJSKICH I WIEJSKICH PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Str. 96. Cena zł. 2.40. Nakład Książnica-Atlas. Lwów. Warszawa.

St. Irzyk: DZIENNY ROZKŁAD MATERJAŁU NAUKOWEGO DLA VI KLASY SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Str. 112. Cena zł. 280. Nakład Książnica-Atlas. Lwów. Warszawa.

Dzienne rozkłady są to szczegółowe plany wzajemnego ustosunkowania się do siebie poszczególnych przedmiotów względnie uzgodnienie współpracy nauczycieli w jednej klasie; jest to jakoby plan gospodarki czasem i preliminarz rocznego podręcznikowego i bezpodręcznikowego materjału nauczania. Oparte na nowych i szerszych podstawach oraz szerzej opracowane niż poprzednie zeszyty na klasę I, II i V, zawierają najpierw wymagany w dziennikach lekcyjnych miesięczny podział materjału nauczania, a następnie oparte o niego szczegółowe dyspozycje lekcyjne i przygotowawcze ze wszystkich przedmiotów odpowiedniej klasy, przynoszą wiele nowych pomysłów i rozwiązań metodycznych.

A. Klara: OGLĄDANIE OBRAZÓW I OMAWIANIE ICH TREŚCI W SZKOLE POWSZECHNEJ. (Z e s z c z e g ó l n e m u w z g l ę d n i e n i e m s z k o ł y p o w s z e c h n e j) Książnica-Atlas, Lwów - Warszawa. Str. 28. Cena zł. 0.40.

W rozprawie tej zwraca autor uwagę na rolę obrazów w nowych programach szkolnych. Obrazy mają rozwijać wyobraźnię dziecka i być uzupełnieniem jego bezpośrednich obserwacyj oraz rozwijać jego słownictwo. Znajdzie tu nauczyciel wskazówki jak kierować obserwacją oraz opowiadaniem dziecka na podstawie obrazu, jak ma się przedstawiać droga metodycznej obserwacji obrazów. Opierając się na komplecie tablic ściennych W. Skoczylasa autor wskazuje jak należy w pracy szkolnej podejść do oglądania tych tablic. Zostawiając przytem dużo swobody i inwencji metodycznej nauczycielowi, autor zwraca uwagę na rolę jaką mogą odegrać tablice w nauce czytania i pisania przy pomocy elementarza Falskiego, Kubskiego, Kotarbińskiego i innych. Mając do dyspozycji wyżej wspomniany komplet tablic i niniejszą broszurę może sobie nauczyciel w znacznej mierze ułatwić pracę w szkole.

Dr. J. B o g d a n o w i c z. CECHY BIOLOGICZNE WIEKU DOJRZEWANIA. Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa. Str. 80 Zł. 1.80.

Piśmiennictwo polskie popularyzujące zagadnienia dotyczące rozwoju dziecka nie posiadało dotychczas większej pracy poświęconej fizjologji okresu dojrzewania u młodzieży. Lukę tę zapełnia książka dr. J. B o g d a n o w i c z a wydana przez znaną firmę Książnica-Atlas. Autor w szeregu rozdziałów omawia fizjologję okresu dojrzewania, opisuje zmiany zachodzące w ustroju, przytacza największe schorzenia tego wieku i obszernie wylicza wskazania mające związek z higjeną tego najkapryśniejszego i najkłopotliwszego dla rodziców i wychowania okresu. Książka może oddać wybitne usługi wszystkim tym, w których ręku leży nadzór nad zdrowiem i rozwojem fizycznym młodzieży a więc rodzicom, wychowawcom, lekarzom szkolnym, nauczycielom ćwiczeń ruchowych i t. p. Książka oparta jest przedewszystkiem na obserwacjach poczynionych nad dziećmi polskiemi. Treść książki urozmaicona jest odpowiednio dobranemi fotografjami.

St. J o d ł o w s k i ZASADY INTERPUNKCJI. Książnica-Atlas. Lwów, Warszawa.

Dawał się dotychczas odczuwać brak obszerniejszego i wyczerpującego podręcznika interpunkcji. Wobec

braku sprecyzowania szeregu zasad raz po raz nasuwały się piszącym wątpliwości.

Otóż lukę tę wypełnia podręcznik St. Jodłowskiego, zawierający nietylko zasady ogólne i niewątpliwe, lecz przedstawiający w sposób jasny i przystępny całokształt zagadnień, ze szczególnem uwzględnieniem przypadków nastręczających piszącym trudności.

Licząc się z różnym stopniem wyszkolenia czytelników, podaje autor obok zasad ścisłych, szczegółowych — zasady uproszczone.

Zależnie od różnych typów języka rozróżnia autor interpunkcję rozumowaną dzieł naukowych, pism oficjalnych, objektywnych sprawozdań i t. p. oraz interpunkcję bezpośrednią, oddającą potoczny sposób mówienia, a stosowaną w powieściach, feljetonach, żywych opowiadaniach i t. p.

Szybką orjentację w zagadnieniach i wyszukanie odpowiednich przykładów ułatwia wyczerpujący i przejrzysty skorowidz.

PODRĘCZNIK „SZKOŁA JUNAKA".

Podręcznik ten jest obecnie do nabycia we wszystkich Powiatowych Komitetach „P. W. i W. F." na terenie województw białostockiego, poleskiego i wileńskiego.

„OPOWIADANIA Z ŻYCIA SKAUTA NACZELNEGO" E. sk. Nakładem „Na Tropie" Katowice, 1935 r. Cena zł. 1.

Próby harcerskie wymagają od młodzieży znajomości życiorysu Baden Powella, jednak jak dotąd brak było wydawnictwa, poświęconego postaci Twórcy Skautingu. Brak ten wypełniają „Opowiadania z życia Skauta Naczelnego". Książka ta zawiera opis barwnego, pełnego emocjonujących przygód i wesołych epizodów życia Baden Powella, jego młode lata, spędzone w szkole w Anglji, jego karjerę wojskową. Książka napisana w sposób swobodny i z humorem zainteresuje każdego czytelnika, a szczególnie młodzież harcerską i jej wychowawców. Tekst ilustrowany jest oryginalnemi rysunkami Baden Powella.

„DOKĄD ZDĄŻAMY" — część I Dr. Michał Grażyński, Przewodniczący Z. H. P. Nakładem „Na Tropie" Katowice 1935 r. Cena zł. 0.80 gr.

Siedem krótkich, zwartych rozdziałów składa się na treść tej książki, Wytyczają one w sposób jasny drogi pracy programowej Harcerstwa Polskiego. Naczelnem hasłem tej pracy to służba Polsce, służba na której zasadza się honor harcerski. Służba ta polega na budowaniu w rzetelnej i ofiarnej a radosnej przytem pracy wielkości Polski w materjalnym i moralnym sensie.

Żeby jednak wielkość Polski budować, trzeba sobie zdawać sprawę z tego, jaką ta Polska ma być, jakim ma być człowiek — najistotniejszy składnik każdego narodu. Dr. M. Grażyński określa w swych zwięzłych gawędach zarówno tę Polskę przyszłości, jak i człowieka, którego Ojczyźnie ma dać Harcerstwo obdarzone przez Autora mianem „awangardy polskiej armji pracy".

„GOSPODARSTWO OBOZOWE". Stow. Zarejestr. „Na Tropie", Katowice 1935 r. Cena zł. 0,90 gr. Autorkami „Gospodarstwa Obozowego" są harcerki-seminarzystki z Państwowego Seminarjum Nauczycielek Gospodarstwa w Warszawie, kierowanego przez p. Anielę Komarnicką, która jest zarazem kierowniczką zespołu redakcyjnego książki. Książka ta jest poświęcona wszystkim gospodyniom i gospodarzom obozów i ma na celu ulżyć ich kłopotom i troskom w prowadzeniu gospodarstwa obozowego. „Gospodarstwo Obozowe" zawiera bogaty materjał w zakresie odżywiania drużyn na wycieczkach i obozach dwutygodniowych, jadłospisy mięsne i jarskie, wskazówki do wykonania jadłospisów, urządzenia śpiżarni w obozie, badanie produktów, poucza o oszczędności paliwa, o pionierce gospodarczej i wskazuje wiele rzeczy niezbędnych przy obozowaniu, a nabytych długim doświadczeniem.

ZAJMUJĄCE CZYTANKI. Serja IV. 12 tomików w barwnych okładkach, 384 strony. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1935. Cena każdego tomiku 50 gr. 12 tomików 5 zł.

„Zajmujące Czytanki" noszą wszystkie charakter krótkich powieści. Na względnie niewielkiej ilości stron zawiera się w każdej książeczce zwarta, skondensowana, zawsze bardzo interesująca całość, W doborze książeczek uderza bogactwo tematów, przyczem widać wyraźną dbałość o to, aby wszystkie zainteresowania młodzieży zostały zaspokojone. Jest więc w książkach egzotyka: „Na Czarnym Lądzie", „Lu". Są przygody i podróże lotnicze: „Zwycięstwo", „Wróbel ulicy", jak również fantazje naukowe na tle wynalazków i rozwoju techniki — „Władca Grenlandji", „40.000 kilometrów nad ziemią". Znajdują odzwierciadlenie sprawy naszej emigracji: „Do starego kraju", "Wychowanek Francji". Życiu młodzieży poświęcone są: „Muzykanci podwórzowi", „W walce z żywiołem". Sprawy harcerskie znowu porusza powiastka „Milord tańczy", a w czasy dalekiej przeszłości przenosi książeczka „Chłopiec z puszczy".

Nadmienić należy, że książeczki te są bardzo tanie, co razem z wyżej omówionemi zaletami stwarza

z nich pożądaną, pożyteczną i łatwo dostępną lekturę dla młodzieży.

Spis czytanek:

Janusz Meissner. ZWYCIĘSTWO. ZCzyt. Nr. 75.

Marja Gerson-Dąbrowska. CHŁOPIEC Z PUSZCZY. ZCzyt. Nr. 76.

Lili-Hanusz. WYCHOWANEK FRANCJI. ZCzyt. Nr. 77.

Włodzimierz Popławski. WRÓBEL ULICY. ZCzyt. Nr. 78.

Jerzy Giżycki. NA CZARNYM LĄDZIE. ZCzyt. Nr. 79.

Stefanja Kossuthówna. DO STAREGO KRAJU. ZCzyt. Nr. 80.

Eryk Zieliński. MILORD TAŃCZY. ZCzyt. Nr. 81.

Marja Buyno-Arctowa. MUZYKANCI PODWÓRZOWI. ZCzyt. 82.

Leonard Życki-Małachowski. WŁADCA GRENLANDJI. ZCzyt. 83.

Władysław Juszkiewicz. LU. ZCzyt. Nr. 84.

Jan Bożewski. W WALCE Z ŻYWIOŁEM. ZCzyt. Nr. 85.

Mieczysław Krzepkowski. 40.000 KILOMETRÓW NAD ZIEMIĄ. ZCzyt. Nr. 86.

„ŚWIAT i ŻYCIE". Tom III. Zeszyt 8.

W epoce wielkich wstrząsów wewnętrznych' jakie przeżywa obecnie większość państw europejskich, zagandienie jakim być powinien obywatel, jakie są jego obowiązki i prawa wobec państwa, urasta do znaczenia czołowego zagadnienia polityczno-społecznego.

Tym właśnie problemem zajmuje się w ostatnim (8-ym) zeszycie zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" b. premjer Janusz Jędrzejewicz. Artykuł ten zajmuje się analizą pojęcia „obywatel" od czasów Deklaracji Praw Człowieka, charakteryzuje zmiany, jakim to pojęcie uległo po wojnie w szeregu państw, ostatnie zaś rozdziały poświęca ukształtowaniu się tego zagadnienia w Polsce dzisiejszej w świetle nowej konstytucji polskiej. Artykuł premjera Jędrzejewicza znaleźć się powinen w rękach każdego człowieka, który pragnie się naprawdę zorjentować w dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Oprócz tego w 8-ym zeszycie „Świata i Życia" znajdzie czytelnik cały szereg interesujących artykułów pióra najwybitniejszych uczonych i specjalistów polskich: Niemcy — dr. Józef Feldman i prof. dr. Zygmunt Łempicki, Niewidomi — Helena Boguszewska, Niewolnictwo, Nowela — doc. dr. Zofja Szmydtowa, Nowotwory — dr Józef Stein, Obłoki — A. B. Dobrowolski i inne. Liczne ilustracje zdobią, jak zwykle, i ten numer.

KARJERA WITAMIN.

„Witaminy zrobiły wielką karjerę. Mało jest zdobyczy fizjologji, któreby tak zostały spopularyzowane. Dziś chyba niema nawet wykształconego człowieka, któryby o witaminach nie słyszał" — pisze prof. dr. J. Sosnowski w artykule „Odżywianie" w ostatnim (IX) numerze zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" (nakł. Książnicy-Atlas).

Z tego samego artykułu dowiadujemy się dalej całego szeregu szczegółów, o których na pewno przeciętny czytelnik nic nie słyszał. Czy wiadomo np., że nieodzownym składnikiem naszego pożywienia jest... miedź, cynk, magnez, potas, żelazo—oczywiście w ilościach znikomo małych. Prof. Sosnowski zastanawia się dalej w swym artykule nad tem jaka djeta jest najodpowiedniejsza dla człowieka, jak należy układać swoje menu i t d. Dochodzi wprawdzie prof. Sosnowski do wniosku, że nauka nie umie jeszcze dać decydującej odpowiedzi choćby np. na pytanie, co jest lepsze: kuchnia jarska, czy mięsna — ale w każdym razie artykuł jego inteligentniejszemu i ciekawszemu czytelnikowi dać powinien wiele do myślenia.

Poza tem w ostatnim numerze „Świata i Życia" —wiele ciekawych artykułów. śliczne ilustracje — całość trzeba koniecznie przeczytać.

KOMUNIKAT.

W sprawie zimowych kursów nauczycielskich, organizowanych w czasie feryj zimowych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

1. Kurs krajoznawczy poznania Wilna. Program kursu obejmuje: historję sztuki i kultury Wilna, wiadomości z etnologji Wileńszczyzny, rzut oka na geografję i geologję Wileńszczyzny, rzut oka na sytuację gospodarczą wileńską, bogactwa naturalne Wileńszczyzny. Kurs przeprowadzony będzie w formie wycieczek, organizowanych dla poznania poszczególnych objektów. Kurs odbędzie się w Wilnie, w czasie **od 29 grudnia r. b do 7 stycznia 1936 r.** Mieszkanie i utrzymanie zapewnione w lokalu szkolnego schroniska wycieczkowego w Wilnie,

ul. Dominikańska Nr. 3/5. Opłata za kurs wynosi 5 zł. wpisowe i 25 zł. koszta mieszkania i utrzymania w schronisku.

2. Kurs żeglarski na ślizgach na jeziorze Narocz. Program kursu obejmuje: żeglarstwo zimowe na ślizgach, gimnastykę i gry sportowe na sali i jazdę na łyżwach. Kurs odbędzie się w czasie **od dnia 29 grudnia r. b. do 7 stycznia 1936 r.** Utrzymanie i zakwaterowanie w szkolnem schronisku wycieczkowem nad Naroczą. Dojazd do stacji kolejowej Kobylniki i następnie 3 klm. końmi. Opłata za kurs wynosi: 10 zł. wpisowe i 25 zł. koszta mieszkania i utrzymania w schronisku. Pierwszeństwo w przyjęciu mają uczestnicy letnich kursów żeglarskich nad Naroczą.

W organizowanych kursach mogą brać udział nauczyciele(lki) ze wszystkich typów i stopni szkół. Zgłoszenia na kursy należy przesyłać w terminie do 8 grudnia 1935 r. bezpośrednio do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie, ul. Wolana Nr. 10. Do zgłoszenia należy dołączyć znaczek za 25 gr. na odpowiedź oraz dowód wpłacenia wpisowego, bez czego zgłoszenie nie będzie rozpatrywane i pozostawione bez odpowiedzi. Wpisowe należy uskuteczniać wyłącznie przez **P. K. O. na Nr. 60150, na konto Komisji Wycieczkowej K. O. Szk. Wil.**

Po otrzymaniu zgłoszeń Kuratorjum prześle przed 20 grudnia r. b. karty przyjęcia na kurs, uprawniające do otrzymania biletów kolejowych po cenach wojskowych.

Książki nabyte do Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej.

Książki nabyte dawniej.

I.

Z zakresu psychologji, filozofji, pedagogiki, szkoły i nauczyciela.

Adamski W. ks. Wychowanie państwowe. Próba ujęcia podstaw socjologicznych zagadnienia. Poznań 1933. 7471

Chwistek L. Zagadnienia kultury duchowej w Polsce. Warszawa 1933. 6314

Copei F. Der Fruchtbare Moment im Bildungsprozess. Leipzig 1930. 6324

Decartes (Kartezjusz). Rozprawa o metodzie dobrego powodowania swoim rozumem i szukania prawdy w naukach. Warszawa. 7473

Dobrowolska H. Grafika książki a czytanie. Warszawa 1933. 7491

Falski M. Atlas szkolnictwa średniego ogólnokształcącego (Bibl. Podręczna) Warszawa 1932. 6309

Górski A. Myśli wybrane. Warszawa 7469

Horach Wł. Zagadnienie formalizmu na gruncie nauczania. Włocławek 1933. 7455

Hulewicz Jan. Udział Galicji w walce o szkołę polską 1899—1914. Warszawa 1934. 7476

Informator nauczycielski. Łódź 1932. 6307

Jędrusik H. Dziecko i społeczność w środowisku. Warszawa 7461

Konferencje rejonowe nauczycielstwa szkół powszechnych w Królewskiej Hucie Nr. 1. (Próba realizacji nowych programów). Królewska Huta 1934. 7477

Konferencje rejonowe nauczycielstwa szkół powszechnych w Królewskiej Hucie Nr. 2. Materjały regjonalne. Królewska Huta 1934. 7478

III Kongres pedagogiczny Zw. Naucz. Polskiego w we Lwowie 17 — 21.VI 1933 roku. Warszawa 1934. 7479

Librachowa M. Struktura wyobrażeń jednostkowych odwórczych i wyobrażeń rodzajowych. Poznań 1934. 7470

Litwin A. Organizacja nauczania w szkołach powszechn. niższych stopni. Warszawa 1932 6305, 6304 i 6303

Loeffler J. Przepisy pragmatyczne i dyscyplinarne. Warszawa 1932. 6315

Mittek F. Zagadnienie drugoroczności w szkołach powszechnych. Królewska Huta 1934. 7465

Nasza walka o szkołę polską, 1901—1917. t. I. Warszawa 1930. 6284

Nasza walka o szkołę polską 1901—1917. T. II. Warszawa 1934. 7482

Nieczajew A. Pamięć i jej kształcenie Warszawa 1933. 6306

Peretiatkowicz A. Dr. i Sobieski M. Dr. Współczesna kultura polska. Nauka — Literatura — Sztuka. Życiorysy uczonych, literatów i artystów z wyszczególnieniem ich prac. Poznań 1932. 6282

Pękalski J. Drogi książki. Wpływ książki w zależności od sposobu jej otrzymania. Warszawa 1934, 7483

Piaget J. Dr. Mowa i myślenie u dziecka Lwów 1929. 7497

Pieter J. Dr. Nowe sposoby egzaminowania. Warszawa 1934. 7484

Pietrusiewicz Stanisław. Naukowa organizacja w zastosowaniu do pracy w klasach starszych. Warszawa 1934. 7485

Schwarz J. Dr. Młodzież szkolna w świetle badań psychologicznych. Poznań 1934. 7486

Ściebora W. Rozwój organizacji szkolnictwa powszechnego w powiecie kobryńskim. Brześć n/B. 6335, 6336

Śliwiński F. Organizacja szkolnictwa w Polsce Współczesnej. Lwów 1932. 6298

Stevenson J. A. Dr. Metoda projektów w nauczaniu. Lwów 1930. 6302

Szuman S. prof. i Skowron J. Doc. Organizm a życie psychiczne. Warszawa 1934. 7487

Taubenszlag R. Samorząd uczniowski jako czynnik wychowania społecznego. Warszawa 1932 6318

II.

Z zakresu literatury, języka polskiego i języków obcych, oraz historji i sztuki.

Barbasz W. Wyspiański na tle romantyzmu. Lwów 1932. 6316

Bystroń J S. Polacy w Ziemi Świętej, Syrji i Egipcie. (1147—1914). Kraków 1930 7456

Fischerówna A. Życie Polaków w dawnych czasach. Czytanka pomocn. do nauki histor. w szkole powszechn. Przemyśl i Warszawa 1930. 6299

Grodowska S. Materjały i plany do nauki systematycznej w I roku nauczania. Łódź 1933 6361, 6362

Hübner Walter Dr. Didaktik der neueren Sprachen. Frankfurt am Main 1933. 7458

Kozicki W. Edward Wittig. Rozwój twórczości. Warszawa 1932. 6283

Münch Rudolf Dr. Prof. Von Arbeitsunterricht in den Neueren Sprachen Lepzig 1930. 7457

Oppman E. Dr. Wodzowi Polski. Szlakiem chwały oręża polskiego. Warszawa 1934 7463

Peters W. Handbuch des Unterrichts an höhern Schulen. Band 6. Geschichte. Frankfurt am Main 1928. 6323

Schmidt W. Prusy i Niemcy między wschodem a zachodem. T. I. Paryż-Warszawa 1934 7464

Szyszko-Bohusz J. Dziesięć lat na szlaku kadrówki. Warszawa 1934. 7453

Wells H. G. Historja świata (Bibl. Wiedzy t. 14). Warszawa s. an. 7496

Życie sztuki. pod red. Z. Ł. Zaleskiego Rocznik I. Warszawa 1934. 7466

III.

Z zakresu oświaty pozaszkolnej, polityki, nauk społecznych i gospodarczych.

Baliński W. Biuro wzorowe. Organizacja pracy biurowej. Warszawa 1932. 7472

Barliński K. Mgr. Organizacja nowoczesnego biura. Warszawa 1932. 7490

Gindrich W. Polska a morze. Warszawa 1932. 6296

Hertz A. Dr. i Kipowa T. W poszukiwaniu nowych metod pracy oświatowej. Warszawa 1932. 6310

Herzel T. Pamiętniki. Warszawa 1932. 6320

Hirschberg A. Dr. Polski Grakchus. Wspomnienia o Tadeuszu Hołówce Wilno 1933. 7475

Hołówko T. Ostatni rok. Warszawa 1932 6312

Iwasiewicz Jan Warunki pracy i życia robotników w Rosji Sowieckiej. Warszawa 1932. 6319

Jabłowski K. Organizacja pracy biurowej Warszawa s. an. 7494

Łubieński H. I. Droga na wschód Rzymu Warszawa 1932. 6292, 6359

Malinowski T. Regulski W. Sosiński W. Świetlica. Zadania, metody, formy pracy, organizacja, urządzenie i administracja. Warszawa 1932. 6297

Prusy Wschodnie. (Przeszłość i teraźniejszość). Poznań 1932. 6317

Rundt A. Sowiety tworzą nowego człowieka. Wrażenia z podróży do Rosji Sowieckiej. Warszawa 1932. 6360

Russell B. Drogi do wolności. Socjalizm, anarchizm i syndykalizm. Warszawa 1935. 7451

Rzymowski W. W walce i burzy. T. Hołówko na tle epoki. Warszawa 1933. 6321

Studnicki W. System polityczny Europy a Polska. Warszawa 1935. 7467

Suchodolski B. Ideały kultury a prądy społeczne. Wypisy z dzieł myślicieli polskich z XIX i XX w. Warszawa 1933. 6363

Uniwersytet powszechny zagranicą. Warszawa 1932. 6311

Zakrzewski S. Z. Drogi i manowce reklamy. Warszawa 1929. 7488

Życzyński H. Problemy wersyfikacji polskiej. Cz. I. Rytm poetycki. Warszawa 1934. 7489

IV.

Z zakresu rysunku, śpiewu i muzyki, wychowania fizycznego.

Gabriel St. i Mazurek J. Zajęcia praktyczne dziecka w szkole i w domu. Cz. I. Warszawa 1934. 7481

Gorzkowski A. Roboty. Metodyczny podręcznik dla uczących robót ręczn. w szk. pow. Cz. II. Przemyśl 1930. 6294

„ Roboty. Metodyczny podręcznik dla uczących robót ręczn. w szk. pow. Cz. I. Przemyśl 1930. 6293

Gorzkowski A. Rysunki. Podręcznik metodyczny dla uczących w szkol. powszechn. w 2-ch tomach. Przemyśl Warszawa 1931. 6295

Lekcje śpiewu dla kl. I i II szk. pow. (Opracowanie zbiorowe). Warszawa 1934. 7495

Zajęcia praktyczne klasy I i II szkoły powszechn. Pod red. St. Ligaliny. Warszawa s. an. 7480

V.

Z zakresu przyrody, geografji, matematyki i fizyki.

Fischer A. Etnografja słowiańska. Zeszyt 3. — Polacy. Lwów 1914. 7474

Korabiewicz W. Dr. Kajakiem do minaretów. Warszawa 1935. 7462

Łokuciejewski Janusz. Praca Polski na morzu. Warszawa 1934. 7459

Marchlewski L. Dr. Chemja organiczna Kraków 1924. 7499

Mortkowicz H. Na drogach Polski. Warszawa 1934 7468

Rusiecki A. M. i Zarzecki A. Nauczanie matematyki. Oddz. IV. szk. pow. Poznań 1932. 6301

„ Nauczanie matematyki. Oddz. V. szk. pow. Poznań 1932. 6300

Rybicki M. Środowisko jako punkt wyjścia w nauczaniu przyrody i geografji w szkole powszechnej. Lublin 1934. 7492

Solczak E. Krótki rys monograficzny osady Czernawczyce pow. Brzeskiego ze szczególnem uwzględnieniem rozwoju szkolnictwa i spółdzielczości. Brześć n/B. 6333, 6334

Wagner Władysław. Podług słońca i gwiazd. Warszawa 1934. 7460

Zwolakiewicz H. Przewodnik nauczyciela ludoznawcy. Lublin 1934. 7493

VI.

Beletrystyka i książki dla młodzieży.

Dąbrowska Marja. Noce i Dnie. w 2 tomach. I Bogumił i Barbara. II Wieczne zmartwienie. Powieść. Warszawa 1932. 6289

Ejsmond J. Stół i nożyce. (Zbiór bajek) Warszawa 1935. 7454

Górska H. Druga brama. Powieść. Warszawa 1935. 7452

Kossak-Szczucka Z. Legnickie pole. Powieść historyczna. Kraków 1930. 6286

„ Złota wolność. Powieść historyczna. w 2 tomach Kraków 1929. 6285

Miłaszewska W. Czarna Hańcza. Powieść Poznań 6287

Tołstoj Aleksy. Piotr pierwszy. T. I. Powieść Warszawa 1936. 7500

Wasserman J. Na rozdrożach życia. Powieść. Kraków s. an. 6288

Wierzyński K. Granice świata. Opowiadania. Warszawa 1933. 6358

OGŁOSZENIE.

Kierownictwo Państwowej męskiej szkoły rolniczej w Kołpinie poczta Kodeń ogłasza wpisy na nowy rok szkolny, który rozpocznie się 15 stycznia 1935 r.

Warunki przyjęcia podobne jak w ubiegłych latach.

Wszelkich informacji udziela Kierownik Szkoły.

Książki Szkolne; Pedagogiczne, Buchalteryjne, Materjały szkolne i kancelaryjne. Pomoce naukowe.

UWAGA Odbiorniki Radjowe na prąd zmienny, stały i na baterje.

Czystość Odbioru
Doskonała Selekcja
Estetyczny wygląd
To zalety odbiorników radjowych.

Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych.

Echo 121 Z. Echo 131 S. Echo 131 B. — Gotówka — Długie raty — częściowa regulacja Pożyczką Narodową.

Demonstracja i do nabycia

NASZ SKLEP—URANIA S. A.

Oddział w Brześciu n.B. ul. 3-go Maja 5, tel. 109.

POLSKA KRESOWA DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

w BRZEŚCIU nad BUGIEM,

ULICA STECKIEWICZA Nr. 30 — TELEFON Nr. 423.

PRZYJMUJE DO WYKONANIA:

Czeki, Dzieła ilustrowane, Cenniki, Broszury, Reklamy, Etykiety, Opakowania tłoczone i gładkie, Bilety wizytowe, Zaproszenia oraz wszelkie prace wchodzące w zakres sztuki graficznej i introligatorstwa.

Nadto posiada na składzie wszystkie druki urzędowe używane w szkołach i administracji szkolnej.

WYKONANIE SOLIDNE i TERMINOWE

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

CENTRALNA BIBLJOTEKA PEDAGOGICZNA

przy Kuratorjum Okr. Szk. Brzesk.

w Brześciu nad Bugiem, ulica Dąbrowskiego Nr. 8.

Czynna w dni powszechne w godz. 16—20.

Centralna Bibljoteka Pedagogiczna jest największą bibljoteką na Polesiu, liczy ponad 7.500 tomów.

Nauczycielom zamieszkującym poza Brześciem n/B. Bibljoteka wysyła przez pocztę.

Warunki wypożyczania dla zamiejscowych: 1) zgłoszenie deklaracji (druczek Bibljoteka wysyła na żądanie lub przy pierwszej przesyłce książek, zamówionej listownie), 2) opłacenie 1 zł. miesięcznej składki przekazem pocztowym lub czekiem P. K. O. Nr. 143.553.

Jednorazowo wypożycza się zasadniczo 3 tomy, wyjątkowo więcej na przeciąg 1 miesiąca.

Czytelnik ponosi koszta pocztowe tylko w jedną stronę (przy zwrocie książek).

Bibljoteka posiada dział beletrystyczny.

O świeżo nabytych dziełach Bibljoteka zawiadamia za pośrednictwem Dzien. Urz. Kuratorjum. — Katalog dzieł dawniej nabytych można kupić w Bibljotece za 2 zł. 50 gr. lub wypożyczyć.

Od administracji: Od stycznia 1936 r. prenumerata zostaje obniżona do 5 zł. rocznie, miesięcznie 50 gr. przyczem prenumeraty za m-ce lipiec i sierpień nie opłaca się.

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n/B. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego 5 zł.
Cena pojedyńczego numeru 50 groszy.

Redakcja rękopisów nie zwraca

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł. 1/2 strony 80 zł. 1/4 strony 40 złotych.
Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy. Konto P. K. O. Nr. 30.527.

Odbito w Polskiej Kresowej Drukarni w Brześciu n/B. z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego.